N. 1.

PAMIĘTNIK FARMACEUTYCZNY WILEŃSKI.

Non nobis solum nati sumus.

Pismo Peryodyczne przez Członków Wydziału Farmaceutycznego w Towarzystwie Medycznem Cesarskiem Wileńskiem *B. Gryzera, J. Gutta, M. Macewicza, M. Machnauera, M. Szulca, K. Wagnera, F. Welka, J. Wolfganga,*

WYDAWANE.



WILNO.

NAKŁADEM WYDAWCOW.

DRUKIEM *JÓZEFA ZAWADZKIEGO* TYPOGRAFA IMPERAT. UNIWERSYTETU 1820.

REIESTR MATERYY N^ru^ I.

PRENUMERATOROWIE.

Apteka wolna Borysowska
Apteka Markowska.
Barankiewicz Maciey Dok. Med i Chir.
Bielawski Wincenty, Radzca Tytularny, Aptekarz w Tulczynie.
Brocki Tomasz, Farmaceuta w Wilnie.
Czarnecki Fr. aptekarz w Berdyczewie.
Czaykowski Koll. Ass. w Poczepie.
Czechowski Piotr, aptekarz w Tulczynie.
Chołkowski Joachim, w Proskurowie.
Derszkoff Felicyan, Med. Dok. w Soinie.
Derwiański Jan, Med. Dok. w Szkudach.
Deyczakowski Michał, Prowizor w Zytomierzu.
Dziubecki, Farmaceuta w Ładyżyńsku.
Felber Antoni, Prowizor w Mińsku. 2 Exemp.
Frank Józef, Prof. Radca Stanu i Kawaler w Wilnie.
Grass Krzysztof, Magister Medycyny.
Graurok X. Gwardyan w Telszach.
Grochowski Wincenty, Med. Dok. w Tulczynie.
Guckler Dominik, Prowizor w Winnicy.
Günther Hrabia.
Gymnazyum Podolskie w Winnicy.
Hass August.
Hecking Aptekarz w Szawlach.
Hołkowski Aptekarz w Czarnem Ostrowiu.
Horlit Karol, aptekarz w Korzcu.
Jankowski Józef, Med. Dok.
Iwanowski Jan, Prowizor w Szczuczynie.
Karmelici XX. w Głębokiem.
Kietner Jan, Uczeń Farmacyi w Berdyczewie.
Klein Ludwik, aptekarz w Wiłkomierzu 2 Exemp.
Koenigstaedtler aptekarz w Poniewieżu.
Korzątkowski Medyk w Wilnie.
Lepkowski aptekarz w Smorgoniach.
Lev aptekarz w Kownie.
Librecht Kand. Med.
Lipinski Regent Sądów Granicznych w Lidzie.

Lobenwein Prof. Radca Stanu i Kawaler w Wilnie
Luidyke Medyko Chirurg w Równie.
Maiewski Piotr, Pom. przy Laboratoryum Chemicznem w Wilnie.
Malinowski Ludwik, aptekarz w Tulczynie.
Mauchs Józef, aptekarz we Włodzimierzu.
Moszyński Hrabia w Wołoczysku.
Muczler Marcin, aptekarz w Jarmolinie.
Nowicki Antoni, Sztabs Lekarz w Berdyczewie.
Pjunt aptekarz, w Łucku 2 Exemp:
Plater Filip, Hrabia w Dąbrowicy.
Pocztamt Małorossyyski w Czernichowie, 4 Exemp.
Popowski Michał, Kand. Med.
Przysiecki Med. Dokt., w Mścisławie.
Rebitzer Józef aptekarz w Międzyborzu 2 Exemp.
Rogalski aptekarz w Krzemieńcu.
Rosołowski Stanisław Med. Dok. w Wilnie.
Rummel Józef, aptekarz w Grodnie.
Seydel Karol, Farmaceuta w Wilnie.
Skibiński Piotr, aptekarz w Słonimie.
Skrocki L., aptekarz w Łucku.
Sławiński Med. Dok. w Rosieyniach.
Sniadecki Jędrzey Prof. Radca Stanu.
Stypałkowski aptekarz w Rownie.
Szlemer Med. Dok. Radca Nadworny w Berdyczewie.
Szucki Joachim w Starym Konstantynowie.
Szulc Farmaceuta w Jampolu.
Sułkiewicz Piotr Medyk w Wilnie.
Treycza Prowizor w Berdyczewie.
Twardowski Dok. Fil. Pod. Ptu Pińsk. Rad. Nadw.
Witkowski aptekarz.
Witkowski Jan w Wilnie.
Wittke Samuel aptekarz i Kawaler w Lubarze.
Zadwoyn Fabian aptekarz w Głębokiem 2 Exemp.
Zander Jakób aptekarz w Rosieniach.
Zawadzki Józef Typograf Uniwersytetu 2 Exemp.

Poźnieysi będą umieszczeni w Numerze drugim.

PAMIĘTNIK FARMACEUTYCZNY WILEŃSKI.

WSTĘP.

Pisma peryodyczne, albo służą za pośrednictwo do wzaiemnego między uczonymi udzielania nowych postrzeżeń, uwag i wynalazków, albo ogłaszaią tylko zwyczaynieysze i powszechniey przyięte wiadomości, albo naostatek łączą te obadwa zamiary. W naszym Pamiętniku, maiąc na pierwszym względzie farmaceutów młodych i mniey doświadczonych, oraz tych wszystkich którzy z przyczyny mieszkania na ustronnych prowincyach, nie zawsze znayduią zręczność dowiadywania się o nowych przedmiotach do powołania swego należących, w wyborze materyi więcey stosować się będziemy do zamiaru drugiego a niżeli do innych, chociaż bez zaniedbywania ich całkiem. A z tego powodu sądzimy bydź rzeczą dla nas przyzwoitą wytłumaczyć się na Wstępie, względem niektórych okoliczności.

Niezaniedbuiąc rzeczy zalecaiących się nowością, wiele będziemy umieszczali i takich, które uczonym dawno są znane, ale rozrzucone znayduią się po różnych dziełach, zbiorach większych i pismach peryodycznych, a przeto nie mogą bydź łatwo wiadome tym wszystkim, którzy o nich z powołania dla należytego wypełnienia usługi publiczney, wiedzieć koniecznie potrzebuią.

Przy znaczney liczbie takowego rodzaiu artykułów, będziemy się starali zawierać ie w krótkości, a to iżbyśmy ich iak naywięcey objąć mogli w zamierzonych granicach naszego pisma: dla tego w ogłaszaniu wiadomości o wielu produktach lekarskich, opuścimy niekiedy mniey pewne teorye i rozumowania, a przestaniemy na dokładném opowiedzeniu z czego się składaią, iak się sporządzaią i zachowuią.

Nauka Farmaceutyki nie dawno zaczęła bydź w naszym ięzyku uprawianą, skąd pochodzi niedostatek utartych i powszechnie używanych wyrazów technicznych. Ieżeli więc okaże się niekiedy w naszym Pamiętniku nowość iaka w tey mierze; wtedy niech nas wymówi istotna rzeczy potrzeba, w którey atoli zachowamy nayściśleyszą oszczędność, usiłuiąc stosować się do natury ięzyka i do prawideł analogii, a ile razy użyiemy mniey znanych lub nowych nazwań, zawsze przydadź nie omieszkamy terminologii łacińskiey.

Wreszcie odwołuiemy się do Okolnika i Prospektu, z których pierwszy niżey umieszczamy.

WYDAWCY.

I.

FARMAKOLOGIIA.

Postrzeżenie o nowym gatunku fałszywey CHINY CZERWONEY, *na posiedzeniu Towarzystwa medycznego wileńskiego dnia 12 stycznia r. 1818 czytane przez* JANA WOLFGANGA.

Pierwszych dni teraźnieyszego miesiąca, dowiedziałem się że do Wilna znaczny przybył transport kory peruańskiey, pod nazwiskiem *China rubra*. Zdjęty ciekawością i chęcią dociec zenia, iakiegoby ona była gatunku (a), postarałem się iey dostać, a znaydując w poznaniu kory pomienioney ważność, ze względu szkodliwego fałszowania, i dostrzegłszy rzeczy tak Farmaceutów iako i Medyków nie mało obchodzącey, śpieszę o tém Towarzystwu niezwłocznie donieść, przyłączaiąc teyże kory opisanie.

Takowy spekulantów i przemysłu handlarskiego produkt, stanowi, iako się niżey okaże, nowy zupełnie, bo nigdzie, ile mi iest wiadomo, dotąd ieszcze nieopisany gatunek kory, z przybraném tylko nazwiskiem Chiny; który przez omyłkę lub nierozpoznanie, mógłby czasem bydź wzięty za prawdziwą chinę czérwoną, a to tym bardziey, iż na pierwszy rzut oka, wielkie ma do niey podobieństwo: chociaż wątpię ażeby kora ta w skutkach coś miała wspólnego z chiną prawdziwą, ponieważ w doświadczeniach moich z działaczami wcale obcą bydź się okazała, i żadnych nie ma cech korę peruańską znamienuiących.

Materyalista tuteyszy, który mnie trzy funty

(a) W handlu bowiem nie ieden mamy gatunek kory pod tém nazwiskiem, które od prawdziwey wcale są różne.

kory tey dostarczył, i ma iey mieć pak spory do zbycia, upewniał, iż ią drugi starozakonny z Petersburga, pod nazwiskiem *Chiny czérwoney* otrzymał.

Postrzeżoną więc tę, wcale mnie nieznaiomą, a za prawdziwą Chinę udawaną korę, nie omieszkałem porównać ze wszystkiemi dotąd, iakożkolwiek poznanemi, a mianowicie przez P. *Vauquelina* opisanemi gatunkami kory peruańskiey (b), których liczba do 20 dochodzi. Lecz z tych żadnego nie znalazłem, któryby do następuiącey, wyiąwszy Chinę czérwoną, miał podobieństwo.

Namieniłem wprawdzie, iż do 20 gatunków Chiny handlowey mamy opisanych, ale to ma się tylko rozumieć o tych, które ieden *Vauquelin* doświadczał; lecz w handlu ogólnie biorąc, prawie nieskończona ich iest na nieszczęście liczba, bo pomimo to, że botanicy naywięcey 30 liczą gatunków z rodzaiu *Cynchony*, P. *Seguin* iednak zebrawszy u materyalistów, z aptek paryskich i wersalskich, wszystkie kory pod nazwiskiem Chiny utrzymywane, których sam doświadczał, przeszło 600 naliczył gatunków, i z wielkiém użaleniem się wyznaie, iż z tak mnogiey liczby, ledwo kilka gatunków znalazł prawdziwey nieskażoney obcemi korami, lub któreby nie były w części, albo zupełnie pozbawione skutków lekarskich (c).

Przystępuiąc do samego kory tey opisania, wypada ieszcze napomknąć, że ona w stanie świeżym bardzo musiała bydź gruba i mięsista, oraz że wcale odmiennym bez wątpienia zbiera się i przygotowuie sposobem, iak kory z drzew innych, bo szmaty iey wdłuż i poprzek wyraźne okazuią znaki przecięcia.

(b) *Berl. Jahr. d. Pharm. 13 Jahgr. s. 47. 1807.*
(c) Wyiątek z Annal. de Chimie Tom LXXXXI. Tromsd. Journ. Pharm. B. 25 Str. 2 s. 265.

Kora ta z weyrzenia do Chiny czérwoney iest podobna, wyiąwszy, iż się z mnieyszych i foremnych składa kawałków. Kawałki te, równo z obu końców ucięte, znaczney miąższości, nad 2 lub 3 cale w długość nie przechodzą, i nie są bynaymniey zwinięte. Szérsze pospolicie płytkie i ledwo cokolwiek bywaią żłobkowate, węższe zaś składaią się z troy lub czworobocznych kawałków, i nie przechodzą obiętości palca: a że tępém narzędziem zdaią się bydź wdłuż przecinane, czyli przepiłowane; przeto w tych mieyscach szorstkie i chropowate na dotknienie się okazuią. Kolor iey brudno czérwony, do burakowego się zbliża i w purpurowy przechodzi.

Zewnątrz iest pospolicie chropawa, cienką, biało-szarawą i gładką lub nieco popękaną okryta skóreczką, i poprzecznemi częstokroć oznaczona wyniosłościami (d). Przypatruiąc się tey korze bliżey, ze trzech warst składać się zdaie; pierwsza i naycieńsza pod wierzchnią skóreczką położona, ma kolor ciemno czérwony, druga po niey następuiąca i naygrubsza, nierównie bladszą, ceglasto-czérwoną ma farbę, a trzecia bezpośrednio stykaiąca się z drzewem, iest nayczérwieńsza i w purpurowy przechodzi kolor. Na iey powierzchni ku drzewu obróconey, wdłuż drobne marszczki czyli równoległe i żyłkowate rysy widzieć się daią.

Sama tey kory substancya zbita, prawie równy ziemisty ma odłam, z małą tylko chropowatością: krucha iest przy tém, chociaż dosyć twarda, tak, że z trudnością łamać się i kraiać daie, a w przecięciu poprzecznem znaczny przyymuie polor. Zapach ma słaby, niby cokolwiek do kory Peruańskiey czyli do tchliny podobny. Smak iey także

(d) Skóreczka ta bywa w niektórych kawałkach, krwisto-nakrapiana.

iest zbliżaiący się do Chiny, lecz dosyć ma słabą gorycz i nic nie daie czuć kwaskowatey nieiako cierpkości, iaka właściwą iest gatunkom Cynchony prawdziwey. Na proszek utłuczona kolor ma ceglasto-czérwony w purpurowo nieco wpadaiący. Dekokcya tey kory, po ostudzeniu nawet, zupełnie iest przezroczysta, kolor ma ognisto-czérwony, po długiém iednak staniu cokolwiek mętnieie i mały brudno-ceglasty oddziela się z niey osad. Smak ma gorzkawy i zapach do tehliny podobny. Tak się też zupełnie i iey infuzya zachowuie, z różnicą, że bladszą ma farbę i mniey nierównie od dekokcyi smaku. Nasycona tey kory tynktura przed światłem trzymana, iasny żółto czérwonawy ma kolor, z boku zaś nań patrzaiąc żółto oliwkową i mętną bydź się wydaie, lubo w rzeczy samey doskonale iest przezroczystą. Zapachu żadnego nie ma, prócz ulatniaiącego się wyskoku, smak iey iest także wyskokowy z goryczą połączony. Za dodaniem wody ledwo się cokolwiek mąci, a kropla tey tynktury na papier spuszczona, wcale bladą ceglastą zostawuie plamkę.

Z działaczami chemicznemi dekokcya tey kory następuiącym zachowuie się sposobem. Z siarczanem żelaza przekwaszonym wraz mętnieie i daie osad szaro ceglasty zwolna opadaiący. Z siarczanem żelaza zwyczaynym, ledwo cokolwiek się mąci i bardzo mały, żółto-brunatny daie osad. Z siarczanem miedzi wraz mętnieie i zwolna osadza pulchny, brudno żółtawy, obłoczkowaty precypitat. Z occianem ołowiu obfity daie czérwonawy osad, który zwolna opada na dno. Z saletranem żywego srebra podobnież się zachowuie, a powstaiący, osad cielisty, nagle opada. Z rozczynem galarety zwierzęcey, i z infuzyą gallasu i lukrecyi, żadney prawie nic podpada odmianie. Podobnież się i z roztworém wi-

nianu potażu antymonialnego zachownie, a ze szczawianem ammoniakalnym ledwo cokolwiek się mąci.

Z wymienionych cech farmakologicznych i chemicznych własności, oczywiście się okazuie, iż dopiero opisana kora, do żadnego z poznanych dotąd prawdziwych gatunków Chiny, policzoną bydź nie może, i produktem iest drzewa nam wcale nieznaiomego.

Kończę więc postrzeżenie moie uwagą, że chociaż kora Peruańska, do naydzielnieyszych policzoną bydź może środków lekarskich; iednakże to nie o każdey powiedzieć można: bo mnóstwo znayduie się fałszywey, a nawet i szkodliwey zdrowiu ludzkiemu; ztąd wielkiey nieźmiernie wymaga w samym wyborze ostrożności, ponieważ przebiegłość materyalistów, niegodziwym powodowana zyskiem, iuż do naywyższego wygórowała stopnia, tak dalece, że prócz nauki, niemałey nadto potrzeba przezorności i wprawy, aby się nie dadź samym pozorem i podobieństwem ułudzić.

Opisanie produktu pod nazwiskiem ALCORONOQUÉ *świeżo wprowadzonego w użycie lekarskie.*

Wiemy iuż z medyczno chirurgiczney gazety *Salcburskiey* na rok 1814 No. 72 i z wielu pism innych, że mieszkańcy Ameryki południowey szczególnieysze maią lekarstwo, które w suchotach za iedyne poczytuią: a tém iest korzeń drzewa u nich *Alcoronoqué*, a u Hiszpanów *Cortiza de Chabarro alcoronoque* nazywane. Drzewo to ma bydź pospolite w lasach Ameryki południowey. W Niemczech lekarstwo to od niedawnego czasu przez P. *Albersa* Dra. w Bremie poznane zostało, ponieważ on naypier-

wey ie sprowadził, a przez Dra. *Reina* w Lipsku pod rozbiór była wziętą i opisaną (a). Dokładne opisanie samego drzewa z którego P. *Albers* korzenie pod nazwiskiem *Alcoronoqué* otrzymał, nie iest nam ieszcze dobrze znaiome. Korzenie te przychodzą w talerzyki pokraiane i zdaią się mieć podobieństwo nieiakieś do *Columbo.*

Te zewnątrz żółto brunatną opatrzone są korą, a w przecięciu żółto zielonawe okazuie się drzewo, maiące okrąg rdzeni ciemnieyszego koloru: drzewo to, tak iest zbite i twarde, że z łatwością polerowane bydź może, z resztą żadnego nie ma wyraźnego zapachu, a smak słaby, gorzkawy, który się bardziey czuć daie w kąsaniu. Kora zewnętrzna żółto-brunatna dosyć iest gładka i zbita, a ta w przecięciu ciemnieyszą okazuie farbę; część środkowa kory, ma kolor blado żółtawy i mniey iest twarda od zewnętrzney; warstę icy ostatnią stanowi biel drzewa. Samo drzewo iest nieco żółtawe a ośrodek iego ma farbę blado brunatną i od innych warst korzeni naytwardszą część stanowi. Cięzkość gatunkowa iego iest: 1,970, a części składaiące podług rozbioru P. *Reina:* 0,054 żywicy; 0,102 extraktu mydlastego; 0,105 Gummy; 0,136 wilgoci; 0,603 włokna, i ślad tylko kwasu winnego.

Z poźnieyszych doniesień dowiaduiemy się, że Amerykanie dopiero bardziey używaią kory a niżeli samego drzewa *Alcornoqué*, i że tey kory znaczny przyszedł transport do Lipska, którey funt teraz cztéry talary kosztuie.

Kora ta przychodzi w sztukach od ćwierci do pół łokcia długich, a od pół do dwóch cali szérokich, grubości na kilka liniy. Część zewnętrzna tey kory nieco chropawa, błonki zewnętrzney po-

(a) Allgem. medic. Annalen. 1815. Monat. Apr. S. 233.

zbawiona, w odłamie dosyć iest równa, drobno ziarnista, czérwono brunatna, bez blasku, smak ma ściągaiący, gorzkawy, i zapach do tebliny czyli kory peruańskiey podobny. Część iey wnętrzna należąca do bieli, kolor ma brunatno żółtawy, lub całkiem brunatny, w odłamie drzewiasta i włókna wyraźnie widzieć się daią. Zapach i smak iey iest słabszy aniżeli części kory zewnętrzney, i od tey łatwo daie się oddzielić. *Buchner Repert. f. d. Pharm. II. B. 2 Heft. S. 160. 1816.*

Opisanie drzewa ALKORNOKOWEGO.

(*Wiadomość udzielona od P. Sterlera Aptekarza w Ingolsztadzie z listu do P. Buchnera.*)

W tym liście donosi P. *Sterler*, że otrzymał od szanownego weterana Dyrektora *Schranka* wiadomość botaniczną o drzewie daiącém korę Alkornok, w której P. *Schrank* wymienia, iż drzewo to rośnie w Jamaice i do 20 stop wysokości dochodzi, że do klassy oddzielnopłciowey należy i nazwisko iego iest *Alchornia latifolia*, które mu na cześć pewnego Anglika *Alchorne* dano. Daley powiada, iż *Willdenow* umieścił tę roślinę do klassy oddzielno płciowey, rzędu iedno wiązkowego, a *Swarz* który to odkrył drzewo, odniosł ie do klassy iedno wiązkowey rzędu ośmio pręcikowego.

Niektórzy tuteysi Lekarze (w Monachium), mówi daley, zapewniali go, że ta kora zazwyczay we wszystkich suchotach zalecana, w tym tylko służyć ma gatunku, który u Medyków pod nazwiskiem *Phthisis pituitosa* iest znaiomy. Szczególny ieszcze odkryto w tey korze charakter, że długo w gębie trzymana ślinę zielono farbuie. *Buchner Repertorium f. d. Pharmac. III. B. 2 Heft. S. 247.*

Rozbiór kory nowo w użycie lekarskie wprowadzoney pod nazwiskiem CORTEX CABARRO ALCORONOCO *przez* P. TROMMSDORFFA *uczyniony.*

Od nieiakiego czasu weszła w handel kora zagraniczna, w użycie lekarskie wprowadzona, pod nazwiskiem *Cortex Cabarro Alcoronoco*, i znayduie się iuż w niektórych miastach handlowych, iako to: w *Lipsku* u *Bryknera* i *Lampe*, albo u *Jana* Fr. *Wernera* i *Komp:* Niektórzy lekarze bardzo wielkie skutki iey przypisuią: co iednak dokładnieyszych wymaga doświadczeń.

Drzewo, z którego ta kora pochodzi, nie iest ieszcze dotąd znaiome, i może należeć do rodzaiu *Cynchony* (a).

Zewnętrzne charaktery: Kora którą otrzymałem, składała się częścią z kawałków zupełnie płaskich, na pół cala szérokich, a od cztérech do ośmiu długich, częścią ze szmatów na wpół zwinionych. Zewnątrz iest rdzawo-brunatna, nierówna, we środku bladsza żółtawo-brunatna. Odłam iey iest grubo włoknisty. W poprzecznem przecięciu postrzegać się daie pod korą zewnętrzną bardziey czérwonawy kolor. W kraianiu na szmaty się rozpada. W tłuczeniu daie proszek grubo-włoknisty, podobny nieco do podłego gatunku kory peruańskiey.

Zapach tey kory słaby do cynchonowey nieco podobny. Smak gorzkawy, cokolwiek cierpki i nic bynaymniey nickwaskowaty. Mocno pożuta, ślinę nieco żółtawo farbuie, którey razem nadaie kleykość.

Z dorywczych doświadczeń okazało się, że chociaż ta kora ma w niektórych własnościach do peruańskiey podobieństwo, iednakże w innych bar-

(a) Pod nazwiskiem kory Cynchonowey i Peruańskiey rozumieć będziemy zawsze korę, w użyciu lekarskiem pod niewłasciwem nazwiskiem Chiny znaiomą.

dzo się od niey różni. Nie braknie iey wprawdzie szczególnego extraktynu, który żółtawą ma farbę i tak iak pierwiastek cynchonowy zupełnie i z łatwością w wodzie wrzącey się rozpuszcza i za oziębieniem po części z niey osiada: i chociaż pierwiastek pomieniony w podobnym działa sposobie, na winian antymonialny (tartarus emeticus) iak cynchonowy, iednakże z solami alkalicznemi zupełnie inaczey się zachowuie. Zawiera też kora pomieniona części żywiczne i bez wątpienia kleiowe, ale nie ma soli kwaśney iaka się w korze peruańskiey znayduie. Dalsze doświadczenia więcey dadzą bez wątpienia poznać iey własności.

Dekokcya z pół uncyi tey kory w 16 uncyach wody dystyllowaney do połowy wygotowana, światły ma kolor póki iest wrząca i nie iest bardzo zafarbowaną: przy oziębieniu mętnieie i staie się mleczną iak słaba kory peruańskiey dekokcya. Zapach ma do chiny podobny, a smak właściwy korze. Tynktura wyskokowa z pół uncyi tey wody i czterech uncyy wyskoku zrobiona, ma kolor ciemny brunatno czerwony, smak iey gorzkawy, ściągaiący, z wodą zmieszana natychmiast się mąci i część żywiczną osadza. Zimna infuzya z pół uncyi tey kory takim sposobem iak dekokcya zrobiona, przezroczysty, blado żółtawy, do wina podobny ma kolor, i smak sameyże kory; za skłóceniem mocno się pieni i nic bynaymniey nie czerwieni tynktury lakmusowey.

Doniesienie o nowey korze febrowey TODDALIA *nazywaney.*

Doktor *Wirey* doniosł w dzienniku farmaceutycznym francuzkim na r. 1818 na miesiąc li-

piec, że *P. Bosch* członek akademii umieiętności w Paryżu, otrzymał od *P. Huberta* botanika na wyspie *Bourbon*, korę z krzewiny która w Indyach na wyspach Afrykańskich, *Madagaskar*, *de France* i *de Bourbon*, iako lekarstwo przeciw febrom, zamiast kory peruańskiey bywa używaną.

Kora ta iest zwinięta nakształt peruańskiey, zewnątrz brunatna albo żółtawa i rdzawemi plamkami osadzona. Właściwa część korowa zewnętrzna w grubości iedney linii dochodzi, tkankę ma ziarnistą, kolor żółtawy, smak słabo gorzki, nieco aromatyczny. Część wnętrzna cieńsza od właściwey zewnętrzney kory, która łyko stanowi, kolor ma czerwonawo-brunatny, smak sobie właściwy, gorzki, pieprzkowaty, palący z następuiącą słodyczą, i ta część ma bydź bardzo skuteczną.

Kora pomieniona, tak w substancyi iak i w dekokcyi na febry się używa, które w kraiach ciepleyszych niskie położenie maiących bardzo panuią.

Krzewina pomieniona, co tę korę febrową daie, bardzo iest, tak w Azyi iak i w Afryce pospolitą. Rycina iey znayduie się w dziele, *van Reede, Hortus Malabaricus* Tom. V. Fig: 41 pod nazwiskiem *Raka Toddali.* Linneusz ią nazwał *Paullinia asiatica.* Należy do klassy VIII rzędu III. *Pluknet* odniosł ią do rodzaiu *Chamaelaea; Sehreber* do rodzaiu *Crantzia*, a *Smith* i *Willdenow* z rodzaiem *Scopolia* połączyli. Krzewina ta zatém nosi dziś nazwisko *Scopolia aculeata;* my zaś iey korę *Rheede Toddali* (cortex Toddali) nazywać będziemy. *Buchner Repertorium f. d. Pharmac. VI. B. 3. Heft. S. 366.*

Postrzeżenie o fałszowaniu Gummy Arabskiey *przez* P. Macewicza *na posiedzeniu wydziału Farmaceutycznego czytane dnia 2 październ.*

Gumma Arabska, iako iedna z nayużywańszych produktów roślinnych, nader częstemu w handlu ulega fałszowaniu: o czém mię świeże przekonało zdarzenie. Gumma, którą pod nawiskiem arabskiey z za granicy otrzymałem, oprócz kawałków prawdziwey gummy, zawierała istotę, z weyrzenia bardziey do żywicy niż do gummy arabskiey podobną. Ta z wierzchu szarawą pokryta była błonką, we śrzodku miała kolor cokolwiek w brunatno wpadaiący; odłam iey był żywiczny, sama w pół przezroczysta, bez smaku i zapachu. W wodzie się nie rozpuszczała, a mało w wyskoku: pozostałość otrzymana z rozczynu wodnego, w cieple na 50° *Réaum.* ze dwiema częściami stałego oleiu utrzymywana, dała się zupełnie rozczynić; podobnież i osad za ostudzeniem pozostały, po zlaniu oleiu, w wyskoku się rozpuszcza.

Oprócz tego, pomieniona istota, na ogniu trzask znaczny sprawuie, wzdyma się, zapach wydaie do cukru przypalonego podobny; żółtawym pali się płomieniem i znaczną część sadzy oddziela.

Z tego wnieść można, że produkt ten szczególną stanowi modyfikacyą roślinną żywicy, którey nazwisko dotychczas nie iest oznaczone; równie iak niewiadomo z iakiego pochodzi drzewa. O dalszych substancyi tey charakterach, prócz wymienionych tutay, i czém się od innych żywic różni, poźniey będę się starał donieść.

O Korze nowo wprowadzoney w użycie lekarskie MALAMBO *zwaney przez* P. CADET.

Bonpland, sławny współ towarzysz wielkiey podróży *Humbolta*, przywiozł do Europy z Ameryki południowey korę w użycie lekarskie wprowadzoną, którą mieszkańcy prowincyi *Choco*, *Palmo de Malambo* nazywaią. Probkę iey dał *Panu Cadet* dla rozbioru chemicznego, z następuiącém uwiadomieniem. „Na drodze z Kartageny w Indyach do *Santa Fe de Bogota*, pewien *Mariano*, mieszkaniec tego miasta, kilka kawałków kory *malambo* zwaney okazał, mniemaiąc, że z gatunku Cynchony pochodzi, i że nią korzystny będzie można prowadzić handel. Postać zewnętrzna i smak tey kory, dały mi powód do rozumienia, że nie może z gatunku Cynchony pochodzić; i w rzeczy samey przekonałem się o tém w kilka miesięcy, kiedy do *Popaian* do pasma gór *Quindin* przybywszy, wiele centnarów tey kory, w duże kupy zsypaney postrzegłem, która do Kartageny w Indyach na przedaż była przeznaczoną. Na zewnętrzney stronie tey kory widzieć się dawały, na przemianległe liściowe blizny, z których wnieść można było, iż nie z rodzaiu cynchony pochodzi.

„W *Santa Fe de Bogota*, w *Popaianie* i *Quito*, kory Malambo bezskutecznie w Febrach używano. Lekarze w *Popaianie* naprzód za wzmacniaiące i toniczne lekarstwo, mianowicie na osłabienie żołądka, uważali, daiąc ią w infuzyi zimney z winem, przed i po iedzeniu, po małey szklaneczce. Z tego wszystkiego wypada: 1° Że drzewo Malambowe kraiowem iest w *Choco*; 2° że nie pochodzi z rodzaiu cynchony, a zatém nie iest gatunkiem kory peruańskiey iak niektórzy mniemali; 3° Że

kora malambowa nie ma własności leczenia febry, lecz służy tylko na osłabiony żołądek dla przywrócenia strawności.“

Podług doniesień Pana *Zea*, należeć ma drzewo daiące korę malambo, do familii *Magnoliów*, a naypodobniey do rodzaiu *Wintera*. Kora ta ma nawet mieć wielkie podobieństwo do tey, która z rośliny *Wintera Aromatica* pochodzi. Rośćma w prowincyi *Choco* i *Antiochia* w nowey Grenadzie, gdzie drzewo to *Arbol de agi* nazywaią, a to z przyczyny ostrego i palącego smaku, gdyż słowo *Agi*, pieprz oznacza w ięzyku kraiowym.

W rapporcie od konsula Kartageńskiego do naywyższey Junty w roku 1810 przesłanym, następuiąca znayduie się wiadomość: drzewo malambowe daie korę bardzo aromatyczną i nader gorzką, własność ma ściągaiącą i wzmacniaiącą, kurcz uśmierza i szczególniey na febry działa. W prowincyi *Santa Marta*, gdzie się to drzewo obficie znayduie, kory iego z naylepszym skutkiem w chorobach wymienionych a nawet i w dysenteryach używaią, i stąd ią przesyłaią do *Hawany*. Sprzeczność zachodząca w doniesieniu P. *Bonplanda* i Konsula Kartageńskiego w Indyi, może pochodzić od różnego toku choroby, albo od sposobu używania tey kory.

Kora *Malambo* ma kolor czerwonawo popielaty; skórka iey zewnętrzna białemi osadzona iest marszczkami, tu i ówdzie wzniesionemi: na pięć millimetrów iest gruba, a część w niey drzewna więcey millimetra zaymuie. Zapach malambo iest mocny, do pewnych gatunków pieprzu podobny, a bardziey się zbliża do aierowego. Smak iey iest mocno gorzki, ostry, ogrzewaiący, i znaczne szczypanie na ięzyku sprawuie. Skórka zewnętrzna zdaie się bydź aromatyczznieyszą od łyka. To ostatnie zaś

więcey iest gorzkie a niżeli błonka zewnętrzna. Z trudnością daie się tłuc na proszek, który w otwartém powietrzu w gruzły mnieysze lub większe się zbiia.

Z rozbioru Pana *Cadet*, na małey ilości tey kory uczynionego, wnieść można: że zawiera extraktyn farbuiący bez żadney prawie goryczy: że znaczną ilość ma istoty żywiczney bardzo gorzkiey, czwartą część kory wynoszącą, a prócz tego pierwiastek korzennolotny, który ginie w dystyllacyi z wyskokiem, i na koniec, że tak drzewo iako i kora malambowa, nic wcale nie maią w swym składzie garbniku, ani też kwasu gallasowego: albo ta ilość tak iest mała, że iey niepodobna dostrzedz. *Trommsdorff Journal der Pharmacie B. 25 St. I. S. 87. 1816.*

Wiadomość o korzeniach RATANHII, RADICES RATANHIAE (a).

Hippolit Ruiz, pierwszego rzędu botanik Hiszpański odkrył w podróży do Peru r. 1779, roślinę, z której tak nazwane *korzenie Ratanhii* w Ameryce południowey bywaią zbierane, a rozprawę swoię o tém w Madrycie r. 1783 drukiem ogłosił. Opisał ią we florze peruańskiey wspólnie z *Pawonem* wydaney, z dołączeniem ryciny, i nazwał ią *Krameria Triandra*, która do klassy IV[tey.] Rzędu 1[go.] należy.

W Niemczech *Karol Willdenow* był pierwszy, który wiadomość podał w roczniku Farma-

---

(a) Co do nazwiska tego, mówi P. *Scherer*, konsyliarz stanu, że się wymawiać powinno *Ratanha*, ponieważ *nh* w języku portugalskim iak *ń* się wymawia, *Allgem. nordische Annalen der Chemie* Von Alex Nic. Scherer 1. B. 1 St. S. 206.

centycznym Berlińskim (b) o nowym produkcie lekarskim pod nazwiskiem Ratanhii, gdzie krótkie opisanie botaniczne rośliny tey umieścił z przyłączoną ryciną ożywioną farbami.

W tém opisaniu znać daie, że wspomnioney rośliny korzenie, iako i extrakt z nich w Ameryce robiony, wielką zyskały zaletę w krwotokach, dysenteryach i chorobach dziąseł, i że ie w Europie wprowadzać zaczęto w użycie lekarskie (c). Korzenie te, mówi daley, zupełnie są w skutkach i dalszych własnościach podobne do korzeni Wężownika, *Poligonum Bistorta*, pospolitey u nas rośliny, z tą tylko różnicą, że pierwsza mocniey ślinę farbuie i mniey ma smaku gorzkawego, oraz iż extrakt z Ratanhii wielkie do *Catechu* i *Kino* ma podobieństwo. Daley powiada, iż zupełnie iest przekonanym że korzenie i extrakt Ratanhii, bydź mogą zastąpione kraiowemi produktami, i że nie warto, ażeby ie z tak odległych sprowadzano kraiów. Pomimo to iednak, znany w świecie uczonym *Hufeland*, w Żurnale swoim na r. 1811. S. 162, nie zaniedbał wspomnieć o tym produkcie, w słowach, że „materya medyczna pomnożoną została artykułem dosyć ważnym pod nazwiskiem korzeni Ratanhii, które iuż dawniey fabrykantom *Portweynu* były znaiome.“ Obszerne opisanie sposobu użycia i skutków lekarskich pomienionych korzeni,

---

(b) Berl. Jahrb. f. d. Pharm. S. 137. 1805.

(c) Korzenie te w Hiszpanii a szczególniey w Madrycie iuż od r. 1782 w celu lekarskim były używane, a w Anglii wprowadzać ie zaczęto w r. 1808, gdzie Dr *Rischard Reece* praktyczną we względzie lekarskim o Ratanhii napisał rozprawę, ze wszech miar skutki iey wychwalaiąc. W Portugalii extrakt z korzeni Ratanhii iuż od dawnych czasów używany iest do zaprawiania Portweynu i nadania mu przyiemno ściągaiącego smaku: zdaie się nawet że skutki tego napoiu naywięcey od wspomnioney zaprawy pochodzą.

ogłosił P. Pagés (d). Z tém wszystkiém korzenie te iako też i użycie ich lekarskie, w Niemczech zupełnie były nieznaiome, póki pewien kupiec zwiedzaiąc Hollandyą i Francyą uwagi swey na ten produkt roślinny nie zwrócił, i nie sprowadził z Ameryki południowey, tak samych korzeni iako też i extraktu razem z pismami *Ruiza* i *Hurtado.* Roku 1817 pisma Pana *Hurtado* tłumaczone z ięzyka hiszpańskiego wydał P. *Lebrecht* (e) a w r. 1819 ogłosił *Dr. Klein* (f) drukiem rozprawę obszerną o Ratanhii z przyłączoną ryciną kolorami ożywioną.

Z obu tych pism staraliśmy się tu w krótkości zebrać cokolwiek stosować się mogło do farmakologii, farmacyi, i iey przyznawanych skutków, z przyłączonemi Receptami, pod iaką formą bywaią używane, opuszczaiąc liczne historye chorób przez różnych medyków za pomocą Ratanhii uleczonych.

Hippolit Ruiz, dowiedziawszy się od mieszkańców Peru, o skutkach korzeni tey rośliny, których oni na wzmocnienie dziąseł i utwierdzenie zębów używaią, starał się z własnych doświadczeń przekonac o ich dzielności, i znalazł, że w krwotokach, na wzmocnienie dziąseł, i w wielu innych chorobach okazały się bardzo skutecznem lekarstwem. Zaczął przeto z nich robic tynkturę i extrakt. Ostatni wydobywał przez wywarzanie świeżych korzeni, parowanie dekokcyi i suszenie iey na słońcu. Produkt otrzymany, podobny był nieco z weyrzenia

(d) Journal de Medicine, chirurgie et Pharmacie etc. T. XV. Fevrier 1808. Podobnąż podał wiadomość i P. *Bourdois* w tłumaczeniu z doniesień *Ruiza.* Która iest i w dziele *Samml. auserles. Abhandl. fur praktische Aerzte 26. 3.*

(e) *Die Ratanhiawurzel* und ihre vortreffiichen Wirkungen gegen passive Blutflusse. Mainz, 1817.

(f) Abhandlungen und Versuche über die Ratanhia. Stuttgart, 1819.

do aloesu, kolor miał światło czerwony, zbliżaiący się do tak nazwaney krwi smoczey, *Sanguis draconis*, i był zupełnie przezroczysty. W krwotokach używał extraktu Ratanhii rozpuszczaiąc go w wodzie różaney, dodaiąc do każdey brani (*dosis*) choremu, po 10 lub 20 kropel preparatu *Elixirium acidum Halleri* albo dystyllowanego octu. Zwyczayną ilość brać się maiącą extraktu naznacza, dla dzieci od lat 12 po gran 20 lub 40, dorodnym zaś od pół do całey drachmy. Ilość wody do iego rozrobienia iest oboiętną. Korzenie zapisuią się w dekokcyi po dwie drachmy na raz. Tym zaś osobom które skłonność okazuią do womitów, dawać się może extrakt w formie pigułek wodą zarobiony. Na mieyscu iedney drachmy extraktu wziąć można z równym skutkiem dwie drachmy na proszek utłuczoney części korowey tych korzeni. Jeśliby extrakt pomieniony w krwotokach nie sprawiał pożądanego skutku, szukać należy przyczyny tego w nieprzyzwoitey ilości użytego lekarstwa, albo w nietrafném iego zastosowaniu. Albowiem w 800 przeszło przypadkach, preparat ten cudowne okazywał skutki.

Formy pod iakiemi Ratanhia zwykła się zapisywać są następuiące:

Truneczek w Krwotokach. Robi się, gotuiąc pół uncyi korzeni Ratanhii w dwóch funtach wody do pozostania 6 uncyy płynu; do którego dodadź należy dwie drachmy winnego octu i pół uncyi cukru. W nagłych zdarzeniach ilość ta na raz daną bydź może, inaczey dzieli się na dwie lub trzy części.

Proszek z korzeni Ratanhii. Korzenie te pokruszone otłukuią się w moździerzu dla oddzielenia części wnętrzney drzewiastey, która iako nieu-

żyteczną odrzucić należy, kóra zaś przez tłuczenie na proszek się zamienia, którego trzy drachmy równaią się w skutkach iedney drachmie extraktu.

Pigułki z Extraktu Ratanhii. Robią się prosto przez rozcieranie na proszek iedney drachmy extraktu ratanhii wodą go w massę zarabiaiąc.

TRUNECZEK Z EXTR. RATANHII.

R. *Extracti Ratanh. Pulv.* ʒj.
Salis Mirabil. Glaub. ℥j.

To się razem za pomocą ciepła rozpuszcza (g) z dodaniem drachmy iedney octu winnego. Truneczek ten nayczęściey zwykł się zapisywać, i bardzo prędko skutkuie ieżeli na początku choroby w krwotokach będzie użyty.

TYNKTURA Z RATANHII.

R. *Extracti Ratanhii* ℥β.
Spirit. Vini ℥jv.
Aceti distill. ℥vjjj.

Wszystko się to w fiali do wytrawienia przez tydzień zostawuie. Służy ona szczególniey na wzmocnienia dziąseł, płócząc nią gębę po kilka razy na dzień.

MIXTURA DO PŁÓKANIA DZIĄSEŁ.

R. *Extracti Ratanh.* ʒjv.
Aquae commun. ℥vjjj.
Aceti vini ℥jj.

Extrakt rozczynia się w wodzie za pomocą miernego ciepła, i dodaie się octu winnego. Służy do wzmocnienia dziąseł, utwierdzenia zębów i zgoienia ran w gębie.

DRUGA PODOBNA MIXTURA.

R. *Extracti Ratanh.* ℥β.
Aceti vini ℥jv.
Aquae simpl. ℥xxxjj.

Postępuie się iak w poprzedzaiącym razie.

PROSZEK DO ZĘBÓW Z RATANHII.

R. *Cort. exter. Rad. Ratanh.* ℥vj.
Oss. sepiae. ℥x.
Cremor. Tartari
Rad. Ireos flor. āā ℥β.

To wszystko w proszku dobrze się miesza. Można też dodadź upodobaną ilość cukru i wodą odwilżyć. W tey formule użyć można zamiast sześciu uncyy kory zewnętrzney tych korzeni, trzy uncye samego extraktu; ponieważ ilość pomienioney kory, połowę tylko zawiera extraktu, a całe korzenie z częściami drzewnemi ledwo część czwartą daią extraktu.

Zimny wyskok więcey z tych korzeni wyciąga części skutkuiących aniżeli woda dystyllowana, a ocet winny mniey ieszcze od wody. Wspomnione tu płyny bardziey na te korzenie działaią mocno ogrzane a niżeli na zimno.

PLASTER Z RATANHII.

R. *Extracti Ratanhii*
Gummi Oliban. āā ℥jv.
— *Galban.* ℥jj.
Empl. defens. ℥vj.
Terebinth. ℥jjβ.
Olei olivar. ℥jj.

Substancye gummo-żywiczne, terpentyna i plaster razem się z oleiem nad wolnym ogniem topią, a nakoniec dodaie się extrakt z Ratanhii na proszek utarty. Plaster ten na płótno nasmarowany, przyłożony do ruptur lub części osłabionych, dziwnie ma skutkować.

(g) Tu zdaie się bydź omyłka w oryginale że nie dodano płynu wodnego: a tak mixtura nie będzie dokładną.

MAŚĆ ŚCIĄGAIĄCA Z RATANHII.

R. *Extracti Ratan.* ℥ jjj.
Lithargyrii ℥ jj.
Alumin depur. ℥ ß.
Olei coct. rosar. Libr. jß.
Terebint. ℥ jj.
Cerae ℥ jjj.

Proszki do tego wchodzące nawzaiem się ucieraią, dodaią do massy roztopioney i wszystko się miesza póki nie ostygnie. Maść ta służyć ma w dolegliwościach Hemoroidalnych i w wielu innych chorobach.

POWIDŁO (*ELECTUARIUM*) NA FEBRY I CHOROBY EPILEPTYCZNE.

R. *Pulv. Rad. Ratanh.* ℥ j.
— — *Zingiber* ʒ j.
Syrupi cort. aurant. ℥ j.

Po dokładném wymieszaniu tych proszków dodaie się tyle syropu zwyczaynego ile potrzeba do zarobienia ich w massę powidłową. Używa się po łyżeczce herbatney albo po kawałku wielkości gałki muszkatowey, a to w czasach wolnych od paroxyzmu.

MIXTURA DO TEGOŻ UŻYCIA.

R. *Rad. Ratanh.*
Tinct. Ratanh. aromat. āā ʒ vj.
Aquae distill. ℥ vjj.

Wszystko się razem miesza i daie choremu co trzy godziny po łyżce stołowey.

MIXTURA NA OSŁABIONY ŻOŁĄDEK.

R. *Extract. Ratanh.* ʒ jß.
Sal. Amari ʒ jj.
Tinc. Ratanh. ℥ ß.
Aquae distill. ℥ vjj.

Wszystko się razem miesza i daie co cztery godziny po dwie lub trzy łyżki stołowe. Jeśliby chory miał wolny żołądek, wtedy się nie dodaie siarczanu magnezyi, a w innych zdarzeniach na mieysce tey soli wziąć można saletranu potażu.

PIGUŁKI Z RATANHII.

R. *Extr. Ratanh.* ʒ jß.
Carbonat. Sodae ʒ ß.
Olei Carvi gutt. xv.

Wszystko się zwyczaynym syropem w massę zarabia, rozdziela na 30 pigułek, i trzy razy na dzień po 2 lub 3 używa.

MIXTURA NA WODNĄ PUCHLINĘ.

R. *Extr. Ratanh.* ʒ jj.
Tinctur. Scill. ʒ j.
Spirit. Nitri dulc.
— *Volatilis aromat. Ph. Einb.* āā ʒ jj.
Tinct. Ratanh. aromat. ℥ ß.
Aqua distil. ℥ vjj.

Razem wszystko się miesza i daie choremu po trzy łyżki, trzy lub cztery razy na dzień.

MIXTURA W CHOROBACH DRÓG URYNOWYCH.

R. *Extract. Ratanh.* ʒ j.
Acidi Nitrici ʒ jjj.
Tinct. Ratanh. aromat. ℥ ß.
Aqua distill. ℥ vjj.

Miesza się i daie po dwie lub trzy łyżki stołowe, 3 albo 4 razy na dzień.

MIXTURA NA BIEGUNKI I DYSENTERYE.

R. *Extr. Ratanh.* ℥ ß.
Tinct. Ratanh. aromat. ʒ vj.
Aquae Calcis ℥ ß.

Co cztery godziny po łyżce stołowey.

MIXTURA NA CHOROBY NERWOWE, HIPOCHONDRYĄ i t. d.

R. *Extr. Ratanh.* ʒ jß.
Jalap. Camphorati (h) ℥ vj.
Spirit. salis aromat. ʒ jj. Ph. Edinb.

Miesza się i daie trzy razy na dzień po dwie lub trzy łyżki stołowe.

(h) Ulep ten kamforowy robi się z 10 gran kamfory, 20 kropel wyskoku, dwóch drachm gummy arabskiey, takieyże ilości

Sama substancya kory Ratanhii używać się może po pół drachmy na raz z infuzyą mięty lub rozmarynu. Podług doniesień Dr. *Reece*, maią korzenie Ratanhii podobne mieć skutki iak kora peruańska, a nawet pierwszych gran 15 zastąpić mogą gran 20 naylepszey kory cynchonowey. Tenże powiada że extrakt z Ratanhii w południowey Ameryce ze świeżych korzeni robioney, *Extractum Ratanhiae exoticum*, dawany bydź może w formie pigułek od gran 7. do 10, po dwa razy na dzień, proszek zaś *pulvis Ratanhiae* od gran 10 do 30.

Tynktura Ratanhii prosta robi się podług Dr. *Reece* z trzech uncyy pokraianych korzeni i dwóch funtów wyskoku wytrawiaiąc ie przez dni ośm. Służyć ma szczególniey na wzmocnienie dziąseł i do czyszczenia zębów.

TYNKTURA RATANHII ZŁOŻONA.

R. *Rad. Ratanh. conc.* ℥jjj.
Cort. aurantior. ℥jj.
Rad. Serpent. Virg. ℥ß.
Croci orient. ʒj.
Spirit. Vini. Libr. jj.

Wytrawia się przez dni 12 i cedzi. Tynktura ta ma dzielniey skutkować iak tynktura chiny Huxhama, i dla tego w mnieyszey zapisuie się brani.

TYNKT. RATANHII AROMATYCZNA.

R. *Rad. Ratanh. conc.* ℥jjj.
Cort. cinnam. albi ℥jj.
Spiritus Vini Libr. jj.

Wytrawia się przez dni 10. Tynktura pomieniona bardzo iest dzielném i przyiemném lekarstwem na osłabiony żołądek, odęcie, w kurczu żołądka i t. d. Używa się po dwie łyżeczki herbatne z wodą, trzy lub cztery razy na dzień.

MIXTURA DRA. *REECE*, NA ZGNIŁĄ GORĄCZKĘ I FEBRĘ.

R. *Extr. Ratanh.* ʒjß.
Julapii Camph. ℥vjj.
Acid. Vitriol. dilut. ʒjj.

Co cztery godziny po trzy łyżki stołowe.

Pomiiamy tu botaniczne opisanie Krameryi trzy pręcikowey przez P. *Ruiza* i *Pavona* podane. Zastanowim się tylko nad charakterami samych korzeni tey rośliny które w użycie lekarskie zostały wprowadzone.

Korzenie te na stopę lub więcey długie, w poziomym kierunku rozchodzące się na wszystkie strony, i na liczne rozdzielone gałęzie, iak okazuie dołączona rycina: tu i ówdzie rozmaicie są pochylane, grubości na pół cala i więcey dochodzą, co

---

cukru, i 16 uncyy wody. Kamfora naprzód się uciera z wyskokiem i cukrem, potém dodaie się proszek gummy arabskiey, a rozczyniona mieszanina oznaczoną ilością wody wrzącey się rozrabia, przykrywa w naczyniu, zostawuiąc póki nie ostygnie, i cedzi się na płótno.

raz ścieniaiąc się ku końcowi: kolor maią zewnątrz ciemno brunatny; nieco chropawe i zwierzchu popękane, we wnątrz białawego są koloru. Część ich korowa dosyc iest gruba. Zapachu prawie żadnego nie maią, oprócz słabey ziemistey nieiako woni; a która się bardziey w gotowaniu przebiia. Smak ich iest bardzo cierpki, mocno ściągaiący, ze słabą połączony goryczą, w pokąsaniu ślinę czerwono farbuią. Wnętrzna ich substancya biaława, bardzo twarda, drzewiasta i bez żadnego prawie smaku. Z wodą zwyczayną gotowane, daią odwar piękny czerwonego koloru, który się za dodaniem alkali podwyższa, a od siarczanu żelaza czarnieie. Z infuzyi tych korzeni, iako i z dekokcyi oddziela się przez długie stanie, ciemny nierozpuszczalny w wyskoku osad. Tak odwar tych korzeni iako i extrakt w wodzie rozczyniony, za skłóceniem mocno się pienią.

Z trzech części wysuszonych korzeni, ledwo dwie otrzymuią się brunatnego proszku, a część drzewiasta, na sicie pozostaiąca, iako nieużyteczna się odrzuca.

Korzenie te, naypierwey w Hiszpanii przez Dra. Hurtado, następnie przez Anglika Dra. *Reece*, a naypoźniey w Niemczech upowszechnione, nie były ieszcze pod ścisły rozbiór chemiczny wzięte; bo chociaż wspomniony P. *Reece* powiada, że ich części składaiące stanowią pierwiastek ściągaiący, korzenny, i garbnik; chociaż P. *Cadet de Gassi court* twierdzi, że znalazł w nich gummo-żywicę, garbnik i kwas gallasowy, i chociaż nakoniec P. *Binder* aptekarz w Sztutgardzie dorywcze z niemi czynił doświadczenia; iednakże te proby nie dały poznać z pewnością wszystkich części składaiących pomienionych korzeni. Z doświadczeń albowiem ostatniego, tyle się tylko okazało, że infuzya ko-

rzeni Ratanhii z solami żelaznemi, winianem potażu antymonialnym, i z rozczynem kleiu rybiego, znacznie się mąci.

Te i tym podobne dorywcze doświadczenia były powodem P. *Vogelowi* radcy nadwornemu, do uczynienia ściśleyszego tych korzeni rozbioru, z którego się okazało:

1) Że nayczynnieyszym pierwiastkiem tych korzeni iest ten, który się w wodzie, wyskoku, i w eterze rozpuszcza, nadaiąc tym płynom farbę brunatną. Istota rzeczona nie daiąca się w oleiach stałych ani w lotnych rozpuścić, smak ma bardzo ściągaiący i własności wspólne garbnika, a w tem ma wielkie do gummy Kino i tak nazwaney *Terra Catechu*, podobieństwo.

2) Ponieważ kwasy z tym pierwiastkiem, osad daią nierozpuszczalny; przeto infuzye, dekokcye, lub też tynktury tych korzeni, tracą swóy skutek za dodaniem kwasów.

3) Że drogą handlu otrzymywany extrakt Ratanhii, daleko iest czynnieyszy, a niżeli ten, który się z korzeni suchych wydobywa. Pierwszy albowiem wyrabia się bez wątpienia z korzeni świeżych; a to się nawet i w praktyce medyczney potwierdziło.

Części składaiące korzeni suchych Ratanhii, podług rozbioru P. Vogela, są:

Pierwiastek ściągaiący brunatny, który zdaie się bydź modyfikacyą garbniku	40.
Kleik (mucilago)	1,50.
Krochmal	0,50.
Włokno drzewne	48.
Woda i strata	10.
	100.

Po spaleniu tychże korzeni, znalazł w popiele

wapno czyste, węglan wapna i magnezyi, siarczan wapna i krzemionkę.

Podług rozbioru Prof. *Gmelina* w *Tubindze*, składać się maią te korzenie: z garbniku, materyi słodkiey, kleiku roslinno źwierzęcego, rozpuszczalnego w wodzie wrzącey; z kleiku połączonego razem z materyą roslinno-źwierzęcą, rozpuszczalnego w wodzie zimney, i maiącego przy sobie kinian, solnik i siarczan potażu, włókno drzewiaste z krzemionką, węglanem, fosforanem i siarczanem wapna i z niedokwasem żelaza połączone.

P. Vogel w dodatku do rozbioru swoiego czyni uwagę, że ponieważ extrakt korzeni Ratanhii, wielkie ma podobieństwo do tak nazwaney *gummy Kino*, i że, iak niektórzy rozumieią, bywa niem w handlu zastępowaną; przeto, porównywaiące z obu produktami uczynił doświadczenia, tak dla dokładnieyszego ich rozróżnienia iako i dla przekonania się o rzetelney dobroci korzeni extraktu Ratanhii z Ameryki sprowadzanego, a te są następuiące:

Oba te produkta daią się iuż z weyrzenia rozróżnić, bo extrakt Ratanhii w dużych przychodzi massach, brunatnego koloru, odłam szklisty maiących. Kino zaś w malenkich dochodzi nas kawałkach, ciemnieyszey nieco farby i łatwo się daie kruszyć.

Chociaż ieden zmysł smaku nie iest do rozpoznania rzeczy wystarczaiącym, iednakże obok cech drugich ma zawsze swoie znaczenie. Stąd nie wypada opuszczać w porównaniu, tego charakteru obu wymienionych produktów. Kino ma smak mocno ściągaiący i cierpki, kiedy extraktu Ratanhii daleko iest łagodnieyszy. Nalewaiąc na 10 gran proszku z Kino, i na takąż ilość utartego extraktu Ratanhii, po uncyi wody wrzącey bez dalszego gotowania, ta się okaże różnica; że infuzya Ra-

tanhii nieprzezroczystą i mleczną się staie na kształt dekokcyi z chiny, a z gummy Kino zrobiona, zupełnie okaże się przezroczystą. Nie należy infuzyi z Kino gotować, bo wtedy po ostudzeniu mętnieie. Smak infuzyi Kino bardziey iest ściągaiący, a niżeli z extraktu Ratanhii, lecz ostatniey trwa dłużey na języku i mocnieysze czyni wrażenie.

Wszakże i occian ołowiu (*Saccharum Saturni*) posłużyć może za reagens, a także i winian potażu antymonialny (*Tartarus emeticus*). Na ten koniec utrzeć potrzeba oba te produkta na proszek; i na każdą ich drachmę z osobna po dwie uncyi zimney nalać wody, a po upłynieniu 24 godzin przefiltrować. Dodawszy do tych płynów rozczynu occianu ołowiu, rozlewaiąc ie znaczną ilością wody dystyllowaney, okaże się osad w infuzyi, z extraktu Ratanhii czérwonawy, a w robioney z Kino szaro popielaty. Do infuzyi Kino dopiero wspomnioney, rozczyn winianu potażu antymonialny dodany, wnet ią mąci i bardzo znaczny blado żółtawy daie osad. Co się nie dzieie z infuzyą extraktu Ratanhii: bo w tey zaledwo w godzin kilka po dodaniu winianu potażu antymonialnego, i to bardzo słaby, mało znaczący, powstaie osad. Rozpuszczaiąc po gran 10 Kino i extraktu Ratanhii w eterze siarczanym, ta się okazuie różnica: że po wytrawieniu, eter w obu przypadkach żółtawego nabiera koloru, lecz płyn eterowy czysty zlany z extraktu Ratanhii, za dodaniem wody wapienney lub barytyczney, czérwonym się okazuie, kiedy z Kino białym i zupełnie bezfarbnym zostaie. Z resztą, extrakt Ratanhii nad ogniem łatwo się topi, co nie ma mieysca z produktem Kino; i tak, ogrzewaiąc w łyżeczce kawianey extrakt Ratanhii i Kino, pierwszy mocno się wzdyma i topi, drugi zaś wcale nie rozpływa, a przechodzi tylko w ciemno-brunatny proszek. Toż

samo daie się postrzegać trzymaiąc kawałek extraktu Ratanhii w szczypczykach nad palącą się świecą. Wtedy wraz obiętość swą powiększa i płomieniem się pali, kiedy Kino podobnych nie okazuie wypadków, lecz prosto tleiąc iak gąbka, zamienia się na węgiel i biały zostawuie popiół.

Objaśnienie Figur Tab. I.

F. 1. Gałąź.
F. 2. Listki wyższe i niższe miodnikowe.
F. 3. Zarodek z pręcikami i słupkiem.
F. 4. Trzy pręciki.
F. 5. Zarodek ze słupkiem.
F. 6. 6. Pestka rozcięta.
F. 7. Samo Jądro.
F. 8. Cały korzeń w swoiey postaci znacznie zmnieyszony.
F. 9. Część korzenia naturalney grubości.

O szkodliwych zdrowiu Owadach w kwiecie OMIEGU *lekarskiego* (Arnica Montana), *odkrytych przez PP.* LE MERCIER i BUCHNERA.

Przed kilką laty ogłosił P. *Le Mercier* (a), że rozmaitość skutków we względzie lekarskim kwiatów Arniki, a mianowicie palenie w gardle i żołądku, ckliwość, womity z kurczem żołądka połączone, postrzeżone w wielu chorych po użyciu infuzyi tych kwiatów, pochodzą szczególniey od iay i poczwarek pewnych owadów, które się w tych kwiatach wylęgaią.

Poczwarki tych owadów maią kolór czarny,

(a) Bulletin de Pharmacie 1811. N. III. p. 120. i Trommsdorff Journal d. Pharm. B. 22. 1. St. S. 102.

kształt iaiowaty, wielkości są wyniotu myszego; w suchych kwiatach lekkie i tartkie; zawieraią w sobie istotę blado-żółtawą i kleyką, któréy smak bardzo iest ostry. Za pomocą wyskoku wydobywał z nich P. *Le Mercier* istotę extraktową, podobną do materyi woskowey, a przez eter siarczany, gatunek oleiu zielonego, który na ięzyku ból i czerwoność sprawował. Wodzie wrzącey nadawał ten oley ciemno-żółtą lub brunatnawą farbę, i smak na początku słodkawy, tłusty, z następuiącém paleniem i ostrością. Nie mógł *Le Mercier* poznać, z iakich owadów te poczwarki pochodzą; mniemał atoli, że nie są właściwemi tym tylko kwiatom, ponieważ podobne i na innych roślinach natrafiał, a te były następuiące: *Inula dysenterica, Doronicum pardalianches, Conyza squarrosa, Artemisia rupestris* i wiele innych. Rozumie zatém, że te poczwarki z różnych pochodzą owadów, mianowicie z rodzaiu *Rhinomazer*, z dwóch gatunków *Bruchus*, iednego *Molorgus*, i z czarnego *Galeragus*, które na kwiatach Omiegu lekarskiego znaydował. Daley zapytuie P. *Le Mercier*: „czy poczwarki znalezione od tych pochodzą owadów, czy też od innych?"

Dla wyiaśnienia tey wątpliwości, zaiąłem się, mówi P. Buchner, śledzeniem kwiatów świeżo zebranych. Jakoż znalazłem mnóstwo takich, których postać zewnętrzna nieforemna, wskazywała stan ich chorowity i skażenie; kwiaty nadwerężone okazywały się bydź zawiędłemi, a środki ich miały kolor brunatny lub szary. Z kwiatów zatém stan chorowity okazuiących, zebrałem znaczną ilość wspomnionych poczwarek, które pokąsane żadnego na początku nie sprawiały na ięzyku wrażenia; lecz po niejakim czasie czuć się dawała ostrość i dławienie w gardle. Kiedym z dwóch pokąsanych poczwarek,

śliny cokolwiek połknął, nastąpiło w minut kilka ściskanie w okolicy żołądka, co iednak nie pociągnęło za sobą złych skutków. Kilka poczwarek włożyłem do flaszki, i odstawiłem na czas nieiaki na stronę. Zapomniałem o nich, i dalszych nie czyniłem postrzeżeń. W kilka miesięcy poźniey, wpadła mnie flaszka w oko, znalazłem niektóre poczwarki przeistoczone w dwu skrzydlate komary, nieżywe, przylgłe do ścian flaszki. Teraznieyszego lata (1817) zdało mi się nanowo postrzeżenia moie rozpocząć. Zebrać kazałem na wpół rozwiniętych ieszcze kwiatów arniki; ale i w tych znalazłem niemałą liczbę poczwarek owadowych, tak, że z 50 funtów świeżych kwiatów, z łatwością mogłem trzy łóty zebrać poczwarek. W niektórych kwiatach znalazłem i gąsienice tego owadu, które się w poczwarki ieszcze nie zasklepiły; lecz w krótkim czasie do tego przeszły stanu. Gąsienice wspomnione kolor miały biało-żółtawy, a główki ciemno-brunatne: nóg w nich postrzedz nie mogłem, z resztą były miękkie i bardzo ruchawe. Poczwarki zaś miały farbę czarno-brunatną, żadnego nie okazywały ruchu, dosyć były ię drne.

Do zadeterminowania entemologicznego tych owadów, uprosiłem P. *Oppela*, tuteyszego professora. Ten naturalista kilka poczwarek z kwiatów arniki do wylęgnienia zachował, a po ich przeistoczeniu znalazł, że te tak szkodliwe owady do gatunku *Atherix Maculatus* należą. Innych poczwarek znaleść w tych kwiatach nie mogłem. Opisanie tych owadów przez Professora *Oppela* uczyniono iest następuiące:

Atherix. Cechy rodzaiowe: *rożki wystawaiące, nad pyszczkiem osadzone, troy-członkowane: pierwsze dwa członki kuliste; trzeci spłasczony, w górnym brzegu opatrzony szcze-*

cinq. Skrzydła na wpół rozwarte. — Atherix maculatus. *Meigen.* Cechy gatunkowe: *Skrzydełka brunatno-nakrapiane.* Opisanie: *grzbiet światło-szary, trzema szerokiemi czarno brunatnemi paskami z wierzchu oznaczony; tarczka czarno brunatna, tylna część tułowu, podług Meigena, czerwono-żółtawa, trzema rzędami czarnych plamek oznaczona; w naszym zaś exemplarzu była czarno-brunatna, a każde iego wcięcie na brzegu zewnątrznym miało kolor blady, czerwono-żółty; u samców żywsza była farba, a koniec tułowu pięknie czerwono-żółty, u samców kręgielkowaty, a spiczasty u samic. Skrzydełka ich białe, trzema brunatnemi nieregularnemi przepaskami w poprzek, i wielą drobnemi plamkami oznaczone; pałeczkowate podporki, przy skrzydłach brunatne. Nogi rdzawo żółtego koloru. Samice w ogólności szaro popielate, a pręgi ich na grzbiecie nieco węższe. Długość samców wynosi 5, a samic 6 liniy. Poczwarki są podłużne, iaiowate, z przodu stępione i okrągławe; z tyłu spiczaste, czarnobrunatne, na 4 liniie długie. — Czerw czyli gąsienica kolor ma biało żółtawy, z wierzchu w czerwono wpadaiący, na 6 liniy długa; z przodu węższa. Główka brunatna. Niektórzy entomologowie liczą ten owad do rodzaiu* Rhagio; Schrank *zaś odnasza go do* Trupanei.

Chociaż w nagłém suszeniu kwiatów arniki na słońcu lub w suszarniach, tak gąsienice iak i poczwarki tego owadu po większey części z legowisk swoich wypadaią; iednakże to nie iest środkiem naypewnieyszym ich oczyszczenia i zupełnego pozbawienia tych szkodliwych zdrowiu ludzkiemu owadów: gdyż zawsze pozostawać zwykły ieszcze zamorzone gąsienice.

Tey zapobiegaiąc nieprzyzwoitości zaleca P. *Le Mercier*: „ażeby same tylko świeże rozwinione kwiaty brać do użycia lekarskiego, w których pomienione owady nie miały ieszcze dosyć czasu iay swoich złożyć;“ lecz ia w mnóstwie kwiatów nierozwinionych, nie tylko gąsienice, ale i poczwarki iuż natrafiałem; a zatém sposobu tego zalecać nie mogę. Owszem, prędzeybym się zgodził na to, ażeby takie brać tylko kwiaty, które są bliskie przekwitnienia, gdyż w tym ich stanie poczwarki w muszki się przeistoczyły i opuściły swoie mieszkanie, i że w tym stanie skażone kwiaty daleko łatwiey daią się rozróżnić. Z tém wszystkiém, i ten środek nie zdaie mi się bydź ieszcze dostatecznym do otrzymania zupełnie czystych i zawsze iednostaynie działaiących kwiatów arniki, ieżeli ich pierwiastki czynne zawarte są tylko w listkach korony, nie zaś w ogólnym kielichu; a wtedyby naylepiey było oddzielać same tylko listki korony od kielichów, odrzucaiąc część ich zielną, i to się w wielu aptekach iuż robi. Lecz oczyszczanie takowe kwiatów arniki odbywaćby się powinno koniecznie pod bezpośrednim farmaceutów dozorem, inaczey można bydź narażonym na oszukaństwo zaymuiących się zbieraniem roślin, którzy dodawaćby mogli kwiaty żółte i z innych do teyże klassy należących roślin. Że zaś to nie iest uroionym tylko domysłem, ale nawet rzeczą istotną, która mi się samemu przytrafiła, następuiące dowodzi zdarzenie. Kobieta, która ciągle do moiey apteki świeże dostarczała rośliny (było to w maiu), pytała mię, czybym nie potrzebował kwiatów arniki? które ona do inney iuż nosiła apteki. Ale ponieważ wiedziałem, że ta roślina w naszych stronach ku końcowi czerwca i na początku lipca kwitnie: odpowiedziałem iey, że ieszcze dosyć będzie na to cza-

su; na co mi rzekła, że arnika już kwitnąć zaczyna. Mocno mię to zastanowiło, i kazałem próbkę tych kwiatów przynieść. Daley mię ieszcze zapytywała, czylibym samych tylko żółtych wybranych potrzebował, alem się na to nie zgodził. We dwa dni przyniosła mi pełną króbkę pięknie żółtych kwiatów, które były z obcey wzięte rosliny. Kazałem więc iey przynieść całą roślinę, ażebym ią mógł botanicznie zadeterminować. Tę otrzymawszy, postrzegłem, że iest *Scorzonera humilis.*

Chociaż nie rozumiem, ażeby ktokolwiek z farmaceutów tak mało miał wiadomości botanicznych, iżby wziąć mógł wspomnioney rośliny kwiaty za arnikę; iednakże mam za obowiązek na podobne zdarzenie innych zwrócić uwagę: bo, chociaż różnica, zwłaszcza w kwiatach świeżych, między obiema roślinami, dosyć iest w oczy biiącą: iednakże bydź może, iż z kielichów powyrywane kwiaty *skorzonery*, ususzone i zmieszane z kwiatami arniki, daleko się trudniey dadzą rozpoznać, a niżeli całe i w stanie świeżym. O tey zamianie w żadney farmakologii nie znayduię wzmianki. Miałbym za rzecz niepodobną do prawdy, gdyby mi się samemu to nie przytrafiło. *Ebermaier* w swém dziele: *Tabellarische übersicht der Kennzeichen,* etc., wymienia tylko rośliny, *Inula dysenterica, Inula salicina* i *Hypochaeris maculata*, których kwiaty za arnikę bywaią dawane, albo też przymieszywane do nich (b); lecz bez wątpienia daleko więcey znayduie się roślin z klassy zrosłogłówkowey, których kwiaty po wysuszeniu do arniki dodane, nie łatwo się dadzą rozpoznać.

(b) Ma się to rozumieć o edycyach poprzedzaiących, bo w czwartey, fałszowanie to, iuż iest wymienione. (T.)

Farmaceuci, którym zręczność posługuie dostawania świeżych kwiatów Arniki, powinniby mieć za obowiązek, w całku ie kazać do apteki przynosić, a wybieranie samych listków korony z kielichów, pod swoim odbywać dozorem, ażeby tym sposobem pewnymi bydź mogli, że się w nich poczwarki owadów nie znayduią.

Ci zaś, którzy przymuszeni są, iuż suche sprowadzać kwiaty, nie powinniby od materyalistów zapisywać, lecz starać się dostawać od samych farmaceutów z takich okolic, gdzie Arnika obficie rośnie, ażeby o rzetelney czystości i dobroci wspomnionego produktu zupełnie bydź mogli przekonanymi. *Buchner, Repertorium für die Pharmacie* III. B. 3. Heft. S. 295. 1817.

O GŁÓWNICY ŻYTNIEY (a) (Secale cornutum) *świeżo wprowadzoney w użycie lekarskie.*

Trawy niektóre i rośliny trawiaste pewney podlegaią chorobie, którą fizyologowie roślin nazwiskiem *Clavus* oznaczaią. W tey chorobie powiększaią się i przedłużaią niektóre ziarna nasienne tak, że znacznie wystaią z kłosów, w których się wyradzać zwykły. Kolor ich iest zewnątrz fioletowy, we srodku biały; kształt maią walcowaty: nayczęściey bywaią łękowato schylone, z obu końców ściesnione cokolwiek, tak na wypukłey iako i na wklęsłey stronie, wdłuż są rówkiem opatrzone: długość ich od 6—8, a grubość od 2—3 liniy dochodzi. Smak tych wyrodnych ziaren na początku iest

(a) Produkt ten u *Haura* mącznikiem czyli mącznicą, a u *Włodka* mącznicą i sporyszem nazywany, nie zdało się n m tak mianować, ponieważ pod iednem i drugiem nazwiskiem mamy iuż kilka roślin znaiomych.

nieznaczny, poźniey zaś ostry i cokolwiek nieprzyiemny. W przecięciu lub przełamaniu, pod mikroskopem uważane, okazuią się bydź złożone z drobnych połyskuiących się ziaren, iak krochmal. Zewnętrzna kolorowana pokrywaiąca błonka, zdaie się mieć pod szkłem powiększaiącém kolor fioletowy, i iakby drobnemi białawego koloru punktami naprószona. Posiane bynaymniey nie wschodzą, ani się roścíć pod żadnym względem nie daią.

Między wszystkiemi gatunkami zboża, naywięcey podlega tey chorobie żyto; a lubo się głównica na ięczmieniu, pszenicy i na owsie czasem wyradza; iednakże na kłosach żytnich wyrastaiąca, naywiększą ściągnęła historyków naturalnych i medyków uwagę, i bardzo wiele o niey w różnych czasach pisano. Ziarna przez tę chorobę przekształcone i zupełnie odmienne co do natury swoiey, znaiome są pod nazwiskiem *Secale cornutum*, *Mutterkorn*, *Blé ergote*, a w polskim ięzyku nazywamy ie *główwnicą*, dla różnicy od tey choroby zbożowey, która znaioma iest pod nazwiskiem *głownia*, gdyż w tey ostatniey mieysce ziaren czarny zaymuie proszek.

W Stanach zjednoczonych Ameryki, głównica nie zbyt dawno znaioma i używaną bydź poczęła w medycynie, a Doktor *Bigelow* w Bostonie osobną nie dawno o niey napisał rozprawę, która w piśmie peryodycznóm (*Neu England Journal of Medicine and Surgery Vol. V. N. 2 Boston*) umieszczoną została.

Przyczyny powstania tego potwornego ziarna czyli główwnicy, nie są ieszcze dobrze znaiome. Z postrzeżeń ekonomicznych, rolników wiemy, że niskie położenie gruntów i ziemia wilgotna, bardziey powstaniu tey choroby sprzyiaią a niżeli poletki na wyniosłych i suchych mieyscach; częściey i w zna-

cznieyszey obfitości znayduie się z brzegu, iak we środku poletków, oraz, że na nowinach czyli nowo wyrobionych polach, częściey bywa natrafianą, iak na tych, które się oddawna uprawiaią. Doświadczenia nawet okazuią, że się te ziarna obficiey wyradzaią w latach dżdżystych, a niżeli w suchych i bardzo gorących.

Fontana, uprawiaiąc w ogrodzie swoim żyto i pszenicę, na iednéin i drugiém zbożu przytwierdzał ziarna w głównicę zamienione. Wypadkiem tych doświadczeń było, że kłosy zbóż pomienionych zarażone zostały temi wyroślami. Z tego wnieśćby można, że ta choroba roślin iest zaraźliwa.

O naturze pomienioney główniey, zdania naturalistów są ieszcze podzielone. Większa część utrzymuie, że są ziarna przeistoczone tylko przez chorobę, inni zaś dowodzą, iż tak nazwane *Secale cornutum* właściwie iest rośliną pasorzytną. Nie dawnemi czasy, P. *de Condolle* umieścił zdanie swoie w *Annales du Museum d'Hist. nat. de Paris*, że główuica i niektóre inne zbóż choroby, są właściwie gatunkiem grzybów do rodzaiu *Sclerotium* należącym, a żytnie te wyrośle, *Sclerotium clavus* mianuie. Powiada on, że początek swóy biorą w zarodkach ziaren zbożowych i mieysce ich zastępuią. Botaniczne opisanie iego iest następuiące: *Sclerotium Corniforme, Cylindraceum, Sulco longitudinali, interdum notatum, intus album, extus purpuro-nigrum. Habitat ovarii loco intra glumas graminum et praesertim secalis parasiticum.*

Nie iest tu mieysce wchodzić w rozbiór przyczyn, które były powodem P. *de Candolle* do takowego twierdzenia; wyznać tylko musimy, żeśmy się ieszcze dotąd o tém nie mogli przekonać, i że bardziey skłonieni iesteśmy na stronę tych, którzy

utrzymuią, że głównica żytnia iest stanem chorowitym ziaren, uległych przekształceniu.

O wpływie i działaniu główni cy na zdrowie ludzkie, liczne iuż poczyniono doświadczenia, a mianowicie na źwierzętach; lecz wypadki tak się różne okazywały, że nie można było z nich pewnego uczynić wniosku. Podług zapewnienia *Bigelowa*, ma główni ca mieć wielkie skutki lekarskie, ale w pewnych tylko zdarzeniach i chorobach płci żeńskiey.

U niektórych osób iuż w ilości gran 20 użyta, znaczną sprawuie ckliwość, a od drachmy iedney, częstokroć womit następuie. Po mniey brana sprawuie ból głowy, i czasowe symptomata febrowe.

Nayważnieysze postrzeżenie, które we względzie lekarskim uczyniono, iest, że w pewnych okolicznościach szczególniey na macicę działa. Postrzegł to naypierwey *Dr. Stearns* w *Neujork*, o czém w r. 1807 podał wiadomość. Dr. *Prescott* w *Massachusetts*, więcey ieszcze z tym produktem czynił doświadczeń, które w r. 1813 ogłosił.

Po wieloletniém doświadczeniu, okazało się bydź rzeczą prawie naypewniey dowiedzioną, że główni ca w porodach, nieporównane sprawuie skutki; ponieważ siły w bolach podnasza i przyśpiesza porodzenie.

Lekarstwo to iednakże, dawane w okolicznościach mniey iego użyciu sprzyiaiących i nie w swoim czasie, bardzo szkodliwe i przeciwne sprawuie skutki; ponieważ niewczesny przyśpiesza poród i płód na niebezpieczeństwo utraty życia naraża.

Z powodu własności dzielnie pobudzaiącey pomienionego produktu na macicę, poczęli go niektórzy lekarze i w innych tego trzewa chorobach używać. W tak nazwaney *Amenorrhoei*, używano główni cy żytniey z rozmaitym skutkiem. Naywięcey doświadczeń w tey mierze czynił *P. Rondak*

który na tę chorobę cierpiące kobiety tym leczył produktem. Iedney przywrócił zdrowie, która iuż od lat trzech miała zadawnioną chorobę. Dawać iey nawet musiał w ilości bardzo wielkiey; bo sześć uncyy za dwoma razami wybrała, dwie uncyi naprzód, a cztéry poźniey, i to w dekokcyi. Uncyą iednę gotował we 36 uncyach wody, do pozostania 16 uncyy płynu i przez dzień kazał wypiiać. W drugim przypadku tenże P. *Rondak* podobną uleczył chorę, daiąc iey po cztéry drachmy głównicy na raz. W czasie brania tego lekarstwa następował ból głowy, znacznie pomnożone ciepło po całém ciele, ból w okolicach podbrzusia (hypogastrium), a czasem i żołądek cierpiał.

Woda wrząca zdaie się wszystkie pierwiastki czynne z głównicy wyciągać; iakoż dekokt daleko prędzey skutkuie, a niżeli sama substancya użyta w proszku.

Zwyczayna ilość brać się maiąca dla kobiet rodzących, iest od gran 10 do pół drachmy w dekokcyi. Brań ta, może się w zdarzoney potrzebie czasem powtórzyć. Niektórzy medycy daią iey po drachmie na raz; lecz w takiey ilości następować zwykły womity, przed porodzeniem albo też poźniey.

To, cośmy tu w krótkości wymienili, uczyniliśmy dla zwrócenia większey, na tak interesuiący przedmiot, medyków uwagi. Teraz pokrótce napomknąć nam wypada o tém, co dotąd ze względu iey składu chemicznego postrzeżoném zostało.

Już wielu naturalistów zaymowało się w rozmaitych czasach rozbiorem chemicznym tego produktu, do których należą, PP. *Model*, *Tessier*, *Schrader* i *Bonvoisin*; lecz te rozbiory, tak są niedokładne i tyle zawieraią sprzeczności, że nie warto nawet zastanawiać się nad niemi.

Przystępuiemy zatém do poźnieyszych P. *Vauquelina* i *Pettenkofera* rozbiorów.

Z doświadczeń pierwszego, okazało się: że pierwiastek farbuiący główniey żytniey przez wyskok daie się wyciągnąć, i formuie tynkturę ciemno-czerwoną wpadaiącą w kolor fioletowy. Wodzie wrzącey nadaie farbę fioletowo-czerwoną, lecz ta nie tak iest ciemna iak tynktury wyskokowey. Słaby rozczyn węglanu potażu, daie z główniсą płyn ciemny czerwono-winnego koloru, który za ogrzaniem ieszcze się ciemnieyszym staie. Kwas octowy nic na ten pierwiastek farbuiący nie działa, i wcale go nie rozpuszcza. Kwas siarczany blado-czerwonego nabiera koloru. Podobnież się zachowuie i z kwasem wodosolnym, lubo ten cokolwiek ciemnieyszą nadaie mu farbę; kwas winny różowego nabiera tylko koloru, saletrowy zupełnie pierwiastek farbuiący niszczy i w żółty przechodzi.

Z tego się okazuie, że woda i wyskok naylepszemi są roztwornikami, *menstruum*, farbniku główniсy.

Substancya ta, łatwo się od świecy zapala i białym gore płomieniem: kilka kropel płynu oleynego i dym gęsty czarny wydaie, z następuiącym zapachem chleba przypalonego. P. *Pettenkofer* powtarzaiąc to doświadczenie widział, że się nie białym ale sinawym płomykiem pali.

Z dalszego rozbioru chemicznego Pana *Vauquelin* okazało się, że główniсa żytnia zawiera w sobie: 1° pierwiastek farbuiący blado żółtawy, rozpuszczalny w wyskoku, maiący zapach do rybiego oleiu podobny; 2°. szczególną oleyną substancyą; 3°. farbnik fioletowy nierozpuszczalny w wyskoku, i mogący się użyć do farbowania wełny i iedwabiu; 4°. kwas bez wątpienia fosforyczny; 5°. istotę zwierzęco-roślinną, która większą część tey sub-

stancyi składa, większą ma skłonność do fermentacyi zgniłey, i wydaie w dystyllacyi wiele gęstego oleiu i ammoniaku. *Buchner*, *Repertorium*. III. *B. Heft. 1. S. 48 65.*

Z rozbioru P. *Pettenkofera* z którego wypadki dosyć są do rozkładu P. *Vauquelina* podobne, okazało się: że części składaiące główunicy są także źwierzęco roślinną substancyą i ta naywiększą część iey składa: że zawiera istotę oleyną, sole fosfosryczne, farbnik, i iak się zdaie, cokolwiek kwasu octowego. Nie ma zaś krochmalu ani też cukru. *Buchner III. B. Heft. 1. S. 65. 74.*

O fałszowaniu korzeni SARSAPARYLLI, RADICES SARSAPARILLAE.

Korzenie *Sarsaparylli*, od czasu odkrycia Ameryki w użycie lekarskie wprowadzone, dla niemałey ich ceny bardzo bywaią fałszowane, tak dalece, że w Niemczech zupełnie kredyt swóy straciły, a na ich mieyscu korzenie *Turzycy piaskowey* (*Carex arenaria*) brać poczęto. *Linneusz* roślinę daiącą ten produkt w systemacie swoim *Smilax Sarsaparilla* nazwał, w tém przekonaniu, że z niey naydzielnieysze pochodzą korzenie; lecz z późnieyszych doniesień P. *Humboldta* (a) okazało się, iż ta roślina znayduie się tylko w północney Ameryce, że z niey korzenie naymniey są używane i podleyszy stanowią gatunek. Prawdziwa zaś *Sarsaparylla*, naydzielnieysza w swych skutkach, i którey Hiszpani i Anglicy pierwszeństwo daią, rośnie nad brzegami rzeki *Orinoko*, a tę *Humboldt* odkrywszy i dawszy iey dokładne opisanie, nazwał *Smilax*

(a) Berl. Jahrb. der Pharmacie. S. 86. 1806.

Syphilitica. Tém bardziey przeto zwracać należy uwagę, na wybór pomienionych korzeni, im więcey przekonywamy się z doświadczenia, że wielą obcemi rzeczami bywaią zastępowane; zwłaszcza, że iuż *Hernandes* za swoich czasów powiedział, iż się ze czterech gatunków rodzaiu *Smilax*, w Mexyku zbieraią. Stąd poszło, że P. *Banon* aptekarz okrętowy w Tulonie, zalecać począł, ażeby kraiową tegoż rodzaiu roślinę *Smilax aspera* w użycie lekarskie zaprowadzić (b).

W nowszych czasach donoszą PP. *Virey* i *Planche*, w Żurnale farmaceutycznym francuzkim (IX. 18), że się nowy fałszywy gatunek zjawił Sarsaparylli pod nazwiskiem *szarey*, która, lubo ma wielkie do brazyliyskiey podobieństwo; lecz smak iey na początku iest słodkawy, kleyki z następuiącą goryczą. Większe korzenie ukazuią nadto w swey tkance wiele plamek purpurowego koloru i nie maią białego ośrodka, który iest zawsze cechą Sarsaparylli prawdziwey.

Korzenie te pochodzą z rośliny *Aralia nudicaulis*, które iuż i P. *Grindel* (c) postrzegał, i na lekcyach publicznych w Dorpacie przed 8mią laty o nich wspominał.

Korzenie te w Ameryce używaią się iak i z wielu innych gatunków tego rodzaiu, mianowicie w chorobach dróg urynowych i na wzbudzenie potów; lecz w ogólności uważaiąc, pod żadnym względem prawdziwey Sarsaparylli zastąpić nie mogą.

W Indyach lekarze używać maią na mieyscu Sarsaparylli, korzeni *wiciowych* z rośliny *Periploca indica*, a to, iak twierdzą, z naylepszym skutkiem (d).

(b) *Saltzb.* Med. Chir. Zeitung. N. 33. S. 108. (1815).
(c) Medicinisch Pharmaceutische Blaetter Heft. 4. S. 19. 1819.
(d) Berl. Jahrb. d. Pharm. S. 80. 1817.

Przytoczyć w tém mieyscu winienem i własne postrzeżenie, że przed kilkonastą laty i tu sprowadzać zaczęli materyaliści gatunek Sarsaparylli, na pierwszy rzut oka dosyć podobny do prawdziwey, lecz w tém od niey różney: że się składa z wici nieco węzełkowatych, czyli na kolanka podzielonych: kolor ma ciemnicyszy, i nie rysów podłużnych nie okazuie. We środku kolor ich iest blado cielisty a smak wyraźnie ściągaiący. Dekokcya tych korzeni ciemnieyszą ma farbę, z siarczanem żelaza czarnieie i zupełnie inaczey się zachowuie iak sarsaparylla prawdziwa.

Sprowadzaną bywa w dwoiakiey postaci, toiest: w długich i całych bez porządku ułożonych wiciach, w kształcie pęczków iak Sarsaparylla *longa*, w trzech mieyscach paskami papierowemi i szpagatem zgrabnie przewiązana.

Z iakiey zaś rośliny korzenie te pochodzą, dóyśdź ieszcze dotąd nie mogłem. Spodziewam się w czasie przyszłym dokładnieyszą o nich podać wiadomość. Donoszę zaś o tém dla tego, ażeby się każdy miał na ostrożności w nabywaniu takiego produktu, zwłaszcza, że i prawdziwey sarsaparylli wiele mamy odmian niezdatnych do użycia lekarskiego. *J. W.*

Porost scienny, LICHEN PARIETINUS, PARMELIA PARIETINA, *w użycie lekarskie wprowadzony.*

Od bardzo dawnego iuż czasu, starano się czynną i kosztowną korę peruańską z dalekich stron sprowadzaną, kraiowym iakimkolwiek zastąpić produktem, któryby podobne do niey miał skutki; lecz się nikomu dotąd nie udało zamiaru tego dopiąć, póki P. *Sander* lekarz w Nordhauzen, z przypadku, iak sam wyznaie, nie odkrył *porostu* na ścia-

nach, dachach i drzewach obficie rosnącego, który, iak zapewnia, na mieysce kory peruańskiey, z naylepszym skutkiem używany bydź może.

Już w roku 1804 zwrócił P. Sander szczególnieyszą uwagę w exkursyach swoich botanicznych, na porost pod nazwiskiem, *Lichen parietinus*, *Lobaria parietina*, lub *Parmelia parietina*. Począł więc doświadczać skutków iego na sobie i na wielu innych, a z tego się przekonał, że mieysce kory peruańskiey zastąpić może. Wypracował więc dziełko w tym przedmiocie, i podał ie w r. 1809 do Dyrektorium wydziału lekarskiego w Wiedniu, które uwieńczone zostało nagrodą sta czerwonych zł. Dzieło to ogłosił drukiem w roku 1815 z przyłączoną ryciną (a). W pierwszym rozdziale mówi o nazwiskach tak systematycznych iako i pospolitych, do iakiey klassy, rzędu i rodzaiu podług różnych autorów należy z wymienieniem iego rozmaitych odmian. W drugim podaie swóy rozbiór chemiczny, z którego wyprowadza takież same pierwiastki składaiące, iakie są w korze peruańskiey, a razem mówi o preparatach farmaceutycznych. W trzecim opisuie sposób użycia lekarski i skutki wymienia, z wyrażeniem ilości brać się maiącey, pod iaką formą, z jakiemi ostrożnościami i w jakich dolegliwościach był używany z dodaniem historyi chorób.

O p i s a n i e.

Porost scienny składa się z listków rożyczkowato-rozesłanych, które są dachówkowate i kędzie-

(a) Die Wandflechte ein Arzneymittel welches die Peruvianische Rinde nicht nur entbehrlich macht, sondern sie auch an gleichartigen Heilkräften übertrifft. Als solches entdeckt, erprobt, untersucht, beschrieben, und dem K. K. Directorium der medicinischen Facultet zu Wien im Jahre 1809. zur Concurrenz überreicht, von Georg. Carl. Heinrich Sander. 1815. Sondershausen. 4to.

rzawe, na rozmaite podzielone szmatki, a przytém falowato-fałdowane, część zewnętrzna do kory przyległa, brzegi ma wycięte, okrągławo karbowane. Kolor iego zewnętrzny zielonawo lub pomarańczowo żółty; do złocistego zbliżony, starsze exemplarze białawe, we środku liście gęsto skupione kędzierzawe, do góry wzniesione, nieco chropowate, promienisto rozchodzące się, ze spodu białawe, żółtym pomarszczonym brzegiem otoczone. Korzonki są grzybkowate, białawe, krótkie, mięsiste, a koniec maią ścięty, nieco rozszerzony, brunatnawego koloru, i ściśle do kory drzew przylegaią.

Tarczyki bardzo liczne, przysadziste, albo krótko ogonkowate, a z tych większe są we środku skupione, z resztą bez porządku osadzone, kształt maią okrągławy, odwilżone płaskie, w stanie suchym nieco wklęsłe, tegoż co i liście koloru albo bardziey zafarbowane.

Porost ten bardzo wiele ma odmian, a przez starość, w ogólności siwego nabiera koloru.

Rośnie w całey Europie na drzewach, parkanach, ścianach drewnianych i kamieniach.

Nayczęściey rość zwykł na drzewach, w których iuż soki krążyć przestaią, a mianowicie na tych co zawieraią kwas galasowy lub garbnik. Naybardziey lubi stronę północną.

Porost ten zbierać można w każdey porze roku. Oskrobuie się zwolna za pomocą żelazka łękowatego, z kor drzewa, gdzie się znayduie. Nayczyścieyszy ma się brać z dachów i cegieł. Oddzielaią się części korzeni, kory obce, kawałki drzewa lub ziemia przy nim będąca, i suszy się na słońcu albo w cieple nieprzechodzącém 45° Réaum., inaczey traci właściwy sobie zapach podobny do kory peruańskiey, od którego naywięcey skutek iego zależy. Potém się kruszy i przez grube sito przesie-

wa. Tym sposobem oddzielaią się części ziemne i iako nieużyteczne odrzucaią. Oczyszczony iuż porost wrzuca się do wody, utrzymuie przez pięć lub dziesięć minut i zbiera się za pomocą łyżki przedziurawioney, woda się wyciska, a potém powtórnie wysuszyć należy. W takim stanie zdatny iuż iest do użycia iakoto: do robienia dekokcyi, extraktu i tynktury, a razem i na proszek, który miałko bydź powinien utłuczony. Zaleca P. *Sander* porost scienny szczególniey na febry iesienne i uporczywe kwartany, w których przechodzić ma nawet skutki kory peruańskiey.

Preparata z niego tak się przygotowuią, iak z kory peruańskiey, i w podobneyże ilości zapisywać się może. Infuzya wodna iako i dekokcya, z małą ilością wody robić się powinny, a to nie przedłużaiąc czasu w robocie. Proszek powinien bydź bardzo miałko utłuczony, a kolor iego nie inny, iak światło-zielonawy.

Podług rozbioru chemicznego P. Sandera, porost scienny na tysiącu częściach zawiera: 0,130 istoty żywiczney; 0,144 klaystru, oba z farbnikiem połączone; 0,020 extraktynu mydlastego (*Seifenstoff*); 0,040 kwasu galasowego; 0,029 solniku potażu; 0,630 włókna drzewiastego; kwasu winnego i siarczanu wapna ledwo ślad się okazał. Przewyżkę wynoszącą $\frac{33}{1000}$ policzył na wilgoć przyciągnięłą i na wodę krystaliczną.

P. *Monkiewicz* (a) w Dorpacie zaiął się w r. 1807 pod przewodnictwem P. Prof. *Giese* rozbiorem chemiczno-medycznym porostu sciennego dla sprawdzenia uczynionego iuż przez P. *Sandera*, i twierdzi w rozprawie swoiey, że ten porost ze

---

(b) Dr. Alex. Nicol. *Scherer* Allgem. Nordische Annalen d. Chemie 1. B. 3. Heft. S. 438. 1810.

względu części składaiących w porównanie z chiną żółtą iść nie może, ponieważ się okazało: 1mo, że zgoła w składzie swoim, ani kwasu galasowego, ani garbniku, ani też kleiu nie zawiera. 2do, że oddzielaiący się osad z porostu sciennego bynaymniey nie ma podobieństwa z tym, iaki się zwykł oddzielać z dekokcyi kory peruańskiey, i że nakoniec nie zawiera w sobie żywicy, a zatém ta ostatnia nie może bydź uważana za pierwiastek nieodmieniony tego porostu.

Główniejsze części składaiące podług P. *Monkiewicza* są: 1. *Phytochlorainon* (c), czyli pierwiastek u *Einhofa woskiem roślinnym* nazywany. 2. Gatunek *Osmazomu*. 3. Istota do gummy podobna. 4. Substancya szczególna krochmalowa, iaka się z mchu zwykła otrzymywać i łatwo w gummę przechodząca. 5. Mała ilość niepoznanego kwasu roślinnego, złączonego z alkali. Prócz tego zdaie mu się, że ten porost scienny zawiera ieszcze niciakąś szczególną krystallizuiącą się istotę. Z tego się okazuie, że ieden tylko pierwiastek gummowy wspólny iest obu pomienionym produktom, a od którego skutek chiny naymniey ma zależeć.

Podług rozbioru P. *Schradera* składa się porost scienny: 1mo, z materyi tłustey żółtawey w eterze i wyskoku rozpusczalney, która od alkali czerwonego nabiera koloru, a oczysczona z wodą wapienną, karminowy daie osad, który także otrzymać się może z rozczynu wyskokowego w stanie krystallicznym. 2. Z miękkiey zieloney żywicy. 3. Z cukru. 4. Z extraktynu gorzkiego, którego smak do goryczy chinowey się zbliża. 5. Z materyi kleiowey czyli klaystru maiącego podatność sprężystą, daiącego się przez tynkturę galasu, sole ołowiane

(c) Pierwiastek ten nazwali *Pelletier* i *Caventou*, *Chlorofile*.

i cynowe, osadzać. 6. Z gummy, która w stanie suchym czarno-brunatny ma kolor, kruchą stanowi massę, a ta nie przyciąga wilgoci, w cienkich kawałkach iest przeswiecaiąca. 7. Z białka, które na domysł tylko przyymuie. A nadto zawiera oprócz siarczanu i solników, iakie się w roślinach znaydować zwykły, ammoniak wolny, sol ammoniakalną, i sol kwaśną roślinną, która na błękitne roślinne kolory i na wodę wapienną działa.

Wiadomość historyczna o dawnem użyciu lekarskiem Sałaty, *i o soku z niey mlecznym nanowo do lekarstw wprowadzonym, w Towarzystwie medycznem czytana d. 12. paźdz. 1819. przez J.* Wolfganga.

W długim szeregu lekarstw z odległych stron dawniey i teraz sprowadzanych, naywięcey znaydujemy takich, których znaiomość ustaloną i upowszechnioną została wtedy, kiedy tam kwitnęło oświecenie. Kraie wschodnie, które historya kolebką cywilizacyi mianuie, naywięcey ich przed tem dostarczały, a niektóre z nich i dotąd ieszcze stamtąd się sprowadzaią. W miarę postępu oświecenia w innych kraiach, zmnieyszała się potrzeba tych dostarczeń i ciągle się zmnieysza. Natura wszędzie prace i trudy hoynie z lichwą wynagradza, i owe skazanie rodu ludzkiego, ażeby w pocie czoła chleb swóy pożywał, zdaie się ułagadzać. O to rzecz tylko idzie, aby człowiek w śledzeniu i dochodzeniu przyczyn i skutków nie ustawał. Zaniedbanie tego, bywa po większey części przyczyną, że częstokroć bardzo daleko wyszukiwamy takich płodów przyrodzenia lub sztuki, które w obfitości i w lepszym nawet gatunku pod ręką, iż tak rzekę,

znaydować się zwykły. Prawdę takową liczne stwierdzaią przykłady, z których ieden zamierzam tu opisać z wyłożeniem krótkiey historyi lekarskiego użycia rośliny, wszystkim dobrze znaiomey, toiest Sałaty.

Sałata zwyczayna, czyli iak ią *Syreniusz*, z czeskiego ięzyka *Łocygą* ogrodną nazywa, którey liczne natrafiamy odmiany we wszystkich prawie ogrodach (a), należy do nayposolitszych roślin warzywnych; chociaż właściwa iey oyczyzna dotąd niewiadoma. Roślina ta w naszych czasach bardziey do potraw, mianowicie w stanie surowym zaprawiona, a niżeli za lekarstwo iest używaną, zwłaszcza póki młoda, lub gdy przez sztuczną uprawę w główki mniey więcey zwiiać się pocznie, a to przed wyrośnieniem w głąbie.

W tym stanie smak ma bez przypraw iałowy, a sok w niey ieszcze wodnisty krąży. W miarę zaś wzrostu, kiedy iuż w łodygę wznosić się pocznie, wodnistość swą traci, a w naczyniach pęcherzykowatych, pod błonką korową ułożonych, śnieżysto biały sok wyrabiać zaczyna, którym cała roślina tak się przepełnia, iż wszystkie iey gałązki kwiatowe, i same kielichy, płyn gęsty, biały, do mleka podobny, nie tylko za dotknieniem, ale i same przez się sączą. Od którey własności sprawiedliwe u Łacinników *Lactuca* nazwaną została; a podług innych i stąd, że ma mieć własność przysparzania mleka niewiastom karmiącym (b).

Że iuż starożytnym sałata ogrodowa była zna-

(a) Casp. Bauhin iuż dawno ie w dziele swém *ΠΙΝΑΞ* Theatri Botanici p. 122. zebrał. Podobne wyszczególnienie znayduie się i w pismach *Histoire de l'Academie Royale de sciences Année* 1791. p. 1721. p. 198.

(b) *Lactuca* (θριδαξ) *quod copia lactis exsuperat dicta est, quodque foeminas nutrientes lacte impleat.* Jo. Rai. hist. Plantar. T. 1. 220. (1686).

ioną, i że ią do lekarstw czynnych liczyli, żadney nie podpada wątpliwości. Owszem daleko więcey upatrywali w niey skutków, a niżeli poźnieyszych wieków lekarze.

Do podań mniey pewnych o użyciu i skutkach lekarskich sałaty należy, iż Pitagoreyczykowie mniemali, że sałata wyrobienie nasienia i płodność zmnieysza, stąd ią Grecy dawnieysi *Ευνυχιος* i *ασυτις* nazywali, iż iakoby mężczyzn niedołężnymi, a niewiasty niepłodnemi czyniła. Stąd *Callimachus* opisuie *Adonisa* iako w sałacie, przez Wenerę pogrzebionego, a *Ebulus* komik sałatę pokarmem zmarłych nazywa. Mniemanie to u Rzymian tak było upowszechnione, iż za czasów Augusta wzdrygano się iadać sałaty; lecz przykład samego cesarza przesąd ten zniszczył (c). Również była panuiąca przez czas niejaki opinia, że sałata wzrok bardzo osłabia. *Praxagoras* używać miał soku sałatnego w dysenteryach krwawych (d). *Hippokrates* sałacie własność ochładzaiącą przypisuie, lubo w zbytku użyta ma dawać podług niego początek chorobie *cholera* zwaney, ponieważ zanadto żołądek osłabia (e).

Roślina ta u *Teofrasta* pod nazwiskiem *θριδακινη* (f) albo *θριδαξ* wspominana, w owych iuż czasach na liczne wyradzała się odmiany, z których iedna z szerokiemi liściami tak rosła wysoko, iż iey do osłonienia ogrodów od weyścia, na mieyscu wrót używano (g).

Cels i *Dioskorydes* własność usypiaiącą sałacie z pewnością przypisuią, dla tego ią pierwszy

---

(c) Geoffroy Matière Medicale. T. 7. p. 157. A. 1757.
(d) Plin. L. XX. c. 7.
(e) Hippocrat L. 7. Epid.
(f) K. Sprengel, Geschichte der Botanik B. 1. S. 82. (1817.)
(g) Theophrasti de suffruticibus Libri IV. Theodoro Gaza interprete. Argentor. p. Henr. Sybold. c. 4.

obok maku kładzie (h), a drugi świadczy, że sok z jadowitey sałaty, którą ἀγρία θρίδαξ nazywa do meconium zwykł się dodawać, przytém wiele skutków sałaty ogrodowey wymienia, którego słowa w przypisku niżey przytaczam (i). Z tego się okazuie, że w naydawnieyszych czasach postrzegano, iż sok mleczny z sałaty, podobną do opium ma własność, która się nawet przez smak i zapach potwierdza. Daley powiada *Dioskorydes*, że po żniwie żytniém wyciąga się sok z niey bardzo skuteczny w puchlinie wodney (k). Galen na starość bezsenne pędząc nocy, tém się iedynie ratował, że na noc iadał sałatę (l). Toż czynić zwykli i Rzymianie, którzy nayczęściey wieczerzę na laktuce kończyli. Lecz od czasów Domicyana ten odmieniono porządek, iż ią na pierwszą potrawę dawać poczęto, iak mówi o tém Martialis L. XIII. Ep. 2.

Claudere quae coenas Lactuca solebat avorum
Dic mihi cur nostras inchoet illa dapes?

i w drugiém mieyscu L. XI. Ep. 53.

Prima tibi dabitur ventri lactuca movendo
Utilis...

W innêm mieyscu powiada *Galen*, że sok

(h) Somno vero aptum est papaver, lactuca maximeque aestiva, cuius cauliculus iam lacte repletus est.
Celsus L. II. XXXII. p. 100. (ed. *Leon. Targae*).

(i) Lactucae Sativae, quibus natura refrigeratrix inest, stomacho gratae habentur. Somnum conciliant, alvum emolliunt, lac evocant: verum decoctae magis alunt. Stomachicis illotas esse prodest. Epotum Semen, assiduas libidinum imaginationes in somno compescit, et veneri refragatur. Ipse vero frequentiores in cibo, claritati oculorum officiunt: inflammationibus et ignibus sacris opitulantur. Muria condiuntur. Cum in caulem exierunt, vim quandam nanciscuntur succo, aut lacti Silvestris lactucae similem.

(k) Hist. 7. 7. *Spreng. Gesch.* d. Bot. B. 1. S. 82. (1817).

(l) Itque lactuca vespere commansa, unicum mihi insomniae erat ἀλεξιφάρμακον. *Galen de Aliment. facult.* L. II. c. 40. *de Lactuca.*

z sałaty w ilości dwóch uncyy dany podobnym działa sposobem iak otrzymany z maku albo *Cykuty* i może człowieka od razu umorzyć, chociaż liście w nierównie większey ilości, iak do otrzymania dwóch uncyy soku potrzebne, nic zgoła nie szkodzą. Z tego się wyraźnie okazuie, że *Galen* dwa różne uważał soki, ieden za nacinaniem wypływaiący, a drugi przez wyciskanie rośliny otrzymywany. Jakoż w rzeczy samey między obudwoma wielka zachodzi różnica.

Pliniusz pisze, iż wszystkie gatunki sałaty sok biały zawieraią, a ten ma podobne do opium własności; że się przez nacinanie łodyg otrzymuie i w nowych zachowuie słoiach (ł). Daley wyraźnie mówi, że sok i z ogrodowey zbiera się sałaty, ale ten nie tyle iest skuteczny, ile z dziko rosnącey, lubo sen zawsze sprawić iest zdolnym (m); zwłaszcza ieśli się weźmie z łodyg buynieyszych, naymocnieyszą posiadaiących gorycz (n). Między wielą gatunkami sałaty, ieden wymienia czarny, a ten, dla znaczney w nim ilości soku mlecznego, sen ludziom sprawuiącego, makową laktuką, *meconis*, nazywa (o). Prócz tego wiele iey i często w różnych używano chorobach, w zamulaniu żołądka, obstrukcyi trzew brzuchowych i w hipochondryi; z ostatniey miał *Antoni Musa* Cesarza *Augusta*, za pomocą sałaty uleczyć (p) za co mu przez wdzięczność posąg przy świątyni *Eskulapa* wystawiono (q).

(ł) Succus omnibus candidus, viribus quoque papaveri similis, conditur in fictili novo. *Hist. mundi.* L. XX. c. 7.

(m) Quidam et e sativis colligunt succum minus efficacem. Peculiares earum vires partim iam dictae sunt, somnum faciendi. l. c.

(n) l. c.

(o) Est etiamnum alia distinctio atrae, quae *meconis vocatur*, a copia lactis saporiferi, quamquam omnis somnum parere creduntur L. XIX. c. 8.

(p) Plin. L. XIX. c. 8.

(q) K. Sprengel pragm. Gesch. d. Arzneikunde. T. 1. S. 52.

Również i *Columella* (r) wyraźnie pisze, iż sałatę ludziom do zdrowia przychodzącym dawano, którym snu ieszcze nie dostawało:

Jamque salutari properat lactuca sopore
Tristia quae relevat longi fastidia morbi.

Te starożytnych podania, o lekarskich skutkach sałaty, powtarzane były przez pisarzów poźnieyszych, z których liczby *Nonnus* (s) wieku dziesiątego, a *Symeon Seth* (t) iedenastego, pierwsze trzymaią mieysce.

Nonnus dowodzi, że sałata gotowana mniey nierównie skutkuie a niżeli surowa, ponieważ w pierwszym razie zawiele przyymuie wilgoci i stąd osłabia żołądek. A *Symeon Seth* polegaiąc na panuiącém wówczas mniemaniu, że sałata krew znacznie pomnaża, nie radzi używać iey w krwotokach; ponieważ podług niego ma bydź chłodzącą i odwilżaiącą w trzecim stopniu (u).

Z tego, cośmy powiedzieli, iasno się okazuie, że sok i sama ogrodowa sałata od naydawnieyszych czasów w celu lekarskim była używana; a chociaż poźniey wyszła poniekąd z użycia, wszelako nie zaginęły ieszcze ślady podania i historyczney pewności.

Leonard Fuchs ze Szwabii rodem, Botanik XVI. wieku, dosyć obszerne dał obok rycin opisanie skutków i własności tak głowiastey iako i dzikiey sałaty; a które po większey części z *Dyoskoryda*, *Galena* i *Pliniusza* powybierał.

Tabernaemontan postrzegał, że sałata póki iest

(r) Lucius Junius Moderatus Columella współczesny Seneki i Tyberyuszu.
(s) L. de re cibaria. Geoffr. mat. Medic. T. VII. 2. part.
(t) Fuchs hist. stirp. p. 198 (1552)
(u) Fuchs. hist. stirp. p. 198 (1553) J. T. Tabern. Kräuterb. T. 2. S. 807 (1731).

młoda smak ma słodki, a w doyrzewaniu gorzkim napełnia się sokiem (w).

Matthiolus powiada, że namaszczenie czoła i skroni sokiem sałaty ogrodowey, w gorączkach, nie tylko sen przywraca, ale też i ból głowy uśmierza: że w czasie kwitnienia mocney nabiera goryczy, a mianowicie sok icy mleczny, który się z gałązek kwiatowych wydobywa (x).

M. Lobel utrzymywał, że zbytek sałaty części płciowe osłabia, o czém się na pewnym Angliku miał przekonać (y).

Tu niech mi wolno będzie kraiowych z XVI. i XVII wieku przytoczyć autorów, własnemi ich słowy, a mianowicie *Siennika* (z) i *Syreniusza* (ż). Pierwszy powiada, iż nie znayduie *między zioły żadnego któreby mogło sen stracony przywrócić człowiekowi, iako laktuka iedzona często na noc*; podobneż skutki i nasionom sałaty przyznaie.

Syreniusz pisze w rozdziale III gdzie sałatę łocygą ogrodową nazywa, iż *po wieczerzy iedzona a ile warzona spania przywodzi.* Daley rzecze, że *starzy wieczerze swe używaniem surowey sałaty kończyli dla wdzięcznieyszego spania nocnego. Sen w gorączkach przywodzi, nogi obmywaiąc łocygą długo parzoną w wodzie na noc*, zostawuiąc ie bez obcierania. *Z Dyoskoryda* przytacza, że *ogrodne łocygi, gdy w głąb wyrastaią, są podobne skutkami łocydze płonney.*

Symon Paulli Duńczyk, botanik wieku XVII

(w) J. T. *Tabernaemontani* neü und Vollkommen Kräuterbuch T. 2. S. 805. (ed. Bas. 1731).
(x) *Matthiol.* Comment. in Dioscorid. per C. Bauh. p. 398. 1598).
(y) Murray Appar. Med. Vol. 1. p. 109.
(z) Herbarz polski cap. de lactuca (1568. fol.)
(ż) Zielnik Symona Syreniusza s. 1188. 1192 (1613 fol.)

sałaty z naylepszym skutkiem używał w hipochondryi i zewnątrz ią radził do skroni przykładać, zalecał oraz mieszkaiącym nad brzegami morza baltyckiego, aby sałatę, ieżeli niesurową, to choć gotowaną iadali, coby ich od wielu ochroniło chorób, bolesny kurcz żołądka sprawuiących (a). W inném mieyscu używać radzi soku z sałaty mieszaiąc z oleiem różanym (b).

Józef Lanzoni sałatę w hipochondryi z trudnym oddechem i wielkiemi słabościami połączoney, z niemałym używał skutkiem (c).

W pamiętnikach paryzkich *Mem. de Paris A. 1705 hist. p. 53.* także się znayduie wiadomość, iż świerzb powszechny na skórze z bezsennością połączony, iedną sałatą bez przypraw wyleczony został (d).

Dale (e) w Farmakologii, pisząc o skutkach sałaty, między innemi powiada, *refrigerat, conciliat somnum extrinsecus, sedat dolorem capitis* etc.

Sebastyan Vaillant przcięty nieiako przeczuciem o skutkach sałaty, przez częste iey używanie, od ciężkiey uleczył się febry (f).

Boerhawe sałatę we wrzodach płucnych, w kamieniach nerkowych i iako *anti scorbuticum* zalecał (g)

Niespracowany *Geoffroy* (h) przyznaie także sałacie oprócz wielu innych skutków, własność

(a) Geoffroy mat. med. T. VII. 2. part. p. 155.
(b) JO. Rai. hist. Plant. 1686. T. I. p. 220.
(c) *Geoffroy*. Mat. Med. l. c. p. 154.
(d) *Reuss. Repert.* Comment. T. XI. p. 156. (1816).
(e) *Pharmacologia* p. 145. (1696).
(f) Murray *Apparrat. Med.* I. p. 100 (1776. Vol. I.)
(g) Olus mollissimum, amarum, lactescens. frigidum, aperiens, detersivum ad ulcus pulmonum. Nephriticum, antiscorbuticum, frigidiusculum, et in calculo proprium est. Boerh. lib. de M.M.
(h) Matière Medicale. T. VII. 2. part. p. 153. (1757).

usypiaiącą, i w materyi medyczney pisze: iż ta roślina w medycynie wielorakiego iest użytku; że chłodzi, odwilża i w ogólności chorym lekarski daie posiłek; a nadewszystko służy na cholerę cierpiącym; drganie muskułów iako doświadczone anodynum uśmierza i sen przywraca. Lecz mówiąc o własnościach ostatnich stosownie do wyobrażeń wieku swoiego, nie przypisuie ich pierwiastkom narkotycznym, które za szkodliwe uważa, ale od iey wodnistego i saletrowego soku wyprowadza.

A. *Haller* w nieporównaném swem dziele *Hist. Stirp.* T. 1. p. 7. 8. trzy gatunki sałaty opisuiąc, zdania przywodzi *Du Hamela, Lowthorpa, Floyera* i *Andry*, i powiada, że mleko maią gorzkie, ciepłe, które się po ususzeniu płomieniem zapala, iż wiele maią oleiu; że dzika sałata dobre daie opium, podobne do makowego, a sok z pospolitey sałaty w konwulsyach wielkiém bywa lekarstwem (i).

Vogel w materyi medyczney sałatę do produktów lekarskich policzył i powiada, że dla słodkiego i mlecznego soku ochładza, uśmierza gorączkę i w wielu innych służy chorobach (k).

Karol Alston w II. T. materyi medyczney powiada; iż opium niczém się tak łatwo fałszować nie daie, iak sokiem laktuki dzikiey, ponieważ ta wszędzie rośnie, a medycyna nic na tém nie traci; zwłaszcza, że i zwyczayna ogrodowa sałata własność ma uśmierzania bolów i sen sprawuie (l).

Gleditsch brać radzi do emulsyi, na mieysce

(i) Etiam lactucae vulgaris succus periculosas in foemina convulsiones civit. *Andry, Alimens du careme.*

(k) R. A. *Vogel* hist. Materiae Medicae p. 106. (1764).

(l) C. *Alston lectures on the materia medica.* Vol. II. p. 153. (1770. Lond.)

nasion laktuki dzikiey, nasiona sałaty ogrodowey (m).

Linneusz w materyi medyczney nie zaniedbał sałaty ogrodowey między czynne policzyć lekarstwa, o którey powiada; Qual. *aquosa*, *oleracea*, *lactescens*. Vis, *refrigerans*, *diluens*, *humectans*, *lactifera*, *paregorica*, *antivenerea*; lubo dzikiey bez porównania więcey przypisuie skutków, które wyliczaiąc powiada, Qual. *amara*, *tetra*, Vis *anodyna*, *hypnotica*, *antispasmodica*, *repellens*, *balsamica*, *tonica* (n).

Lewis powiada, że sałata ogrodowa ma mieć podług wielu pisarzy własności odurzaiące, a przeto i sen sprawuie (o).

Murray wyszczególniaiąc skutki sałaty ogrodowey, przytacza i o drugim tego rodzaiu gatunku *Lactuca virosa*, wyiątek z dzieła (Essays of Edinb. T. 5. p. 124) że z tego ostatniego, podobna do opium makowego otrzymuie się istota (p).

Quincy (q) w angielskiey Farmakopei wyraźnie własności usypiaiące sałaty opisuie, i że tak wewnątrz iako i zewnętrznie zastosowana, boleści uśmierza.

Hahnemann również (r) nie uymuie sałacie ogrodowey skutków sen sprawuiących, lecz, tę czyni słuszną uwagę; że w pospolitém użyciu, dzielność iey nie może bydź znaczna, ponieważ w gotowaniu ciepło użyte własność iey przeistacza, a w zaprawianiu surowey, ocet. Ale co się tycze iey soku mlecznego, kiedy kwitnąć poczyna, ten działać może iak *Lactuca virosa*.

(m) Einleitung in die Wissenschaft der rohen u. einf. Arzneimittel. T. 2. S. 258. (1779).
(n) Caroli a Linne Materia Medica p. 205. ed. quarta. (1782).
(o) Neues englisches Dispensatorium B. 1. S. 455. (1783).
(p) J. A. Murray appar. Med. Vol. I. p. 109. (1776).
(q) Pharmacopoea officinalis. S. 283. (1784).
(r) Apotheker Lexikon T. 2. S. 96. (1798).

Preparata z sałaty poźnieyszych wieków, były oprócz rośliny, woda z niey dystyllowana, ulep i nasiona; ostatnie wchodzą do składu nasion cztérech chłodzących mnieyszych, *Semina quatuor frigida minora*, oraz sok zagęszczany *succus inspissatus* i same głąbie w cukrze smażone *caules conditi*. *Schröder* (s) i syrup robić zaleca z soku. Lecz te wszystkie preparata i w ogólności użycie sałaty w celu lekarskim, były zupełnie w zapomnienie poszły.

Od roku 1792 nowa zdaie się poczynać epoka wprowadzenia w użycie lekarskie nie tak sałaty iako raczey soku z niey mlecznego, do czego się naypierwszy Jan *Redmann Coxe* Medycyny Doktor i członek różnych Towarzystw uczonych w Filadelfii, naybardziey przyczynił. Mąż ten uczony w rosprawie swoiey roku 1797. 24 listopada na posiedzeniu Towarzystwa w Filadelfii czytaney (t) okazał i przekonywaiącemi doświadczeniami dowiódł, że nie tylko sałata dzika lub iadowita, ale i ogrodowa zawiera istotę w sobie, ieżeli nie dzielnieyszą od opium wschodniego, to przynaymniey w niczém iemu nie ustępuiącą, a w niektórych cierpieniach ludzkich zbawienniey działaiącą od tamtego. Uskutecznił on rzecz którey nikt przed nim do końca nie doprowadził; bo chociaż wielu na tey znaydowało się drodze, iaką iśdź należało, iednak wszyscy dla niedostatku wytrwałości, częstokroć na samym progu odkrycia ustawali.

Słuszną P. *Coxe* czyni uwagę, że chociaż dawno wiadomo było, iż sałata narkotyczne posiada własności, iednakże osobney z niey nie otrzymywano substancyi, którąby do opium zupełnie była

(s) *Sam. Dale Pharmacologia* p. 143. (1696).
(t) *Transactions of the American Philosophical society. Vol. IV. p. 387.* (*Philadelphia 1799. pod artykulem* On opium.

podobną. Te tylko podania nas doszły; że od użycia głąbiów przerosłey sałaty, ludzie wielkiey nabierali ospałości i odurzenia.

Iuż w roku 1792, iako się wyżey namieniło, zwracać począł uwagę swoię na sałatę ogrodową, do czego smak mocno gorzki i zapach szczególny opiowy naywięcey go pobudziły. Zaczął więc śledzenia swoie od soku mlecznego, który za nacięciem łodygi sałatowey wypływa, i tego sam na sobie kilkakrotnie doświadczaiąc, naymocniey się przekonał, że w takim działa sposobie, iak opium z maku.

Tém zachęcony postrzeżeniem, zaiął się literaturą do tego przedmiotu służącą, i znalazł, że John *Jones* w dziele roku 1701 wydaném pod tytułem: *Odkrycie taiemnic względem opium*, mówiąc o wyborze tego produktu dodaie, „iż ten był sokiem „z sałaty iadowitey fałszowany, a chociaż takowe „opium bladszy miało kolor i zapach mniey przy-„kry; iednakże ponieważ i *Lactuca silvestris* wła-„sności opium posiada, nie wiele na skutkach tra-„ciło.“ Również wiele doczytał się i oświecił z materyi medyczney *Alstona* i z Herbarza Brytannii *Hilla*, który na str. 436 pisząc o sałacie dzikiey *Lactuca silvestris maior opii odore*, przytacza że „ta roślina „ze wszech miar zasługuie, aby w medycynie upowsze-„chnioną została. A chociaż ią uważano za iado-„witą; iednakże bardzo dobre i nieszkodliwe zawiera „w sobie opium. Do ważnieyszych z niey prepara-„tów należy syróp, który się przez gotowanie swie-„żych liści i łodyg otrzymuie, i daleko dzielniey-„szy iest w skutkach od syropu *Diacodium* zwa-„nego.“ Jak się autor miał przekonać z własnych doświadczeń.

Taką wsparty powagą P. *Coxe*, dalszych prób z naywiększą ścisłością czynić na ludziach i źwierzętach nie omieszkał, i zaiął się rozbiorem chemi-

cznym opium sałatowego, porównywaiąc ie z opium wschodniém otrzymaném z maku, a z tych doświadczeń przekonanym został; że się opium sałatowe bynaymnicy od wschodniego nie różniło, lecz owszem z wielu względów lepszém bydź się okazało od makowego.

Z doświadczeń na ludziach w szpitalu czynionych przez Dr. *Samuela Cooper* na żądanie P. *Coxe* okazało się, że od 30 kropel Laudanu sałatnego (otrzymanego ze 20 gran suchego soku i iedney uncyi wody) następuiące zaszły w pulsie chorego odmiany.

w Minut.	2.	5.	10.	15.	20.	25.	30.	35.	40.	45.	55.	60.	70.	80.
Pulsacyi.	96.	96.	94.	95.	98.	98.	100.	101.	100.	101.	101.	103.	102.	102.

Twarz chorego znacznie się zarumieniła i ciepło skóry zostało powiększone, z resztą miał się bardzo dobrze przy tém lekarstwie, puls był znacznie podniesiony, mocny i częsty.

O sobie mówi P. *Coxe*, że po wzięciu 30 kropel wspomnionego laudanum z maku, orzeźwionym został, iak gdyby parę szklanek wina wypił albo też użył wschodniego opium z maku.

Opium to, było dawane w rozmaitych chorobach a mianowicie w Kardyalgii, w Reumatyzmach, których paroxyzmy naybardziey w nocy napastuią: w biegunkach i bolach piersi z peryodycznym kaszlem połączonych, a to z naypożądańszym skutkiem.

Z tego się okazuie, iak mówi P. *Coxe*, że iuż nie ma wątpliwości o podobieństwie obu tych opium gatunków, co i doświadczenia PP. *Whytt* i *Alston* zupełnie potwierdziły.

Sok mleczny sałaty znayduie się w łodydze i w liściach, lubo nie wszędzie zarówno podzielony i to we właściwych tylko podłużnych naczyniach

części drzewiastcy głąbiów. Ośrodkowa czyli wnętrzna miazgowata substancya; smak ma łagodny wcale przyiemny i napełniona iest sokiem innego rodzaiu, który prawie całkiem iest przezroczysty, nieco kleyki i naymnieyszego nie ma podobieństwa do soku mlecznego. Czas zbierania iego naylepszy, iest, kiedy sałata przekwitać zaczyna. Wcześniey albowiem zbierany nie ma właściwych sobie skutków lekarskich, a poźniey za mało się iego otrzymuie. Sok ten podobnym zbiera się sposobem iak z główek makowych na opium zwyczayne, z tą tylko różnicą, że się głąbie nie wdłuż, ale wpoprzek nacinaią. Ranienie to nie czyni się głęboko, a krople spływaiące natychmiast do naczynia składać można, albo zostawić na łodydze póki nie zeschną, a w tym ostatnim razie poźniey się oskrobuią i zachowuią do użycia.

Sok przez prasowanie rośliny świeżey otrzymany, po zagęszczeniu, mało ma podobieństwa do opium wschodniego; bo pierwiastki działaiące są tylko w mlecznym soku zawarte. Kończy P. *Coxe* ważną swą rosprawę zachęcaniem właścicielów ziemi do uprawiania sałaty ogrodowey na opium i przez dosyć ścisły rachunek wyciągnięty z doświadczenia, okazuie zysk dwa razy większy iak z uprawy maku, zwłaszcza, że opium sałatowe więcey zawiera pierwiastków extraktowych, a niżeli wschodnie.

Iakożkolwiek ważne to było odkrycie P. *Coxe*, iednakże prędko w zapomnienie poszło, i przez lat blizko 20 wzmianki o niém w pismach publicznych nie czyniono i zaniedbano stosowania do użycia lekarskiego.

P. *Kastner* w Niemczech naypierwszy znać daie w swém piśmie peryodycznem dla sztuk i prze-

mysłu poświęconém (u) o wynalazku P. *Coxe* w Filadelfii uczynionym, że sok mleczny sałaty ogrodowey prawdziwe zawiera opium, które w skutkach lekarskich, ze wschodu sprowadzane przewyższa. Daley przydaie, iż nie dawno wieść się rozeszła, że w Pensylwanii nanowo czynić poczęto doświadczenia z opium sałatowém, w których się skutki iego miały potwierdzić. Wnet zatém stosować zaczęto w Anglii opium sałatowe do lekarstw, w czém się P. *Cartwrigt* naprzód odznaczył. Toż doniesienie P. *Kastner* i w Roczniku farmaceutycznym berlińskim umieścił w treści następuiącey. P. *Duncan* w dziele zawieraiącém *postrzeżenia* nad różnicami symptomatów *trzech główniеyszych gatunków suchot płucnych* i *sposoby ich leczenia*, z francuzkiego języka na niemiecki wytłumaczoném, wydaném r. 1817 w Lipsku, powiada; że sok mleczny sałaty ogrodowey zagęszczony, w takich zdarzeniach naydzielniey skutkuie, w iakich Opium wschodnie bez pogorszenia choroby, nie może bydź dawane (w). O podanym przez niego sposobie otrzymywania opium z sałaty, które *Lactucarium* nazwał, iuż pokrótce na iedném z poprzedzaiących posiedzeń, Towarzystwu naszemu doniosłem.

Doświadczenia które sam w roku teraźnieyszym nad zbieraniem soku z sałaty ogrodowey czyniłem i wypadki iakie otrzymałem z rozbioru chemicznego, w porównaniu sałatowego opium z makowém, a które mam ieszcze uzupełnić, będą w czasie późnieyszym osobnego pisma przedmiotem. Wspomnieć tu tylko muszę, że sok mleczny sałaty, po wydobyciu z rośliny, w gęstawą scina się massę, i wraz za zetknieniem się z powietrzem atmosferycznem bru-

---

(u) Deutscher Gewerbsfreund B. 3. S. 135–136. (1817).
(w) Berl. Jahrbuch d. Pharmacie 1819. 20 Jahrg. S. 157–196.

natnego nabiera koloru. Smak ma bardzo gorzki i zapach do opium zupełnie podobny; naywiększa część składaiąca sok pomieniony sałaty, ścinaiąca się za zetknieniem z powietrzem atmosferycznem, wielkie ma podobieństwo do gummy spręzystey, miękkość ma wosku i gnieść się daie w wodzie goręcey, po oziębieniu tężeie, wymyta w wodzie kolor ma białawy, który z czasem w brunatnawy przechodzi, prawie żadnego nie ma smaku ani zapachu, nie rozpuszcza się w wyskoku, podobnież się i w eterach zachowuie. Cała moc goryczy i zapachu zawarta iest w częściach rozpuszczalnych w wodzie, soku mlecznego sałaty.

II.

FARMACYA i CHEMIIA FARMACEUTYCZNA.

O preparatach Złota świeżo wprowadzonych w użycie lekarskie.

Wszystkie preparata ze złota używane dawniey w celu lekarskim, prawie całkiem zaniedbane zostały, i zupełnie poszły w zapomnienie. Iednakże gdy się znayduią lekarze usiłuiący niektóre z dawnieyszych produktów lub preparatów nanowo w użycie wprowadzić; przeto i preparata złota nie mogły pozostać w niepamięci. PP. *Duportal* i *Pelletier* donoszą; że lekarz w *Montpelier* na szczęśliwe wpadł zastosowanie, różnych preparatów złota w chorobach syfilitycznych i systematu limfatycznego: udzielaią zatém przepisy czterech preparatów z tego metallu w celu lekarskim używanych; a te są: 1. *Złoto* bardzo drobno podzie-

lone czyli proszkowe; 2. Niedokwas Złota przez potaż osadzony; 3. Niedokwas Złota przez cynę otrzymany, i 4. potróyny solnik Złota i sody.

Ponieważ wiadomo, że iuż i niemieccy lekarze nowe preparata z tego metallu do użycia lekarskiego stosować poczynaią; przeto sposób ich robienia po krótce tu się przytacza.

1) *Złoto drobno podzielone czyli zamienione na bardzo delikatny proszek.* Dwoiakim to otrzymuie się sposobem: raz biorąc amalgamę Złota robioną z iedney części tego metallu i z siedmiu części żywego srebra, z której albo się żywe srebro przez szkło palące ulotnia, albo przez czysty kwas saletrowy rozpuszcza i oddziela; lub też precypituiąc solucyą solnika Złota, przez rozczyn siarczanu żelaza, obmywaiąc i susząc ztąd otrzymany osad.

2) *Niedokwas Złota sprecypitowany przez potaż.* Na ten preparat rozpuszcza się złoto w mieszaninie, złożoney z iedney części kwasu saletrowego i ze cztérech części wodosolnego, rozczyn przezroczysty na miernym parnie się ogniu aż do suchości: sol otrzymana w dystyllowaney roztwarza się wodzie, mocno ogrzewa i dodaie do niey ługu kaustycznego z potażu, póty, póki osad powstaie, z tą iednak ostrożnością, ażeby nie dodadź wiele ługu alkalicznego. Żółty stąd powstaiący osad, na filtrum się zbiera i obmywa małą tylko ilością wody (bo się zawsze cząstka preparatu w niey rozpuszcza) i suszy się w cieniu w bardzo umiarkowaném cieple. A ponieważ po sprecypitowaniu, częśc znaczna użytego Złota w składzie od kombinacyi potróyney w rozczynie pozostaie; dla tego potrzeba z tey solucyi Złoto ieszcze przez sztabkę cynową osadzić.

3) *Niedokwas Złota przez cynę osadzony.* Preparat ten otrzymuie się mieszaiąc solnik Złota

z solnikiem cyny, który znaiomy iest pod nazwiskiem *Purpury Kassyusza.* PP. *Pelletier* i *Duportal* i drugi przytaczaią niedokwas Złota, który się otrzymuie, osadzaiąc solnik Złota przez cynę w stanie metallicznym. Lecz osad pomieniony, iak wiadomo, wcale inney iest natury od *Purpury Kassyusza.*

4) *Potróyny solnik złota z solnikiem sody.* Ponieważ solnik złota wilgoć z powietrza przyciąga i bardzo się prędko rozpływa, tak, iż go niepodobna prawie przez czas długi utrzymywać; przeto aby go zdatnieyszym do użycia lekarskiego uczynić, w związek się wprowadza z solnikiem sody, a w tym stanie mniey iest gryzący, i nie tak łatwo wilgoć przyciąga. Chcąc ten preparat otrzymać, wyparować należy solucyą Złota do suchości, sol odważyć i rozpuścić w wodzie dystyllowaney, a do tego rozczynu, tyle dodadź czystey wysuszoney soli kuchenney, ile suchego solniku złota użyto. Tak przygotowana solucya wolnym paruie się ogniem, z tą tylko ostrożnością, żeby massa ku końcowi roboty ciągle była mieszana. Wysuszony produkt wraz uciera się w szklannym moździerzu i składa do szkła mogącego się szczelnie zatknąć. Wszystkie te preparata ze złota robione, podług zapewnień PP. *Duportal* i *Pelletier* z naywiększym były używane skutkiem.

W zapisywaniu takowych preparatów wystrzegać się należy łączyć ie z produktami istot roślinnych lub źwierzęcych, ponieważ od ciał organicznych łatwo się odkwaszaią. *Buchner. Repert.* f. d. *Pharm. Erganz. Band. Heft. 3. S. 429. 1817.*

Nowy Preparat Żywego Srebra.

Ten nowo wprowadzony w użycie lekarskie preparat, z następujących składa się rzeczy.

R. Hydrargyri Purif. gr. decem.
Sperm. ceti gr. triginta.
Syrupi Althaeae unc. unam.
Aquae distill. unc. duas.
Vitell. ovor. Nro. 1.

Żywe srebro uciera się ze spermacetą, w miernie ogrzanym moździerzu serpentynowym, tak, żeby się massa tylko rozmiękczyła. W pół godziny kończy się rozcieranie, a po dodaniu żółtka od iaia, wszystko razem ieszcze ucierać należy, póki doskonałe nie nastąpi połączenie: na koniec dodaie się syróp, woda, i mocno się uciera. W tym preparacie bynaymniey nie oddziela się metal, a ieśliby i powstał osad, tedy żywe srebro zawsze w związku znaydować się będzie ze spermacetą i dosyć iest lekarstwo to skłócić. Ilość ta przepisana wystarczyć może na dni sześć lub ośm. Dzieciom od iednego roku do dwóch maiącym, daie się w przyzwoitych okolicznościach wskazaney potrzeby, po iedney łyżeczce kawianey. Preparat ten niesprawuie saliwacyi i służy szczególniey w chorobach sifilitycznych. Zamiast żółtka od iaia, które bywa przyczyną prędkiego zepsucia tego preparatu, może się wziąc gęsto zarobiony kleik gummy arabskiey. *Hufeland, Journ. d. Prakt. Heilkunde Februar.* S. 87. 1814.

Lapis Miraculosus.

Doktor Schütz w Bruchsal podał do wiadomości postrzeżenie swoie względem preparatu pod

nazwiskiem, *Lapis miraculosus* (*Heil-stein*) po niemiecku zwanego, w piśmie, *Sammlung Seltener und Auserlesener chirurgischer Beobachtungen und Erfahrungen voñ* J. B. v. Sibold. 1. B. S. 100. Preparat ten ma bydź u pospólstwa nad Renem, powszechném lekarstwem w białey nabrzmiałości kolana (tumor albus articulor.) który się tam w sekrecie zachowuie. Składać się ma z funta iednego ałunu, pół funta siarczanu miedzi, dwóch łótów gryszpanu i iednego łóta soli ammoniackiey.

Wszystkie te rzeczy tłuką się na proszek, wnaszaią do tygla umieszczonego między rozpalonemi węglami, i utrzymuią póty, póki topnieć nie zaczną i nie zamienią się w massę rzadkawą, która po zdięciu, doskonałém wymieszaniu, i ostudzeniu, we 24 godzin znowu tłucze się na proszek. Jedna uncya tego preparatu roztwarza się w dwóch funtach wody, a tą się części dolegaiące okładaią (a).

Sposób robienia kwasu octowego ze zwyczaynego octu przez P. F. r. Creutza *podany.*

Otrzymanie mocnego kwasu octowego zależy na tém, ażeby upodobaną ilość kredy surowym zoboiętnić octem, solucyą przefiltrować, a wyparowawszy ią do połowy, póty dodawać rozpuszczonego w wodzie siarczanu sody, do póki osad powstaie.

Precypitat ztąd utworzony w płóciennym wyciska się woreczku i wodą spłókiwa: a roczyn

---

(a) Sazburg. Medic. Chirurg. Zeit. N. 4. S. 58. 1816. Podobny preparat pod nazwiskiem *lapis mirabilis* znayduie się dwoiakim sposobem opisany, w dziele, *Corpus Pharmaceutico chimico medicum p. 643.*

occianu sody maiący ieszcze gips przy sobie, paruie się aż do punktu krystallizacyi, ostudza, i zostawuie, póki foremne nie powstaną kryształy. W płynie niedaiącym się iuż więcey krystallizować, pozostaią części cukrowe i kleykowate; takowy ieszcze się do suchości paruie, sól otrzymana w żelazney roztapia się patelni nad ogniem, i póty w tym utrzymuie się stanie, póki massa prawie czarnego nie nabierze koloru, który od wpół-spalonego kleiu i dalszych extraktowych pierwiastków pochodzi; a te, w tak przypalonym stanie, iuż się w wodzie nie rozpuszczaią. Przez roztworzenie czarney tey massy w wodzie i następną filtracyą, wszystkie węgliste cząstki daią się oddzielić, a z ługu czysty otrzyma się occian sody. Chociaż sól tym sposobem przygotowana, nie będzie zupełnie białą, zdaie się iednak, że do robienia dosyć mocnego kwasu octowego posłużyć może; zwłaszcza, ieśli się do iey rozłożenia, dostateczna ilość kwasu siarczanego użyie.

Kwas ten octowy pospolicie przy końcu dystyllacyi cokolwiek bywa przypalony, lecz może bydź oczyszczony rektyfikuiąc go ze świeżo wypalonemi węglami, a tym sposobem zupełnie się pozbawia zapachu przypalonego. Sposób ten wprawdzie dawno iuż iest wiadomy, lecz go tu dla tego przytaczam, że niektórzy chemicy w tym celu niedokwasu manganezu dodawać zalecaią: co, lubo zgodne iest z teoryą Lavoazyego, i zastosować się może chociażby kwas nie był przypalony; iednakże mnie się nie udawało kwas octowy przypalony i mocno zafarbowany przez dodanie manganezu oczyścić, ani nawet przez kilkakrotne z nim wytrawienie i rektyfikacyą, kiedy podobną ilość tegoż samego kwasu, z proszkiem węglowym w massę zarabiaiąc, za pierwszą rektyfikacyą, zupełnie oczy-

ścić potrafiłem. *Grindel, Russisches Jahrb. d. Pharm. B. 4. S. 77. 1806.*

Sposób naykorzystnieyszy robienia Kwasu wodosolnego, *podany przez A. F.* Gehlena.

Rozkładaiąc sól kuchenną przez kwas siarczany rozlany wodą, tak, aby w dystyllacyi kwas wodosolny kroplami przechodził, otrzymuie się wprawdzie kwas pomieniony, wolny od siarczanego; ale zawsze iest przy nim żelazo, mniey lub więcey bywa zafarbowany, i sobie właściwy ma zapach. Są to okoliczności, dla których, do ścisłych robót chemicznych, kwas taki, niełatwo bydź może użyty. Przeciwnie, ieżeli się kwas wodosolny otrzymuie, przez powolne dolewanie mocnego kwasu siarczanego, a gaz kwasu wodosolnego przez wodę wsięka, wtedy się często przydarza, że robota do końca nie może bydź doprowadzona, ponieważ przyimnik lub retorta w czasie operacyi pęka, z przyczyny, że mocny kwas siarczany na powierzchni formuie skorupę, a dolewaiąca się coraz nowa ilość, nie może się do dna przecisnąć, gdzie sól zupełnie suchą zostanie. Tym więc sposobem w robocie zawsze ponosi się strata.

Naylepiey otrzymuie się kwas wodosolny, w naywiększey ilości i nayczyścieyszy, sposobem następuiącym:

Sól kuchenna sypie się w upodobaney ilości do retorty, za pomocą długiego papierowego leyka, aby się nic w iey szyi nie osadzało. Potém nalewa się odpowiadaiąca ilość kwasu siarczanego, którą nayprzyzwoitszą znalazłem w proporcyi podług *Buholtza* podaney (na 10 części soli kuchen-

ney 8 części kwasu). Lecz wprzód ten kwas iedną trzecią częścią wody rozlać należy; a po oziębieniu, za pomocą długiego leyka do retorty się wlewa i wsięka do soli. W tym razie, mianowicie w niższey temperaturze zimowey, wcale się mało wydobywa pary. Apparat wcześnie przygotować należy. Składa się on z próżnego przyimnika czy recypiensu z tubulaturą, do którego szyia retorty się wkłada, a do rurki w górze będącey dwie stosuią się flasze apparatu *Wolfa*, wielkości podług użytych materyałów, i do połowy nalane wodą dystyllowaną. Szpary spoienia zalepiaią się kitem z mąki pszenney, z białkiem i żółtkiem iaia w gęste zarabiaiąc ciasto. Kit ten iest wyborny, mocno się trzyma, zwłaszcza, namaściwszy nim kosmyki lnu rozpostartego i temi mocno obwiiaiąc spoienia: w innych zaś mieyscach dosyć iest nim oblepić, mocno przycisnąć, i wygładzić palcem wodą zmoczonym. Dnia następuiącego, kiedy iuż kit stężeie, dystyllacya wolnym rozpoczyna się ogniem.

Na początku przechodzic zaczyna gaz kwasu wodosolnego pod postacią mgły niknącey, co dosyć długo trwać zwykło; która poźniey, chociażby i ogień był natężony, mniey widzieć się daie; wtedy ogrzewa się recypiens a kwas pod postacią kropel spływa. W tym peryodzie, ogień ciągle i w równym stopniu natężenia utrzymywać należy, póki płyn przechodzić nie przestanie i recypiens ziębnąć nie pocznie. W takowym razie bardziey iescze ogień natężać potrzeba, póki cała massa zupełnie w retorcie się nie rozpłynie: a w tym razie nanowo kwas silnie i dosyc długo przechodzić będzie. Retorta powinna bydź w otwartym ogniu umieszczona i wsparta we środku na czarze glinianey z małą ilością piasku, w piecu *Westrumba*. Kwas z tey dystyllacyi, tak w recypiensie iak i we

flaszach otrzymuie się bardzo mocny i dymiący; we flaszach będzie nayczyścieyszy i zupełnie bezfarbny. *Gehlen*, *Repertorium f. d. Pharmacie. B. 1. St. 1. S. 122. 1815.*

Poprawiony sposób robienia KWASU FOSFORYCZNEGO, *do Lekarskiego użycia.*

P. *Doebereyner*, czyniąc doświadczenia nad rozkładem kości przez kwas siarczany, dla otrzymania kwasu forforycznego, znalazł, że do zupełnego ich rozłożenia daleko więcey użyć potrzeba mocnego kwasu siarczanego a niżeli dotąd przez chemików było podawano, toiest: na 50 części wypalonych kości, niemniey wziąć trzeba iak 46—47 części kwasu siarczanego.

W takiey proporcyi nie powstaie kwaśny fosforan wapna, który w robocie wielką zawsze czyni mitręgę i ią przedłuża; lecz sam gips tylko się oddziela i prawie czysty kwas fosforyczny, który to ostatni, oswobodzić się może od małey cząstki przymieszanego gipsu, przez dodanie słabego wyskoku. Z 50 części czystych kości, otrzymał P. *Doebereyner*, tym postępuiąc sposobem, 20—24 części szklistego kwasu fosforycznego, który wilgoć z powietrza przyciągaiąc, zupełnie się rozpływał (a).

Sposób takowy P. *Trommsdorff* (b) sprawdził i w rzeczy samey przekonał się o iego dobroci, bo w nim: *naprzód*, większa się ilośc kwasu fosforycznego otrzymuie, ponieważ nie powstaie kwaśny fosforan wapna; 2do, wyskok chociaż słaby, gips po większey części z niego oddziela. Dla otrzy-

---

(a) Trommsdorff, Journ. der Pharmacie. 25. B. 2. St. S. 250.
(b) Neues Journ. der Pharm. 1. B. 1. St. S. 51. 1817.

mania zupełnie czystego kwasu fosforycznego zobojętniać go należy węglanem ammoniakalnym.

Wyskok do oddzielenia gipsu użyty, bynaymniey się nie traci i na powrot może bydź otrzymany. Dystyllacya odbywać się może w czystym alembiku miedzianym, gdyż kwas fosforyczny ledwo cokolwiek na ten działa metal, a iesliby kwas miedzią był skażony, oczyścić go można przez gaz wodorodny siarczysty. Naylepiey zaś dla oddzielenia gipsu brać mocny wyskok zamiast wódki zwyczayney.

Lubo się z poprzedzaiących doświadczeń okazało, że przez użycie większey ilości kwasu siarczanego, całą massę wypalonych kości zupełnie rozłożyć można, i dosyć czysty otrzymuie się kwas fosforyczny za dodaniem wyskoku; iednakże kwas ten miał cokolwiek gipsu, który trzeba było przez węglan ammoniiakalny osadzić, a po przesączeniu i oddzieleniu samego iuż czystego kwasu, płyn wyparować i przez mocne prażenie pozbawić użytego na to ammoniaku.

Swieżo czynione doświadczenia przez PP. *Vogela* i *Kramera*, pod okiem samegoż P. Trommsdorffa (c) przekonały go, że biorąc mocnieyszego wyskoku, kwas fosforyczny prawie całkiem pozbawia się gipsu, i że tym sposobem zupełnie czysty i zdatny do użycia lekarskiego zrobiony bydź może.

Szesnaście uncyy kości zwierzęcych, do białości wypalonych i umieszczonych w naczyniu kamiennem, nalewa się piętnastą uncyami mocnego kwasu siarczanego, czterema funtami wody, w rzadkawą zarabiaiąc massę, dla rozrzadzenia którey ie-

(c) Trommsdorff, Neues Journ. d. Pharm. 2. B. St. 1. S. 354. 1818.

scze się pod koniec dwa funty wody dodaie, i zostawuie się przez dni sześć do wytrawienia w mieyscu ciepłém, często mieszaiąc. Po upłynieniu tego czasu, nalewa się dwiema funtami wyskoku (80° Richt.) i ciągle się miesza przez pół godziny, a zlawszy do gęstego worka płóciennego, wyciska się i obmywa ieszcze pięcią funtami wyskoku, powtórnie płyn przez wyciśnienie oddzielaiąc.

Płyny stąd otrzymane zlewaią się do retorty i dystyllują, dla oddzielenia wyskoku od kwasu fosforycznego. Strata w tém działaniu ledwo kilka uncyy wynosi. Pozostałość w retorcie, ammoniakiem zoboiętniona, nic się nie mąci, ani nawet za dodaniem szczawianu potażowego, co zupełną czystość iego oznacza. Kwas tym sposobem otrzymany, wyparowany w misie porcellanowey, ma kolor ciemno brunatny, który zdaie się od części węglistych kości pochodzić, ieżeli te nie są dobrze wypalone. Dla oczyszczenia takowego kwasu, ażeby zupełnie był biały, umieścić należy tygiel hessyyski do pieca wietrznego, węglami obłożyć, i częściami wnaszać do niego kwas fosforyczny, który się do czerwoności rozpływa, zupełnie białego nabiera koloru i przezroczystości. Po wylaniu tey pierwszey porcyi, nową ilość do tygla wnosić należy. Cała ta robota prędko się bardzo odbywa i z użytey ilości materyału otrzymuie się pięć uncyy i dwie drachmy czystego kwasu fosforycznego w stanie szklistym. Po ostudzeniu tygla i odważeniu iego, okazało się, że nie więcey iak pół uncyi kwasu wsiąknął. Z ilości otrzymanego kwasu fosforycznego, oczywiście się okazuie, że ten sposób ze wszystkich dotąd podawanych naylepszy iest i nayprostszy.

Korzystny sposób robienia KWASU BURSZTYNOWEGO.

Korzyść w robieniu tego kwasu, nie tylko zależy na tém, ażeby większą otrzymać iego ilość, ale też aby nie utracić w dystyllacyi, iego produktów, toiest: oleiu lotnego, i żywicy, która na cukier bursztynowy użytą bydź może.

P. *Weisched* podał w roczniku farmaceutycznym berlińskim bardzo dobre opisanie apparatu z ryciną w przecięciu, który iak się zdaie, nic więcey nie zostawuie do życzenia. Składa się on z walcowatego naczynia Fig. 10. Tab. II. A. A. A. A maiącego 18 cali wysokości, a 3 cale średnicy, do którego się bursztyn nasypuie. Dno iego B, iest przedziurawione i leykowate, ścienia się ku dołowi C. C. C. Koniec tego leyka opatrzony iest rurką E. E. E. i wpuszcza się do podstawioney kolby, wodą do połowy nalaney, do którey po części oley i roztopiona żywica spływa, kwas osadza się częścią w szklannym hełmie K, (który na wyższym końcu miedzianego walca iest osadzony) częścią zaś w samey szyi podstawioney kolby. M. M. M. M. wyraża drugie walcowate naczynie z blachy żelazney czyli z surowcu odlane, z brzegiem széroko zewnątrz odgiętym N. N. dla ochronienia hełmu szklannego od mocnego działania ognia. Między blaszanym a miedzianym walcem, mieysca w koło zostawić należy na 1 lub półtora cala, które się piaskiem wypełnia, ażeby ogień nie mógł zbyt mocno na bursztyn działać, a wszędzie równo dochodziło ciepło. F. F. F. F. okazuią zwyczayny piec wietrzny na 8 cali od rosztu wysoki, a 12 cali szérokości maiący, przez którego roszt G. G. i popielnik J. J. część leykowata miedzianego walca przechodzi. Otwor takowy łatwo

może się zamknąć, kiedy piec pomieniony do innego celu ma bydź wzięty.

Za pomocą tego apparatu otrzymuie się z każdego funta Bursztynu (po 16 uncyy licząc) blizko 4 drachm kwasu, trzy uncye oleiu, dziesięć i pół uncyi żywicy bursztynowey. Kwas sublimuie się częścią w hełmie, częścią około ścian szyi kolby podstawioney, do którego żywica i cząstka oleiu spływaią (a).

Lecz ponieważ ten sposób otrzymania kwasu bursztynowego, wówczas może bydź tylko korzystnym, kiedy się go bardzo wiele używa; przeto drugi tutay opiszę iaki podany został przez P. *Barth* w *Osnabrück*, a zawarty w dziele: *Hermbstäds, Museum des Neusten und Wissenswürdigsten* etc. B. 4. S. 255. Ośm funtów grubo ułuczonego bursztynu, praży się z ośmią uncyami kwasu siarczanego od 6° przez godzinę na umiarkowanym ogniu, wnasza się do retorty mogącey pomieścić (do 30 funtów) a zastosowawszy recypiens z tubulaturą, mierny z początku podkłada się ogień, coraz go natężaiąc, aż do prędkiego roztopienia całey massy bursztynowey; zmnieyszenie bowiem ognia w tym razie znaczną sprawuie stratę kwasu bursztynowego. Po ukończeniu roboty wszystko się ochładza, rozbiera się apparat i oddziela oley od płynu kwaśnego, który posłużyć może do rozpuszczenia sublimowanego kwasu, pozostałego w szyi retorty, i odstawuie się do krystallizacyi na stronę.

Zwyczaynemi robiąc sposobami, otrzymuie się

(a) Chcąc robić lakier bursztynowy, ogrzać należy w kąpieli wodney 2 funty oleyku terpentynowego, do którego wnasza się uncyami funt 1 na proszek utłuczoney żywicy bursztynowey i kłóci za każdym razem póty, póki się zupełnie żywica nie rozpuści, na koniec dodaie się dwa funty ogrzanego pokostu lnianego.

naywięcey łot ieden kwasu ze 16 uncyy bursztynu, kiedy teraz podług opisanego, uncyą iednę i więcey otrzymać można. Kwas ten naymnieyszego śladu kwasu siarczanego w sobie nie okazuie, a z alkali daie sole, iak kwas bursztynowy nayczystszy.

P. *Buchner* powiada, że sposobu tego sam w małey ilości doświadczał, i takim go w rzeczy znalazł, iak został tu opisany; gdyż ze 36 uncyy grubo utłuczonego bursztynu, wyprażonego w naczyniu glinianém ze trzema uncyami kwasu siarczanego rozlanego równą ilością wody (ciągle mieszaiąc patykiem drewnianym nad żarem) otrzymał przez dystyllacyą z kąpieli piaskowey, oprócz wielkiey ilości oleiu, dwie uncye krystallizowanego kwasu bursztynowego.

Kwas ten wprawdzie nie był wolny zupełnie od cząstek oleynych; ale do użycia lekarskiego zdatny, bo wątpliwą iest ieszcze rzeczą, czy ma bydź kwas bursztynowy zupełnie pozbawionym oleiu lotnego, i czy nie okaże się w praktyce lekarskiey, że kwas pomieniony zupełnie biały i bez zapachu, daleko mnieyszy sprawuie skutek, iak żółtawy i mocną wonię oleyku maiący.

Recypiens z tubulaturą, albo w niedostatku tego, zasadzona w spoieniu między szyią retorty a recypiensem rurka przewodząca do wody, koniecznie iest potrzebna, ponieważ wielka ilość wydobywa się podkwasu siarczanego, a chociaż tym przez P. *Barta* podanym sposobem dystylluiąc kwas, sama żywica bursztynowa w stratę idzie, iednakże ze wszech miar zasługuie on na zaletę.

Buchner, Repertorium für d. Pharmacie I. B. Heft 2. S. 295.

Uwagi nad robieniem płynu z ROGU IELENIEGO (spiritus cornu cervi) *i płynnego* BURSZTYNIANU AMMONIIAKALNEGO (liquor cornu cervi succinatus); *Podane przez J.* SKOCZNIOWSKIEGO *aptekarza w Lindawie* (a).

Sposób robienia obu tych preparatów we wszystkich prawie farmakopeiach iednostayny natrafiamy. Brać się ma na *liquor cornu cervi* płyn oczyszczony, otrzymany z dystyllacyi rogu ieleniego; a na bursztynian ammoniiakalny *liquor cornu cervi succinatus* zoboiętnia się płyn poprzedzaiący kwasem bursztynowym. Lecz że pierwszy rzadko w aptekach bywa robiony a drogą handlu sprowadzany nigdy nie iest iednostayny, przeto i preparata różney bydź muszą dobroci.

Nowa farmakopeia austryacka (b) która się od wszystkich innych w tém naybardziey odznacza, że przy każdym preparacie płynnym, gdzie iest potrzeba, pewną iego ciężkość gatunkową ustanawia, co i z płynnym węglanem ammoniiakalnym przypalonym uczyniła, naznaczaiąc ciężkość iego gatunkową na 1,080 a co zaniedbano zostało w nowey farmakopei pruskiey (c).

Nayprościey i naypewniey byłoby, iak się zdaie, pożądaną zaprowadzić iednostayność, przez rozpuszczanie pewney wagi rogu ieleniego *sal cornu cervi* w oznaczoney ilości wody dystyllowaney, zwłaszcza, że farmakopeia *Bremeńska*, *Piepenbring* w farmakopei niemieckiey i *Van Mons* w xiędze lekarskiey, iuż dali tego przykład; z tą tylko różnicą, że pierwsza na trzy części suchey soli z rogu ieleniego

(a) Buchner. Repert. f. d. Pharmacie B. III. Heft. 2. S. 252.
(b) Pharmacopoea Austriaca 1824.
(c) Pharmacopoea Borussica 1823.

szesnaście części wody, a drugi na część iednę teyże soli, trzy części wody brać radzą. Dziwić się potrzeba, że nowsze farmakopeie za tym nie poszły przykładem. Może tego dla tey nie uczyniły przyczyny, że płyn rogu ieleniego zazwyczay więcey mieć zwykł w sobie przypalonego oleiu, a niżeli sol iego sucha; leczjabym nie rozumiał żeby w tém różnica co do ilości wspomnionego oleiu tak bydź mogła znaczną, ażeby z tego powodu niepewnemu przepisowi, nad pewnym i iednostaynym dawać pierwszeństwo, podług którego zawsze równy i iednostayny otrzymuie się preparat.

Rzecz ta zdaie mi się bydź dosyć ważną, ażeby na nię zwrócić nanowo farmaceutów uwagę.

Stosunek soli rogu ieleniego do wody, iaki farmakopea bremeńska przepisuie, zdaie się bydź bliższym do płynu z tegoż rogu przez dystyllacyą otrzymanego, a niżeli podany przez *Piepenbringa*. Żeby zaś pierwszy przepis w całych wyrazić liczbach, radziłbym część iednę soli rogu ieleniego w sześciu częściach wody rozpuszczać.

Płyn rogu ieleniego tym sposobem otrzymany, zoboiętniony kwasem bursztynowym, drugi dawać może preparat bardzo dobry i zawsze iednostayny, przeciw któremu nic, iak się zdaie, nie ma do zarzucenia.

O Sposobie robienia Balsamu siarczanego, Oleum Lini Sulphuratum, podanym przez P. J. C. C. Schradera.

Podług nowszych przepisów, ma się ten preparat przez wytrawianie siarki w oleiu lnianym robić, za pomocą miernego ciepła, póki ta się w nim nie rozpuści. Lecz tym sposobem, wcale się do

zamierzonego celu nie trafia. Bo chociaż siarka w rzeczy samey rozpuszcza się w oleiu, kiedy topnieć w nim zacznie, iednakże, po oziębieniu nanowo się oddziela, ieżeli nie zupełnie to przynaymniey w części, a kiedy powolnie będzie stygło: wtedy następuie oddział, w długich śpiczastych kryształach.

Również piękne otrzymuią się kryształy takim postępuiąc sposobem z oleykiem terpentynowym. Podług doświadczeń Potta, ma oley anyżowy w podobnym razie naywięcey rozpuszczać siarki: ieśli się do tych doświadczeń weźmie siarczyku wodorodnego antymonu, *Sulphur Auratum antimonii*, wtedy rozpuszcza się tylko siarka iego, która za ostygnieniem w żółte układa się kryształy, a niedokwas pozostaie. Czerwonych rubinowego koloru kryształów, iak niektórzy chemicy twierdzą, P. Schrader z rozpuszczoney siarki w oleiu nie otrzymał, lecz zawsze tylko siarczysto żółtego koloru.

Trzeba zatém, chcąc balsam siarczysty podług dawnieyszego otrzymać sposobu, zawsze zrobić wprzód tak nazwany *corpus pro balsamo sulphuris*, mocno ogrzewaiąc siarkę z oleiem lnianym, dopóki zwyczaynego, czarno brunatnego nie nabierze koloru, a takową potém w znacznieyszey oleiu ilości rozpuścić.

Dla ostrożności umieszcza się garnek do kąpieli piaskowey i z wierzchu przykrywa. Że w tym razie rozkład następuie, z tego się okazuie naywyraźniey, iż się gaz zawsze wydobywa (bez wątpienia siarczysto węglisto wodorodny) a może też i siarka cokolwiek się niedokwasza.

Berl. Jahrb. d. Pharmacie 12 *Jahrg: auf d. J.* 1806. *S.* 272.

Emplastrum de tartaro emetico, plaster z winianem potażu antymonialnym.

Nie dawno wprowadzać zaczęto w użycie lekarkie plaster, którego nayważnieyszą częścią składaiącą iest winian potażu antymonialny. Że zaś sposób iego robienia nie iest ieszcze we wszystkich farmakopeach podany, przeto postanowiliśmy go w piśmie ninieyszém umieścić iak następuie.

R. Emplastri resinae pini Ph. Boruss. (a) unciam unam.
Resinae pini unc. semis.
Terebint. Venet. drachmas tres.
Liquaefact. adm. Tart. stib. unc. semis.

Plaster ten od wielu zalecany, a mianowicie przez P. RR. *Nieman* w Merseburgu, służyć ma w kongestyach, mianowicie u dzieci przykładaiąc go między łopatkami, w zapaleniu *krtani*, reumatyzmach, bolach piersi i t. d. *Huffelands Journal d. Pract. Heilk.* St. 2. S. 115. 1818 *Salzb. Chir. Zeit. Med. N.* 77. *S.* 411. 1819.

Nowy sposób robienia Maści Merkuryalney, Ungventum hydrargyri przez Jana Higgenbottom.

P. *Higgenbottom* ucieraiąc żywe srebro w moździerzu kamiennym ze szmalcem wieprzowym, postrzegł w półtorey godziny ukończoną robotę, która zazwyczay bardzo długo trwać zwykła, tém zdziwiony nie mógł na początku poiąć, iakim się to

(a) Plaster ten, iak wiadomo, robi się dodaiąc do dwóch części plastru tak nazwanego *diachilon simplex*, część iednę żywicy sosnowey.

stało sposobem, aż nakoniec przypomniał sobie, że w użytym na to moździerzu, cokolwiek dawnieyszey znaydowało się maści, i że z nią naprzód żywe srebro ucierał.

Co go na myśl naprowadziło, że dodatek dawnieyszey maści naywięcey się przyczynił do tak prędkiego utarcia, czyli iak nazywaią umorzenia żywego srebra; iakoż poźnieysze doświadczenia zupełnie go o tey prawdzie przekonały.

Poźniey P. *Higgenbottom* nowy ten swóy sposób przygotowania rzeczoney maści wydoskonalił przez to, iż na sześć uncyy żywego srebra bierze dwie uncye dawnieyszey tey maści: z tą przyzwoicie w mozdzierzu metal ten uciera; a tak iuż we dwie lub we trzy minuty metal ten niknąć poczyna, po ciągłém mieszaniu przez pięć lub sześć minut doskonałe powstaie połączenie, i wówczas resztę dodaie szmalcu. Tym prostym sposobem można w przeciągu 10 lub 12 minut funt maści doskonale utrzeć, kiedy zwyczaynym postępuiąc sposobem, kilkanaście godzin czasu na to potrzeba.

Lubo ten sposób, iak mówi P. Buchner, nie iest zupełnie nowy, ponieważ w wielu aptekach niemieckich tak się postępować zwykło; iednakże, gdy nie widzi go bydź bardzo upewszechnionym, uważał za rzecz pożyteczną umieścić w piśmie niniey szém. *Repertorium f. d. Pharmaci. II. B. 1. Heft. S. 95.*

Wynalazek takowy nowym bynaymniey nazwać się nie może; ponieważ P. *Beaume* bardzo dawno tym sposobem robić uczy maść z żywego srebra.

Podług doświadczeń P. *Planche*, niezmiernie ma przyspieszać utarcie żywego srebra i połączenie iego z innemi tłustościami, oley z żółtek od iay wyciskany; zwłaszcza kiedy ten nie iest świeżo robiony. Dwanaście kropel takowego oleiu, który przed

rokiem był robiony, wystarczały mu do utarcia dwóch uncyy żywego srebra w kilku minutach.

Inni nawet radzą dodawać siarki, ażeby przez to, utarcie żywego srebra metallicznego przyśpieszyć. Lecz te wszystkie sposoby bynaymniey celowi swoiemu nie odpowiadaią, ponieważ maść szara merkuryalna nie zawiera w składzie swoim niedokwasu żywego srebra, ale sam metal bardzo drobno podzielony, iak liczne i ściśle przedsiębrane doświadczenia P. *Vogela* w Paryżu przekonywaią; który znalazł, że tylko w szarey maści znayduie się cokolwiek niedokwasu.

Sprawiedliwą zatém czyni uwagę P. *Rudrauff* w pisemku *Auszüge* a. d. *Briefwechsel. d. Gesell. Corresp. Pharm. S. 76. 85.* (*1813*). i P. *Binder* tamże, że wszystkie dotąd wyszukiwane sposoby do prędkiego utarcia żywego srebra na nic się nie przydały, owszem daią tylko powód do rozmaitego nadużycia. Podług niego, iak i P. *Binder* świadczy, naylepiey i nayprościey robi się maść ta, biorąc po równey części żywego srebra i łoiu kozłowego, a resztę tłustości wieprzowey. Zimową porą łóy dniem wprzód wnieść trzeba do pokoiu, żeby się cokolwiek rozmiękczył i dawał z łatwością rozcierać iak w lecie. Łóy ten wniesiony do patelni lub kotła żelaznego, ciągle ucierać należy, dodaiąc cokolwiek oleyku rozmarynowego, a żywe srebro bardzo się prędko podzieli; gdy to nastąpi, wnasza się częściami tłustość wieprzowa. Tym sposobem można funt żywego srebra w przeciągu iedney godziny utrzeć, a tak cztery funty maści w półtorcy godziny zrobić.

Maść tym sposobem przygotowana, ma kolor błękitno szarawy, pozór iednostayny, i nie daie postrzegać w rozcieraniu na papierze lub dłoni kulek żywego srebra: ogrzewanie kotła w ciągu roboty wcale iest nie potrzebne. Tłuczek ma bydź tylko

do tego osobny z drzewa u spodu bardzo płasko wytoczony i obszerny; kocieł żeby nie był ani zanadto płytki, ani też kulisty u spodu.

Nowy i naykrótszy sposób robienia PLASTRU BLEYWASOWEGO *(Emplastrum album coctum) przez P.* Trommsdorffa *podany.*

Wiadomo, że bleywas niczém iest innem, iak kombinacyą kwasu węglowego z niedokwasem ołowiu, a sól ta węglanu ołowiu, iedynie się tylko w fabrykach wyrabia.

Lecz wielka szkoda, że wszystek prawie bleywas w handel oddawany, prawie nigdy nie bywa czysty, ale zawsze skażony lub fałszowany rozmaitemi rzeczami, iakoto: utartym alabastrem, kredą, albo marmurem na miałki proszek zamienionym. A ponieważ plaster z takim bleywasem trudno się daie robić, i nigdy nie bywa dobry; innych więc postanowiłem szukać środków i sposobów, dla zapobieżenia tey nieprzyzwoitości.

Chociaż, prawdę mówiąc, bez plastru bleywasowego wybornie obeyśdźby się można, zastępuiąc go plastrem z gleyty czyli tak nazwanym *Em pl. diachil. simpl.*; lecz ponieważ plaster bleywasowy we wszystkich farmakopeach iest przyięty, a prócz tego przyzwyczaieni do niego Medycy i Chirurgowie często zapisuią, i nawet u pospólstwa bardzo iest ulubiony; dla tego robić się i utrzymywać w Aptekach musi.

Myslałem nad tém, iakiby znaleść można sposób robienia dobrego i białego plastru ołowianego bez użycia na to samegoż bleywasu; rozmaite czyniłem doświadczenia, i udało mi się nakoniec szczęśliwie trafić do zamierzonego celu.

Możnaby na to użyć czystego węglanu ołowiu, przez precypitacyą cukru ołowianego, *saccharum saturni*, za pomocą czystego potażu; lecz sposób takowy za nadtoby drogo przychodził: bo chociaż się occian potażu w tym razie za produkt uboczny otrzymuie, i może bydź po oczyszczeniu przez gaz wodorodny siarczysty użytym; iednakże wielka ilość occianu ołowiu, w stosunku do robiącego się i bardzo często używanego plastru bleywasowego, nie odpowiadałaby iego wypotrzebowaniu.

Niedokwas ołowiu w troiakim stosunku wchodząc w związek z kwasem octowym, trzy różne formuie związki: 1mo, daie sól kwaśną czyli znaiomy cukier ołowiany, *Saccharum saturni;* 2. Zoboiętniony occian ołowiu otrzymuiący się przez nasycenie, czyli raczey zoboiętnienie octu dystyllowanego czystym niedokwasem ołowiu, a ten w miękkie krystalizuie się blaszki; 3. Kombinacya zaś stanowi sól nierozpuszczalną w wodzie ze zbytkiem zasady, toiest: mało maiącą w składzie swoim kwasu octowego a wiele niedokwasu ołowiu. Ta to właśnie ostatnia sól zdawała mi się bydź nayprzyzwoitszą i naykorzystnieyszą do zastąpienia zwyczaynego a nayczęściey fałszowanego bleywasu do robienia z niego plastru. A ponieważ dopiero cukier ołowiany w bardzo niskiey znayduie się cenie w handlu; przeto i sól ponieniona ze zbytkiem zasady dosyć tanie i korzystnie robioną bydź może. *Trommsdorff Farm. d. Pharmacie. B. 25. St. 1. S. 32. 1816.*

Nayprostszy sposób robienia OŁOWIU *ze zbytkiem zasady.*

Na ośm funtów (licząc funt po 16 uncyy) dystyllowaney wody, w kotle miedzianym umieszczo-

ney nad wolnym ogniem, bierze się dwa funty cukru ołowianego *saccharum saturni* i rozpuszcza w pomienioney wodzie, ciągle mieszaiąc. Po zupełném roztworzeniu, dodaią się 4ry funty miałko utłuczoney Gleyty. Wszystko się utrzymuie w ciągłém mieszaniu nad ogniem, patykiem drewnianym. Massa w tym razie światłego nabiera koloru i staie się nakoniec śnieżysto białą, która się w miarę gęstnienia w gruzły rozmaitey wielkości zbiia. Do tego doprowadziwszy stopnia, rozciera się za pomocą tłuczka drewnianego póty, póki się w massę gęstą nie zamieni. Wybrana potém z kotła, rozpościera się na papier wodny lub bibułę i suszy, w lecie bez ciepła sztucznego w cieniu, a zimą w izbie dobrze ogrzaney, póki zupełnie się nie pozbawi wilgoci. Z użytych materyałów otrzymuie się $5\frac{1}{2}$ funta massy solney, mocno zbitey i bardzo ciężkiey, zupełnie białego koloru, która się na proszek tłucze i do użycia zachowuie.

Podług rachunku P. *Trommsdorffa*, użycie soli pomienioney na mieysce bleywasu, mało co droższy przychodzi; lecz z drugiey strony tę wielką przynosi korzyść, że w czasie nadzwyczay krótkim, bardzo piękny, śnieżysto biały otrzymuie się plaster. Brac tylko należy w inney, iak w użyciu samego bleywasu, proporcyi oley, a to, podług przepisu następuiącego:

Sposób robienia plastru z occianu ołowiu.

Naprzód bierze się 5 funt. (po 16 uncyy) czystey oliwy, ogrzewa w kotle miedzianym i dodaie cztery funty utłuczonego na drobny proszek occianu ołowiu ze zbytkiem zasady: z resztą, gotuie się i postępuie sposobem zwyczaynym. W przeciągu pół godziny cała się rozpuści massa, i gęstość mieć będzie przyzwoitą. Nie należy wszakże rozpalać po-

mienioney massy plastrowey, lecz tylko od czasu do czasu potrochę dodawać wody.

Nakoniec tę ieszcze mam dodadź uwagę, że chociażby się w occianie ołowiu ze zbytkiem zasady, i cząstka gleyty nierozpuszczoney zostawała, ta wpływu szkodliwego na białość plastru mieć nie będzie.

Nowy preparat pod nazwiskiem Mydła ammoniakalnego (Sapo ammoniacalis) *przez Pana* Gudreta *zalecany.*

Chociaż mamy iuż gatunek mydła ammoniakalnego, tak nazwane *Linimentum volatile*; iednakże niedawnemi czasy podał P. *Goudret* czynnieyszy ieszcze tego-rodzaiu preparat: dla tego, że postrzegał, iż chorzy częstokroć wzbraniaią się od użycia zastosowania do ciała żywego, ognia, tam nawet, gdzie ten środek koniecznie bywa potrzebny. Zapewnia on, że mydło ammoniakalne przez niego podane micysce ognia zastąpić może, i że w potrzebie zaiątrzenia do czerwoności, dla wytrawienia lub istotnego wypalenia, bardzo iest pożyteczne. Stałe mydło ammoniakalne robi się topiąc drachmę iednę stałego oleiu z Kakao, z dodaniem 6 albo 8 drachm ammoniaku kaustycznego *spiritus salis ammoniaci causticus.*

Oley z Kakao zwolna się roztapia nad ogniem i dodaie ammoniak kaustyczny, ciągle mieszaiąc, póki się wszystko w stałe nie zamieni mydło. Na mieyscu oleiu z Kakao, użyć można i łoiu kozłowego po równey biorąc części z ammoniakiem kaustycznym. Łóy się rozpuszcza w słoiu lub flaszce z obszernym otworem wstawiaiąc ią do kąpieli wodney; nie należy iednak do zbytku roz-

grzewać, ammoniak częściami się dodaie, kłócąc i mieszaiąc za każdym razem naczynie aż do oziębienia. Tym sposobem bardzo białe otrzymuie się mydło, daiące się z łatwością smarować. Ostatni ten sposób, biorąc na mieyscu oleiu Kakao, łoiu kozłowego, daleko gęstsze daie mydło.

Lekarstwo to, palące czyli sprawuiące zaiątrzenie, służyć może, podług potrzeby do wzniecenia czerwoności lub do wytrawiania mieysc, gdzie ma bydź zastosowane. Pierwszy chcąc otrzymać skutek, prosto się tylko naciera; a w sposobie plastru nasmarowane i do skóry przyłożone, w minut 12 czerwoność sprawuie; utrzymywane przez godzin dwie wygryza i trawi ciało, iak samo żelazo rozpalone. Przez okładanie tém mydłem, zapobiegał P. *Goudret*, rozwiianiu się chorób rozmaitych, iakoto: gwałtownemu zapaleniu, kokluszom, chorobie krup zwaney, i przekonał się, że w rzeczy samey tak dzielnie skutkuie, iak plaster z much hiszpańskich, a nie sprawuie tych nieprzyiemności, które temu ostatniemu towarzyszą. Nie należy tylko pomienionego preparatu w znaczney robić ilości, żeby przez długość czasu nie wietrzał. *Grindel Medicinisch Pharmaceutische Blätter. 1. Heft. S. 27. 1819.*

O Tafcie Wezykatoryyney służącey zamiast Plastru z much Hiszpańskich robionego, przez M. Szulca.

Pierwszym wynalazcą tego gatunku tafty lub ceraty, o którey tu mamy mówić, był P. *Boiet* aptekarz Paryzki. Dla utrzymania iey na skórze używał papieru lgnącego, który się bydź zdaie naprowadzonym rozczynem kleiu rybiego. Lecz wyna-

lazku swego nikomu nie obiawił: kiedy P. *Drouot* farmaceuta w *Nancy* nic nie wzmiankuiąc o odkryciu P. *Boiet*, ogłosił w trzecim tomie dziennika medycznego Paryzkiego (a) następuiący sposób tafty wezykatoryyney. Naprzód przygotowuie dwie po osobno tynktury. Pierwszą z tych pod N. 1. robi, nalawszy pół uncyi pokraianey kory wilczego łyka dwiema uncyami eteru octowego, wystawia przez dni ośm do wytrawienia na zimno; drugą pod N. 2 przysposabia nalewaiąc półtorcy uncyi much Hiszpańskich w proszku, dwiema uncyami eteru octowego, i iak pierwszą przez dni ośm na zimnie wytrawia.

Płyny stąd otrzymane, zlewaią się do iednego naczynia razem, a pozostałość nalewa się powtórnie eterem octowym. Po kilkadniowém wytrawieniu, płyn się zcedza, miesza z powyższemi tynkturami, i w tak połączonym płynie rozpuszczaią się dwie drachmy kolofonii. Po czém się tafta gummowana lub cerata, wielkości łokcia kwadratowego na ramach rozpina i naprowadza za pomocą pędzla malarskiego tynkturą, powyższym sposobem przygotowaną i zachowuie się do użycia.

Do opatrywania zaś codziennego wezykatoryi, uczy P. *Drouot* przygotowywać papier następuiącym sposobem.

Z iedną uncyą tynktury pod N. 1 miesza dwie drachmy pod N. 2, i do tego dodaie cztery uncye kolofonii. Po rozpuszczeniu się iey, naprowadza tym płynem papier kleiowy, tak, iak się wyżey o tafcie powiedziało.

Tafta wezykatoryyna na szczególnieyszą w praktyce zasługuie uwagę, dla tego, iż w każdym

(a) Nouveau Journal de Medicine chirurgie et Pharmacie T. III. Decembre 1818. pag. 362.

względzie mieysce plastru z much hiszpańskich zastąpić i zawsze iak plaster angielski w pogotowiu bydź może.

Jednę ma tylko niedogodność, iż wyżey opisanym sposobem robiona, daleko droższą bydź musi od zwyczaynego plastru wezykatoryi, ponieważ do robienia tey tafty drogi iuż z siebie eter octowy wchodzi. Ażeby zapobiedz tey nieprzyzwoitości, podaię daleko tańszy sposób robienia pomienioney tafty; używaiąc, nie samego, lecz wyskokiem rozlanego eteru lub robionego sposobem Dra *Amic* (b), toiest: 20 części octu mocnego ze dwiema częściami wyskoku na 80° aż do suchości dystylluiąc. W tak otrzymanym płynie, wytrawia się iak wyżey kora wilczego łyka i muchy hiszpańskie utłuczone na proszek, a to w ilości przepisaney. Jeszcze zamiast dwóch drachm kolofonii można użyć tyleż gummy *Euforbii*. Z resztą naprowadza się cerata sposobem wyżey opisanym.

Łatwy sposób robienia solanu potażowego (chloras potassae v. Hyperhalois potassae), z przyłączoną ryciną apparatu do tego, przez M. Szulca.

Sposoby robienia preparatu, dawniey pod nazwiskiem przesolanu potażu (murias superoxygenatus potassae) znaiomego, podawane, tak są różne i tyle wymagaią złożonych apparatów; że nie każdemu z równą łatwością przychodzi go, samemu sobie zrobić.

Mnie udawał się sposób, za pomocą opisane-

(b) *Buchner. Repert. f. d. Pharmacie IV. B. 3. Heft. S. 400. 1818.*

go tu apparatu, następuiący: *naprzód* rozpuszcza się funt 1 węglanu potażowego w 5 funtach wody dystyllowaney, przesącza się przez bibułę i zostawia ieszcze w spokoyności przez dni kilka, powtórnie się cedzi i zlewa do wąskiego a wysokiego słoia, któregoby obiętość dwa razy tyle wynosiła ile się w nim znayduie płynu. *Powtóre*, bierze się soli kuchenney nad ogniem wysuszoney funtów 3, czarnego niedokwasu manganezu czyli *braunszteynu* (oxydi *magnesii*) uncyy 16 i razem zmieszawszy, sypie się do Retorty; w apparacie złożonym, iak wyraża Tab. II. Fig. 6. Spoienia retorty z tubusem środkuiącym, i z Flaszką, naydokładniey okitować należy, i pęcherzem odwilżonym obwiązać, ażeby uchodząca z retorty chloryna, nigdzie wolnego nie miała wyyścia, prócz drogi sobie przeznaczoney. Po osuszeniu spoień mieszaią się 2 funty kwasu siarczanego z 1. funtem wody i nalewaią przez tubulaturę, na mieszaninę w retorcie będącą; otwór się wraz zatyka i mocno obwiązuie pęcherzem. Wnet chloryna zaczyna obficie przechodzić i nasyca rozczyn potażu. Póki chloryna przechodzi, ognïa poddawać nie wypada, ażeby nagle wydobycie się gazu, apparatu nie rozsadziło. Kiedy iuż bąble gazu uchodzić przestaną, w ten czas ogrzewa się retorta; równy lekki poddaiąc ogień temperatura powinna bydź ciągle równa i niezbyt wielka. Ukończenie roboty poznaie się po żółtym i skrzepłym niedokwasie siarki, która się w szyi retorty zbiera. Płyn we flaszce otrzymany odstawia się do krystallizacyi na zimno w mieyscu spokoyném. Rościek od kryształów oddzielony, powtórnie się zagęszcza na wolném paruiąc cieple i w mieyscu zimném odstawia, póki się cokolwiek krystallizuie. Cała ta robota póty się powtarza póki powstawac będą kryształy. Wszy-

stkie ztąd otrzymane kryształy razem się w małey ilości wody wrzącey rozpuszczaią, i nanowo do krystallizacyi odstawuią. Pora zimowa naydogodnieyszą iest do robienia tego preparatu, ponieważ naybardziey sprzyia krystallizacyi tey soli pod postacią blaszek foremnych.

Opisanie Apparatu na Tab. II. Fig. 6.

A. Piec żelazny.
B. Donica z piaskiem.
C. Retorta z tubulaturą.
D. Rura szklanna środkuiąca (Tubus intermedius). W niedostatku tubusów pękatych użyć można odpalonych szyiek z retort nieużytych.
E. Słóy podłużny wąski, którego obiętości połowę tylko płyn potażowy zaymować powinien.
F. Rurka szklanna zanurzona w rozcieku o pół cala tylko ode dna odległa.
G. Rurka włoskowa (*Tubus capillaris*) służąca do wypuszczania zbyt nagromadzoney chloryny; ta nie powinna głębiey przechodzić nad korek lub denko drewniane.
H. Pokrywka drewniana dobrze przypadaiąca do otworu słoia przez którą rurka F. i G przechodzi, a które to rurki dobrze powinny się okitować.

Sposób robienia Fosforanu żelaza *w stanie płynnym przez Prof.* Juch *podany.*

Niedawnemi czasy wprowadzać zaczęto w użycie lekarskie fosforan żelaza pod rozmaitą formą. Każda prawie apteka inny pod tém nazwiskiem dostarczała preparat, ponieważ stałego przepisu do

iego robienia dotąd niebyło, i w żadney farmakopei nie iest opisany.

Móy sposób robienia tego lekarstwa iest następuiący: półtoréy uncyi świeżo robionego siarczanu żelaza, rozpuszcza się w iednym funcie wody dystyllowaney, a płyn na którym wraz błonka węglanu żelaza powstaie, rozkłada się przez dostateczną ilość, zupełnie zoboiętnionego węglanu potażu. Otrzymany stąd osad brudno zielonawy dobrze się obmywa, tak, ażeby ani śladu siarczanu nie okazywał, który w otwartém powietrzu, susząc go w 17° brunatno czérwonawego nabiera koloru. Węglan ten żelaza, wraz po wymyciu, póki ieszcze iest wilgotny, wnasza się do szklanney obszérney czary i dodaie się do niego tyle fosforycznego kwasu, ile potrzeba do iego zupełnego rozpuszczenia. Ieśliby zaś płyn po ogrzaniu ieszcze cokolwiek okazywał wolnego kwasu, wówczas dla zoboiętnienia, dodadź należy węglanu żelaza.

Płyn takowy nad wolnym ogrzewa się ogniem, w takim razie mętnieć poczyna, a kiedy się da postrzedz w dalszém ogrzewaniu, że iuż nie osadza mętu, wtedy zlewa się na papier wodny i przesącza. Na filtrze pozostaie czarny nierozpuszczalny w wodzie proszek, który zdaie się bydź odmiennym gatunkiem fosforanu żelaza. Płyn żółty przesączony, daley się ieszcze parnie; obłoczki w nim szaro żółtawe powstaią, ale te przy zagęszczaniu rozcieku, na powrot niknąć zwykły; oddziela się tylko mała cząstka białego osadu, który iest na dotknienie twardy i szorstki nakształt piasku. Płyn znowu się do gęstości syropu parnie i zamienia w massę rogowatą; a osad biały, który na początku był powstał (bez wątpienia drugi gatunek fosforanu żelaza) nanowo się rozpuszcza.

Takim sposobem zupełnie oczyszczony fosfo-

ran żelaza, rozczynia się w pięciu częściach wody dystyllowaney. Preparat ten w stanie płynnym, iak się już po wielu robi aptekach, ma ciężkość gatunkową = 1,000 — 1,100. Kolor iego zaledwo znaczny, do winnego się zbliża. *Buchner. Repert. f. d. Pharm. III. B. 2. Heft. S. 219.*

Postrzeżenie względem oleyku lotnego z Gałek muszkatowych *przez* J. Guta.

Długiém doświadczeniem nauczony, że się oleie lotne, rzadko kiedy prawdziwe z handlu otrzymuią, postanowiłem ie raz nazawsze u siebie dystyllować. Z kolei tedy, wypadło mi nastawić do dystyllacyi gałki muszkatowe, dla otrzymania z nich oleyku lotnego. Dwa funty więc utłuczonych gałek muszkatowych nalałem 16 funtami wody, w alembiku i małym ogniem dystyllować począłem. Woda na początku przechodząca białawego koloru, bardzo mocny i przyiemny miała zapach gałek muszkatowych; a razem unosiła z sobą oley lotny w stanie płynnym, który się po ostudzeniu natychmiast w massę dosyć zsiadłą ścinał i pływał po wodzie. Utrzymywałem dystyllacyą równym stopniem ognia, póki iuż oley z wodą przechodzić nie przestał. Po przerwaniu tey operacyi, postrzegłem w butlu, w którym się woda dystyllowana znaydowała znaczną ilość oleiu lotnego, iuż w stanie skrzepłym, uncyą iednę i drachm pięć ważącego. Zdarzenie to, że oley lotny z gałek muszkatowych w skrzepłą zamienił się massę, wprawiło mnie w podeyrzenie, czyli przez podniesione ciepło nie przeszedł razem i oley stały. Żeby się o tém przekonać, doświadczałem go z wyskokiem na 72° *Richt.* nalewaiąc na dziesięć gran tego oleyku dwie drachmy wy-

skoku; płyn takowy mocno kłócąc i ogrzewaiąc do zagotowania doprowadziłem, ale się bardzo mała ilość oleyku rozpuściła. Podobnież się zachowywał i z eterem siarczanym, z tego wnieść można; że oley ten, nie wszystek z lotnego się składał; ale że większą część stałego miał przy sobie, a za podniesieniem ognia do przyimniku (Recipiensu) wespół z oltnym przeszedł. Nakoniec chciałem przez dystyllacyą powtórną, z małey retortki od oleiu skrzepłego płynny odzielić; ale mi się i to nie udało. Przepędzony bowiem do przyimnika oley, równie iak pierwszy krzepnąć począł i w niczém się od tamtego nie różnił. Płyn wodny po pierwszey dystyllacyi w alembiku pozostały, mocno ogrzany i przecedzony, zawierał cokolwiek oleiu stałego, który się na powierzchni rozcieku unosił. Z tego zatém, co mnie się dało postrzedz, wnieść można; że oley w pierwszey dystyllacyi otrzymany, składa się w małey części z oleiu lotnego, a więcey nierównie ze stałego, daiącego się w wyższey temperaturze przepędzać. Co nawet i mała ilość massy pozostałcy w alembiku zdaie się potwierdzać. Zostaiąc ieszcze w niepewności, czy krzepnienie oleyku lotnego z gałki muszkatowey, do istotnych czy przypadkowych iego należy własności; postanowiłem doświadczenie powtórzyć. Lecz w tym razie, wziąłem tylko trzy uncye gałek muszkatowych, i te wodą, z pierwszych otrzymaną nalałem. W dystyllowaniu przechodził oley płynny, unoszący się nad wodą, którego ilość na wagę, pół drachmy wynosiła, i wszystkie miał własności czystych oleiów lotnych. W tymże samym bowiem wyskoku i eterze, z łatwością się rozpuszczał, a zapach miał pierwszemu podobny. W szyi zaś retorty i przyimnika, cokolwiek się osadziło oleyku skrzepłego, który zupełne do pierwszego miał podobieństwo i równe

tamtemu własności. Z tego wszystkiego się okazuie, że gałki muszkatowe dwoiaki maią oley, daiący się w dystyllacyi ulotnić. Z tych ieden tylko prawdziwie iest eteryczny, kiedy drugi do stałych oleiów się zbliża, i naywiększą część stanowi całey skrzepłey massy, tudzież z lotnym w ścisły wchodzi związek. Powtórzona dystyllacya zdaie się to mniemanie wspierać, i dowodzi, że w dystyllacyi zanadto był mocny ogień użyty, i że ten, część nawet stałego oleiu do przyimnika uniosł. Ztąd się łatwo daie tłumaczyć, tak mała ilość otrzymanego oleyku lotnego w dystyllacyi powtórzoney: bo retorta nie mogła przyiąć tak wysokiey temperatury, iak alembik metalliczny, i dlatego oley, stały w szyi retorty i przyimnika, osadzać się musiał.

Nie przestaiąc na tych doświadczeniach, chciałem się ieszcze dowiedzieć, czyli tak nazwany kwiat muszkatowy, podobnym iak gałka zachowuie się sposobem. Lecz przedystyllowane trzy uncye tego kwiatu, ze czterema funtami wody, dały tylko gran 80 oleyku lotnego, w kolorze nieco bladszym iak z gałek muszkatowych, z resztą wszystkie miał własności oleiów lotnych: bo się i w wyskoku i w eterze z łatwością rozpuszczał. Stałego zaś oleiu ani śladu otrzymać nie było można.

Postrzeżenia nad Krystallizacyą oleiu lotnego *Bahunu* (Ledum palustre) przez K. Wagnera.

Roślina kraiowa, dobrze znaioma pod nazwiskiem Bagna pospolitego czyli *Bahunu, Ledum palustre* L. oprócz użytków w gospodarstwie w różnych chorobach bydła, do wygubienia szkodliwych owadów, garbowania skór i t. d. służąca (a), i

(a) J. A. *Murray* Arzeney-Vorrath. B. 2. S. 130.

w medycynie mianowicie we Szwecyi z pomyślnym skutkiem używaną bywa. Świadczą o tém *Linneusz, Haartman, Wahlbom Scopoli, Jacquin, Biornlund, Odchelius, Rosenstein, Dalberg, Hagström, Clusius* i inni, którzy ią do rzędu lekarstw bardzo czynnych liczą. Własności iey narkotyczne i użytek w sztuce lekarskiey, nie dawno przez *Voigtela* (b) opisane, na szczególnieyszą zasługuią uwagę. Świeżo nawet mamy podaną wiadomość przez P. *Grindela* (c), że zamiast bardzo czynney rośliny *Rhodendron Chrysanthum*, z dobrym skutkiem używany był Bahun, a mianowicie w chorobach artrytycznych. Tu się stosować może P. *de Cardolle* uwaga, że zewnętrzne podobieństwo roślin, ma coś wspólnego z ich skutkami. Co powiedziećby można i o naszym Bahunie.

Iakoż w samey rzeczy wnosić wypada, że w tey roślinie pierwiastek narkotyczny szczególney bydź musi natury; zapach iey bowiem niezmiernie na nerwy działa, lubo Dr. *Rauchfus* (d) w rozbiorze chemicznym, żadney o nim nie czyni wzmianki. Na żądanie iednego z Lekarzy tuteyszych, chcącego doświadczać skutków tey rośliny, zebrałem iey znaczną ilość w roku 1811, a korzystaiąc z tey okoliczności, zrobiłem z Bahunu w czasie kwitnienia zebranego, extrakt, i przedystyllowałem na oley lotny, którego z 10 funtów ususzoney rośliny, dwie uncye, trzy drachmy i pół otrzymałem (e).

Płyn na początku roboty zwolna przechodzący, miał zapach nie zbyt mocny; lecz za podniesieniem temperatury, woda biaława przechodzić zaczęła

---

(b) F. *Voigtel.* Arzneimittellehre 2. B. Abth. 2. S. 354 (1817)
(c) Medicinisch pharm. Blaetter. 4. Heft. S. 17. 1819.
(d) *Trommsdorff* Journal. d. Ph. 3. B. 1. St. S. 180.
(e) *Rauchfus* z 12 uncyy teyże rośliny trzy drachmy otrzymał oleyku lotnego.

z mocnieyszą coraz wonią samcyże rośliny. Zapach pomieniony narkotyczny, obeymuiący głowę, w oddaleniu do rożanego się zbliżał. Smak wody był szczypiący, gorzkawy i korzenny; zebrany następuiące okazał własności:

Lżeyszy od wody; kolor ma światło cynamonowy, do oleyku goździkowego podobny (f). Zapach iego, iak się iuż powiedziało, zbliża się do różanego, którym atmosfera napełniona, ból głowy sprawuie; smak ma ostry, szczypiący, gorzkawy; w eterach łatwo się rozpuszcza, podobnież się i z wyskokiem zachowuie, któremu różaney udziela woni; z oleiami stałemi i lotnemi łatwo się łączy; z wodą i dalszemi ciałami zachowuie się iak wszystkie oleie lotne.

Dekokt z dystyllacyi pozostały, przecedzony, miał kolor brunatno-czerwonawy, zapach nierównie słabszy od infuzyi, smak gorzki ściągaiący. Extrakt po wyparowaniu odwaru otrzymany, miał kolor brunatno-czerwony, ciemny, do extraktu czerwoney kory peruańskiey podobny; smak gorzkawy, mocno ściągaiący; zapach narkotyczny zbliżaiący się do makowego; z potażem i wapnem kaustycznem, nawet i po upłynieniu długiego czasu nie traci zapachu. Na działanie ognia wystawiony, właściwy sobie wydaie zapach, nakoniec się przypala i lekki zostawuie węgiel. W wodzie łatwo się rozpuszcza i płyn daie mętny ciemno-czerwonego koloru, rozczyn takowy z siarczanem żelaza czarnieie i obfity czarnawy daie osad, z siarczanem miedzi brunatney nabiera farby, z *sulimą* (*mercurius sublimatus corrosivus*) żadney na pozór niezdaie się podlegać odmianie; od przywęglanu potażu ciemnieyszym się

(f) P. *Rauchfus* otrzymał go w kolorze białym.

staie. W zimnym wyskoku mało, a we wrzącym blisko połowy się rozpuszcza. Część po wyciśnieniu dekokcyi pozostała, zawiera w sobie ieszcze żywicę, która się przez wyskok daie wyciągnąć.

Oleiek lotny z dystyllacyi otrzymany, w naczyniu dobrze zatkniętém, zostawiony w spokoyności, po trzech leciech ciemnieyszego nabrał koloru i zaczął osadzać tak na dnie, iako i około ścian flaszki, istotę krystaliczną, która się poźniey w igły układać poczęła. Własności tey substancyi są następuiące: oddzielona od płynnego oleyku babunowego i wysuszona, zdawała się miec podobieństwo do kwasu benzoesowego. Kolor był iey białawy, zapach podobny do samey rośliny; smak nieco gorzki,- kamforowy; za mocném ogrzaniém wraz się rozpływa, lecz się nie pali płomieniem; po ostudzeniu krzepnie. W wyższey temperaturze na początku mocny i narkotyczny wydaie zapach, poczyna się sublimować i nakoniec rozkłada się, cząstkę zostawuiąc węgla.

Kryształy pomienione lżeysze są od wody, a za ogrzaniem cokolwiek w niey się rozpuszczaią; z resztą zaś w stanie płynnym unoszą się pod postacią kropel, które po oziębieniu krzepną. Na tynkturę lakmusu, substancya ta bynaymniey nie działa; łatwo się w kwasie siarczanym wodą rozlanym za pomocą ciepła rozpuszcza, kiedy zimny żadney z nią nie sprawuie odmiany; w mocnym kwasie siarczanym, na zimno nawet wraz się rozpływa, na kształt oleiu i w związek z nim wchodzi; a płyn ztąd przezroczysty zimną rozlany wodą, białawego nabiera koloru. Słaby kwas saletrowy nic na nię nie działa, i w nim tylko za pomocą ciepła się rozpuszcza, a płyn żółtawego nabiera koloru, z którego za dodaniem wody nic się nie oddziela. Kwas wodosolny podobnież istotę pomie-

nioną rozczynia, a ulatniaiąc się czuć daie zapach oleyku bahunowego, również się zachowuie i z kwasem octowym.

W ogrzanym rozczynie potażu czystego zupełnie się rozpuszcza, płyn mąci się stygnąc, a za dodaniem wody, biały powstaie osad płatkowy; także się zachowuie i z ammoniakiem kaustycznym. W eterach kryształki te na zimno zupełnie się rozpuszczaią, z solucyi tey, przez wodę oddzielone bydź mogą. Nie solwuią się zaś w wyskoku zimnym, ale tylko za pomocą ciepła; za dodaniem wody płyn mlecznego nabiera koloru i zapachu różanego. W samym oleyku bahunowym mocno ogrzane, łatwo się rozpuszczaią i krystallizuią po nieiakim czasie. Dodaiąc cokolwiek wyskoku do oleyku bahunowego, ten krystalizacyą iego nadzwyczay przyśpiesza, a powstaiące ztąd kryształki w miarę długości czasu, rozmaitego bywaią kształtu.

Te są moie tymczasowe postrzeżenia nad oleykiem lotnym bahunu i substancyą w nim się osadzaiącą pod postacią foremnych kryształków, których dokładnieysze wyśledzenie własnosci, i porównanie z kwasem benzoesowym i kamforą, późnieyszemu zostawuię czasowi; kiedy mi okoliczność dozwoli dokonać ściśleyszego całey rośliny rozbioru.

O krystallizacyi OLEIU MIĘTY PIEPRZOWEY, *Postrzeżenie P.* MACHNAUERA.

Zaymuiąc się dystyllacyą oleiów lotnych z rozmaitych roślin, różne mi się dały postrzegać wypadki, tak co do ilości oleiów z nich otrzymaney, iako też co do odmian koloru. Lecz o tych zamilczam, ponieważ nic szczególnego w sobie nie

zawierały. Zwrócićbym tylko chciał uwagę, na zdarzenie cokolwiek rzadsze, iakie mi się z oleykiem mięty pieprzowey przed kilką laty postrzedz dało.

W roku 1815, użyłem 80 funtów mięty pieprzowey, do dystyllacyi na wodę i oleiek. Z pomienioney ilości, otrzymałem przez dystyllacyą wilgotną, zwyczaynym postępuiąc sposobem: oprócz 80 funtów wody bardzo skoncentrowaney, pięć uncyy oleyku lotnego, żółto-zielonawego koloru, z czystym i mocnym, samey roślinie właściwym zapachem. Oley takowy, do flaszki zlany, zatknięty korkiem, i zawiązany pęcherzem, w zimném odstawiłem mieyscu do szafy.

Maiąc zaś do użycia oleiek miętowy w inném złożony mieyscu, zupełnie po niciakim czasie zapomniałem o pierwszym.

W roku przeszłym, gdy począłem przezierać rzeczy w tey szafie złożone; z niemałém podziwieniem moiém, uyrzałem flaszkę, przed trzema laty, z oleykiem mięty pieprzowey odstawioną, zawieraiącą na dnie massę zsiadłą, przezroczystą, ułożoną w promienie iglaste; która się z czasem coraz bardziey pomnażała, i aż pod sam wierzch poczęła się wznosić. Przypatruiąc się bliżey tey massie foremney, postrzegłem, że za iądro pierwiastkowe do powstania tych kryształów, posłużył mały ułomek odkruszonego korka. Chcąc się dowiedzieć o ilości i własnościach pomienionych kryształów, i wyśledzić czy są tylko oleiem od zimna skrystallizowanym, czy kamforą, czy też istotą szczególną; wziąłem tę flaszeczkę do stancyi. Że zaś w ten moment przystąpić do rozbioru nie mogłem, wszystkie się po dniach kilku od ciepła rozpłynęły. Spodziewam się, że pomieniona istota w oleyku zawarta, za nadeyściem zimy, znowu krystallizować się będzie;

a o powziętey ztąd dokładnieyszey wiadomości o naturze i własnościach kryształów uformowanych w oleyku miętowym, donieść nie omieszkam.

O nowo wprowadzonych preparatach w użycie lekarskie, AQUA ANTIMIASMATICA SIMPLEX i AQUA ANTIMIASMATICA COMPOSITA.

W drugim tomie dzieła „*Hafners Landreise längst der Küste von Orixa und Coromandel.*“ tłumaczonego z języka holenderskiego na niemiecki przez *Ehrmana*, znayduie się na stronie 99 następuiąca wiadomość, że Dr. *Beisser* miał ni iakieś lekarstwo szczególniey służące przeciw chorobom syfilitycznym, które cudowne sprawiało skutki i t. d.

Lekarstwo to doktora *Beissera*, składało się z płynu iasno przezroczystego, nakształt wody, które cokolwiek miało smaku soli miedzianych. Chorym dawał ie w czasie iedzenia po łyżce, albo też wraz po stole, zalecaiąc ie kieliszkiem wina lub ponczu zapiiać. Ponieważ to lekarstwo zostawało w utaieniu, przedsięwziął P. *Köchlin* wyśledzić części ie składaiące i liczne w tey mierze czynił doświadczenia. Nie miał zaś innego śladu dóyścia z czego się ten preparat składa, iak tylko smak, który w niem czuć się dawał miedziany. Lecz gdy wszystkie znaiome solucye miedzi, zieloną lub błękitną maią farbę, którey wodzie udzielaią, a lekarstwo Dra *Beissera*, pozor miało wody studzienney, przeto nie wielką miał nadzieię, dóyścia iego składu. Przytém doświadczenia czynione z rozczynami miedzianemi w kwasach znaiomych, nie tylko wodę mniey więcey farbowały, ale i kwas użyty zawsze się przebiiał; a solucye

takie, ckliwość, womity i ból żołądka sprawowały. Podobnież rozczyn miedzi w ammoniaku kaustycznym, wodzie błękitną nadawał farbę. Nakoniec wpadło mu na myśl sprecypitować miedź ze związku ammoniakalnego przez kwasy, a płyn stąd otrzymany na mieyscu octanu ammoniakalnego (spiritus mindereri) używać. Do roztworu więc miedzi ammoniakalney dodawał octu, który iednak ani mętu ani osadu nie sprawił: ponawiał zatém dodawanie octu do solucyi ammoniakalney miedzi, póki się błękitna farba w zieloną nie zamieniła. Wypadek ten był niespodziewanym dla niego, bo nie mógł przypomnieć sobie, żeby gdzieś czytał lub znalazł wzmiankę w dziełach chemicznych, o ścisłey kombinacyi kwasu, alkali i niedokwasu metallicznego w sól potróyną. Jakoż ten związek solny w kolorze zielonym, po kropel 10 dodawany do wody, żadnego iey nie nadawał koloru, a płyn takowy nie sprawiał skutków gwałtownych, miedzianym preparatom właściwych, i takim sposobem wpadł na tor odkrycia sekretu Dra *Beissera*.

Lekarstwo to, które wszystkie miało własności przez *Beissera* opisanego, następuiącym robił sposobem: Rozczyn ammoniakalny miedzi, (Liquor czyli Tinctura Veneris volatilis sec. disp. Londin (a), zoboiętniał przez kwas wodosolny, a dwie drachmy tego płynu, z 20 uncyami wody zmieszane, dały mu żądany *Beissera* preparat ze wszystkiemi iego skutkami: a chociaż tego ostatniego zapach był cokolwiek odmienny, to iednak na skutek nie wpływało. Bez wątpienia używał Dr. *Beisser*, zamiast ammoniaku, alkali stałego do rozpuszczania mie-

(a) *Tinctura Veneris volatilis: R. Limaturae cupri Dr. Unam. Spirit. Salis ammoniaci Dr. duodecim. Na opiłki żelazne, nalewa się ammoniak, mocno zatyka, często miesza i zostawuie póki płyn ciemno szafirowego nie nabierze koloru.*

dzi, może też i kwasu innego do nasycenia tey solucyi. W każdym zaś przypadku, widać z doniesienia *Hafnera*, że to lekarstwo było bez żadnego zapachu.

Preparat rzeczony pod nazwiskiem *Kupfer salmiak* Liquor czyli Aqua antimiasmatica simplex, przyzwoicie do użycia zastosowane, sprawuiąc skutki właściwe temu metalowi, żadnych nie ma w sobie iadowitych własności: lecz w bardzo małey ilości dawać się powinno. Szczególnym iego skutkiem iest przywrócenie sprężystości włókien muskularnych; działa zatém na osłabione trzewa i organa trawienia; służy przeciw konwulsyom, chorobie św. Walentego, i w. innych. *Saltzburg. Medic. Chirurg. Zeit. N° 31. S. 92—96. 1818.*

Lekarstwo Dra *Beissera* przez *Köchlina* odkryte, działa szczególniey we wrzodach chronicznych, w ubytku substancyi muskularney, w liszaiach i t. d. Tudzież wewnątrz i zewnątrz użyte działa na funkcye kanału kiszkowego, zmieniaiąc proces trawienia, przyswoienia i wyrobienia. W chorobach systematu limfatycznego, w skrofułach, w katarach chronicznych i reumatycznych, naywybornieysze stanowi lekarstwo. Nie służy zaś w chorobach prosto zapalnych i gorączkowy charakter noszących.

Oprócz rzeczonego lekarstwa, drugie ieszcze wynalazł stanowiące kombinacyą chemiczną rozczynu miedzi ammoniiakalney, z merkuryuszem w soli poczwórney, w stanie płynnym, a takowy preparat nazywa *Aqua antimiasmatica composita.* Robi ią następuiącym sposobem: do solucyi tak nazwaney *tinctura veneris volatilis*, dodaie kwasu wodosolnego póki błękitny iey kolor w zielony się nie zamieni, potém flaszka mocno się zatyka, przez dzień zostawuie w spokoyności, cedzi się i chowa w naczyniach szczelnie zamkniętych. Szkło do tey

roboty wybiera się równe, żeby od ciepła powstaiącego nie pękało. Do zoboiętnienia tynktury, mniey lub więcey kwasu wodosolnego wychodzi, podług iego mocy lub też ilości płynu ammoniiakalnego. Panu *Köchlinowi*, następuiąca wypadła proporcya. *Tincturae veneris volatilis* unc. IV. Saturet. acid. muriatic. Dr. X. et gr. XX. Do wnętrznego użycia bierze się dla dorodnych dwie, a dla dzieci iedna drachma, mieszaiąc takową ilość ze 20 uncyami wody źródlaney, na zimno w naczyniu zamkniętém.

Druga kompozycya *Aquae antimiasmaticae compositae,* iest następuiąca: Drachma iedna solniku żywego srebra (mercurius dulcis) rozpuszcza się w uncyi kwasu wodosolnego: rozczyn takowy dodaie się do solucyi *Tinctura veneris volatilis* zwaney, ciągle mieszaiąc, póki powstaiąca gęstawa, nieprzezroczysta mieszanina, nagle się nie wyiasni i w zielony nie przeydzie kolor. Dwie uncye tynktury *veneris volatilis*, potrzebuią pół uncyi i pięć skrupułów rozczynu solniku żywego srebra. Ieżeliby się żywe srebro w kwasie wodosolnym nie chciało rozpuścić, dosyć iest dodadź drachmę iednę mocnego kwasu saletrowego.

Do użycia lekarskiego bierze się i tego płynu dwie drachmy na 20 uncyy wody. Gdyby zas ieden lub drugi z rzeczonych preparatów, za zmieszaniem z wodą mącić się począł; wówczas dla zupełnego wyiaśnienia, dosyć iest dodadź 6—12 kropel kwasu wodosolnego.

Podobną sol potróyną w stanie płynnym cokolwiek odmienną robił P. *Köchlin*, nazywaiąc ią *aqua antimiasmatica exsiccans* i z wielką iey używał korzyścią. Składa się ona z solniku srebra, kwasu wodosolnego i ammoniiakalnego płynu, podobną ilością wody rozlane iak poprzedzaiące. Ieszcze namienia o preparacie złożonym z niedokwasu żywe-

go srebra, płynu ammoniiakalnego i wodosolnego kwasu; tudzież o innym ieszcze złożonym z niedokwasu żelaza, płynu ammoniiakalnego i także wodosolnego kwasu. *Saltzb. Med. Chir. Zeit. N.* 32 *S.* 112. 1818.

Doktor *Gölis* w Wiedniu, liczne czynił doświadczenia z preparatem *Liquor antimiasmaticus simplex*, i znalazł że w skrofułach, chorobie syfilityczney, we wrzodach, w naroślach kościowych, gorączce hektyczney, naywyborniey skutkował, a nawet i w kokluszu w drugim peryodzie dawany.

Lekarstwo to, daie P. *Gölis* po iedzeniu od 1—2 łyżeczek herbatnych dorosłym dzieciom codziennie dwa razy po łyżce stołowey; a ludziom dorosłym po dwie łyżki stołowe, lecz zawsze kieliszkiem wina zapiiać każe. Na czczo brane częstokroć womit sprawuie; z resztą żadnych nie postrzegał szkodliwych skutków. *Salzburg. Medic. Chir. Zeit. N.* 84. *S.* 96. 1818.

Uwagi nad sposobami robienia extraktów z dołączeniem wiadomości o NOWEY MACHINIE *wynalezioney przez Hrabiego* REALA *do wyciągania extraktów służącey, i drugiéy wydoskonalonéy przez* P. DOEBEREINERA, *na posiedzeniu Towarzystwa medycznego wileńskiego czytane d. 12 listopada 1818. przez* J. WOLFGANGA.

Wynalezienie i wprowadzenie w użycie lekarskie extraktów, ieżeli przez ten wyraz rozumieć mamy sok z roślin iakimkolwiek sposobem zagęszczony, naydawnieyszych starożytności sięga cza-

sów. Już albowiem *Homer* (a) o soku *νηπενθες* wspomina; który był extraktem makowym, dziś u nas *opium* nazywany, z rośliny *μηκον* mianowaney u Greków (b). *Andrzey* z *Karystu* (c) na lat 204 przed narodzeniem J. C. żyiący, znać daie o fałszowaniu opium, którego w Alexandryi używano. *Heraklides* z *Tarentu* (d) wielkim był tegoż extraktu wielbicielem, kiedy *Nikander* (e) szkodliwe iego opiewał skutki, a *Pliniusz* (f) sposób robienia extraktu, z niektórych gatunków piołunu, dosyć wyraźnie opisał, które do gęstości miodu gotować każe i t. d.

Nie mam tu potrzeby w obszerne wchodzić wywody, co się właściwie przez extrakta we względzie farmaceutycznym i lekarskim rozumié; i że nie są czém innéni, tylko wyciągami z pewnych części lub całych roślin, do zsiadłości miodu przaśnego, za pomocą ciepła przez parowanie zagęszczonemi; ponieważ to każdemu aż nadto iest wiadomém. Ani się chcę w szczegóły powszechnie przyiętych podziałów wdawać, na soki świeżo wydobyte i zagęszczone *Extracta Störkiana* (g) *v. innominanda* (h) albo *succi inspissati* zwane; na właściwe extrakta otrzymuiące się przez nalewanie suchych roślin, wodą ie wytrawiaiąc, lub gotuiąc z płynem wodno-wyskokowym, które stosownie do tego na gummowe, *Extracta gummosa*

(a) Od. 4. 220.
(b) K. Spreng. hist. r. herb. Vol. I. p. 25.
(c) K. Spreng. Pragm. Gesch. d. arzneik. 1800. T. I. S. 593.
(d) l. c. T. I. S 631—632.
(e) l. c. Th. I. S. 640.
(f) Hist. mundi l. XXVII. c. 7.
(g) Extraktami *Störka* nazywaią się wszystkie ze świeżych soków roślin czynnych czyli narkotycznych robione, dla tego, iż on ie naprzód w użyciu lekarskiém upowszechnił.
(h) Dla tego zapewne *innominanda* były nazywane, że właściwego sobie nie miały nazwiska.

czyli gummo-żywiczne *Extracta gummeo-resinosa* dzielić się zwykły (i); a przez infuzye przygotowane, podług tego czy za pośrednictwem zimnego czy wrzącego płynu, na extrakta tak nazwane *calide et frigide parata v. Garayana* (k); z resztą podział ich na rzadkie *liquida v. mellagines* (l), miękkie *mollia* i suche *sicca*, mniey iest istotny. Lecz nawiasem wspomnieć tu wypada, iż sam wyraz *extrakt* nie iedno tylko pierwiastkowe ma dziś znaczenie, w którém stanowi mieszaninę wielu rozpuszczalnych pierwiastków roślin, kwasów i soli w nich się zawieraiących; ale nawet część osobną, czyli udzielny u chemików pierwiastek roślinny teraz oznacza, ścisley przez *Rouella*, *Fourcroy*, *Vauquelina*, *Hermbstädta*, *Schradera*, *Crella*, *Giese*, *Branderburgera* (m) i wielu innych wyśledzony, i któryby dla uniknienia ztąd oboiętności, oraz dla dokładnieyszego odznaczania od extraktów lekarskich, dla różnicy *extraktynem* nazwał.

Zamiarem iest moim w piśmie ninieyszém wyłożyć pokrótce rzecz o extraktach; iaki ich był sposób robienia dotąd praktykowany; iakie są tego wady i nieprzyzwoitości; a potém zwrócić uwagę na wynalazki w tey mierze nowo poczynione, stanowiące epokę tak w Farmacyi, Medycynie, ia-

---

(i) *Extracta resinosa* ściśle biorąc do żywic należą.

(k) Hrabia *la Garaye* nazwał extrakta swoim sposobem robione solami essencyalnemi *salia essentialia*, lecz *Geofroy* w rozprawie swey iuż okazał, że się takowe nazwisko do nich nie stosuie, i że nazwaćby ie raczey należało, troskliwie robionemi extraktami, które w rzeczy samey daleko są czynnieysze od zwyczaynych.

(l) Nazwane są *Mellagines*, że maią gęstość i pozor płynney patoki miodowcy, i że pospolicie smak słodkawy mieć zwykły.

(m) *Grindel, Russisches* Jahrbuch für d. Chemie und Pharmacie 1810. was last sich mit einer Gewissheit über die Veränderung der Pflanzensaefte während des Abdampfens sagen? S. 5 — 106.

ko i w Chemii roślinney, o którey ważności dziś nikt iuż ani na moment nie wątpi.

Chociaż Farmacya w naszych czasach do wysokiego stopnia doskonałości się podniosła, i we względzie naukowym wielki krok uczyniła; iednakże co do środków i sposobów robienia *extraktów*, infuzyi i dekoktów, bardzo niewiele zyskała; gdyż te w dawney prawie pozostały niedołężności. Wszystkie albowiem z rzędu extraktów preparata, iakie się w Aptekach utrzymuią, z naywiększą nawet troskliwością robione, nie były ściśle mówiąc, iak tylko produktami roślin przeistoczonemi, zdziałanemi przez siły chemiczne, wywieraiące się w czasie operacyy na pierwiastki ciał do tego użytych, które przez wpływ niższey lub wyższey temperatury wody i powietrza, same się nawzaiem rozkładały. Czego oczywistym iest dowodem sam pozor, smak, zapach, i kolor dotąd robionych extraktów.

Postrzegano iuż wprawdzie od naydawnieyszych czasów, że wyciągi wodne z różnych gatunków drzew, kory i korzeni, przez zbyt wielkie ciepło zagęszczane, przeistoczeniu i zepsuciu ulegały, i że w miarę tego bardzo wiele traciły na skutkach. Lecz że chemicy dawnieyszych wieków będąc razem lekarzami, nie zaniedbywali do użycia swoiego lekarstw, iak nayczynnieyszych przysposobiać, i korzystali z odkryć iuż poczynionych; że się extrakta roslinne w przemagaiącem cieple nadweręzaią, usiłowali przeto sposoby ich robienia sprostować. Jakoż znayduiemy iuż u *Abulkazesa* pisarza arabskiego, żyiącego przy końcu wieku XI. przepisy, podług których extrakta robione bydź miały, iedne przez gotowanie, a drugie przez parowanie dobrowolne na słońcu. W dyspensatoryach, pismach medyko-chemicznych i

farmaceutycznych sposób przez *Abulkazesa* podany, po większey części aż do wieku XVIII. zatrzymany został. Do naypierwszych, którzy gruntowniey rzeczy biorąc, zastanawiać się poczęli nad nieprzyzwoitością od dawna zaprowadzonego sposobu robienia extraktów, należą *Geofroy* i Hrabia *la Garaye*. Im to winnismy, że uwagę drugich na tak ważny zwrócili przedmiot; chociaż *la Garaya* metod, za nadto był rozwlekły, a teorya iego processu, celowi swoiemu bynaymniey nie odpowiadała.

A lubo poźnieysi chemicy i farmaceuci bardzo wiele się przyczynili, do udoskonalenia sposobu robienia extraktów, do których iuż wyżey wspomnieni *Rouelle*, *Neumann*, *Hermbstädt* i *Parmentier*; *Dejeux*, *Scheele*, *Westrumb*, *Crell*, *Schrader*, i t. d. należą, i których imiona w rocznikach nauk na zawsze pamiętnemi zostaną; iednakże naywiększą zasługę maią, zwłaszcza co do wyłożenia tłumaczeń, *Fourcroy* i *Vauquelin*; ponieważ prawdziwe rzucili swiatło, na wszystkie wypadki, które się w czasie gotowania i parowania extraktów wydarzaią i teoryą ich robienia, pod ogólne podciągnęli prawidła.

Lecz niczyiey nie uwłaczaiąc sławie, prawdzie sprawiedliwość oddać należy. Chociaż teorya przygotowywania extraktów wyświeconą została, i chociaż pierwiastki ich bliżey poznano, praktyczne ich atoli robienie zanadto mały uczyniło postęp, bo się zasadzało na gotowaniu i parowaniu w wyższey lub niższey temperaturze; na użyciu dużey ilości wody, i konieczney potrzebie używania naczyń metallicznych, ieżeli się w znaczney wyrabiaią massie. Wiadomo zaś że się rośliny przez gotowanie i części lotnych pozbawiaią i dalsze w nich przeistaczaią się pierwiastki, od których naybardziey skutek ich zależy lub też przeciwnych, iak np. Senes i Rabarbar, na-

bieraią własności; bo się równowaga w stosunkach ilości pierwiastków ie składaiących, nadewszystko przez ciepło psuć musi; kwassya mocno swą gorycz, a lukrecya słodycz, po większey części przez to utracaią. Ostatnia cierpkiey nadto nabiera ostrości.

Gotowanie extraktów i w tém iest niedorzeczne, że się część pewna żywicy niepowinney do składu iego wchodzić, za pośrednictwem drugich pierwiastków wysokiey temperatury i massy wodney oddziela, różnorodne w extrakcie stanowiąc ciało, nie daiące się zarówno rozczynić, robiąc przez to samo lekarstwo nieiednostaynem. Nakoniec, iak podniesione ciepło w parowaniu płynów extraktowych, stosunek pierwiastków roślinnych względem siebie zmienia, i nowe wcale różne od przyrodzonych kombinacye tworzy; tak w niższym stopniu użyte, przy wymienionych warunkach bardzo iest fermentacyi sprzyiaiące. Krochmal np., kleiek, cukier, extraktyn mydlasty i białko roślinne w temperaturze 25°—30° R. pleśnią się okrywaią i kwaśnieią, a niektóre z nich do zgniłey przechodzą fermentacyi. Prócz działania samego ciepła, i wpływ kwasorodu w powietrzu atmosferycznem zawartego, bardzo wiele przyczynia się do rozkładu istot roślinnych. Oczywistą zatém iest rzeczą, iż wszystkie dotąd podawane sposoby, zamiarowi swoiemu nie odpowiadały i w żaden sposób odpowiadać nie mogły. Extrakta nawet na zimno robione, lubo miernego tylko ciepła, iednakże długiego czasu do wyparowania znaczney massy wody wymagaiące, podobnym iak wyżey ulegaią nieprzyzwoitościom. Nie mówię iuż o szkodliwym wpływie, używaiących się naczyń metallicznych, miedzianych, cynowych, skażonych ołowiem, żelaznych i t. d. na które kwasy w sokach roslinnych zawarte, sole ammoniakalne, siarczany, saletrany,

occiany, solniki, i potaż, niezmiernie działaią, wprowadzaiąc sole metalliczne do składu extraktów, i szkodliwe zdrowiu nadaią im własności.

W takim stanie zostawały rzeczy, póki chemicy i Farmaceuci, nowych nie chwycili się środków prowadzących do udoskonalenia sposobów, łatwego wydobycia i zachowania soków roślinnych w zupełney dobroci, bez nadwerężenia ich skutków i własności. W tym zawodzie odznaczyli się sławny *Tromsdorff* (n), *Struve* (o), *Buttley* (p) i wielu innych. A chociaż środki przez nich podawane, korzystnieyszemi bydź się okazywały od dawnieyszych; iednakże i te nie były zupełnie celowi swoiemu odpowiadaiące, póki szczęśliwy Hrabiego *Reala* wynalazek, przez niegoż samego, nie został zastosowanym do wyciągania nayczynnieyszych extraktów, że wszystkich części roślin, w zupełney i nienadwerężoney swey dzielności.

Wiadome iest prawidło z Fizyki, że kolumna płynu na podstawę swoię, nie w miarę średnicy, lecz tylko w stosunku wysokości działa, chociażby sama średnica rurki w stosunku do podstawy, wcale była małą (q).

Anglicy prawidło rzeczone naprzód zastosowali do czyszczenia oleiu. Podług tego, buduią

(n) *Tromsd.* Journ. B. 21. st. 1. s. 3.
(o) *Tromsd.* Journ. B. 21. st. 2. s. 98.
(p) *Tromsd.* Journ. B. 25. st. 1. s. 60.
(q) Prawidło iednak takowe ma pewne ograniczenie, bo nietylko rurek włoskowych czyli kapillarnych, używać do tego nie można, w których rozciek utrzymuie się wyżey hydrostatycznego poziomu, ale wystrzegać się nawet potrzeba, nie przechodzących iedney i pół lub dwóch liniy średnicy w otworze, o czém się z niemałą szkodą przekonałem, bo żywe srebro przedziela się wodą i powietrzem, i między temi zawiesza, z powodu attrakcyi ścian, nie łatwo na dno opada, a tém samém żadnego nie sprawuie parcia. Naymnieysza średnica bydź może dwie i pół lub trzy linie, mianowicie rurki krótszey we środku samego apparatu maiącey się umieścić.

apparat, składaiący się ze skrzyni żelazney, i bardzo wysokiey rury z takiegoż metallu, do którey warstę węgli umieszczaią, a olcy ciężarem swoim party przez nie się przeciskaiąc, w sposobie natężoney filtracyi zupełnie oczyszczony spływa.

Podobny temu apparat zbudować sobie kazał Hrabia *Real* (r) w Paryżu, w celu otrzymania extraktów z kawy, herbaty, chmielu, gallasu, kory Peruańskiey i t. d., o czém naypierwszą *van-Mons* w roku 1816 podał wiadomość, a która iuż we wszystkich pismach peryodycznych iest ogłoszona (s).

Apparat P. *Reala* na tém bardzo wiele zyskuie, że iest prosty, a extrakta w nim robione, bez gotowania i użycia sztucznego ciepła, wszystkie pierwiastki roślinne, w wodzie lub w wyskoku rozpuszczalne, bez nayumnieyszey odmiany, albo ich przeistoczenia, pod postacią gęstego otrzymuią się płynu.

Skład iego iest następuiący: naczynie cynowe kształtu walcowatego, dwoma opatrzone iest dnami, sitowato przedziurawionemi, wierzchem mogącym się zaszrubować, w którego środku przyprawiona iest rurka na 50 lub 60 stóp wysokości, przy nasadzie którey kurek znayduie się dla spuszczenia wody. Do cynowego naczynia włożywszy wprzód denko sitkowate, umieszcza się proszek do wyciskania przeznaczony. Massa proszkowa cokolwiek się ubiia, drugim przykrywa sitkiem, i zaszrubowa-

(r) *Archives des Découvertes et des inventions nouvelles* faites dans les sciences, les arts et les manufactures, tant en France que dans les Pays etrangers. Pendant l'année 1816. Paris. 1817. *Filtre-presse de M. Real p. 425.*

(s) Journal de Pharmacie, Cahier d'Avril 1816. P. 165. — K. W. G. *Kastner deutscher Gewerbsfreund* 1816. B. 2. S. 103. 145. 313. Buchner Repertorium fur die Pharmacie 1816. B. 2. S. 356—363. 1817. B. 3. S. 74. 87. 88. 380. Tromsdorfs Journal der Pharmacie. B. 25. St. 2. S. 47. Berl. Jahrb. für die Pharmacie 1817. S. 260.

wszy część wierzchnią, przez rurkę z góry, wodą się nalewa, póki cała napełnioną nie zostanie, a do przyięcia ściekaiącego extraktu, naczynie uspodu się podstawia, który w tak mocnym stopniu koncentracyi spływa, iż ma gęstość syropu. Po zupełném wyciśnieniu, pozostałość żadnego iuż nie ma smaku, i wodzie przez gotowanie nawet, koloru nie nadaie.

Nowsze doświadczenia P. *Trommsdorffa* czynione z machiną *Reala* zupełnie odpowiadały iego oczekiwaniu, i następuiące okazały pożytki:

a) Za pomocą iey, otrzymuią się naymocniey zkoncentrowane infuzye zimne i extrakta całą moc skutków rośliny w sobie zawieraiące.

b) Tym sposobem robione extrakta nic do życzenia więcey nie zostawuią: ponieważ pierwiastki roślin w wodzie rozpuszczalne, nie tylko się całkiem wydobywaią, ale żadnemu nie podlegaią przeistoczeniu; wszystkie części lotne, w sobie zachowuią i przez rok cały, bez żadnego zepsucia mogą bydź utrzymywane. Chcąc płyny takowe, nawet do gęstości właściwey extraktom doprowadzić; nie tyle utracaią części lotnych, iak robiąc ie zwyczaynym sposobem.

c) Tego rodzaiu extrakta mogą bydź robione w znacznych nawet massach z naywiększą korzyścią, i tyle się ich otrzymuie, ile przez gotowanie, a nawet i więcey. Materyał opałowy i czas do parowania zupełnie się oszczędza.

d) Za pomocą tey prassy, wyciągać się może ze wszystkich części roślinnych żywica zarabiaiąc proszek do wyciskania wyskokiem: podobnym sposobem i naydzielnieysze robią tynktury.

Zarzuty, iakieby czynić można, przeciw użyteczności prassy wodney *Reala*, są następuiące:

1) Że do wyciskania brać się muszą suche tylko istoty roślinne, i utłuczone na proszek.

2). Że substancye, wiele kleiu w sobie maiące, trudno się w niey daią wyciskać.

3) Że sam apparat, niewygodnym się staie, iż bardzo wysokiey wymaga kolumny, która w Laboratoryum pomieszczoną bydź nie może; a zimową porą na podwórzu woda w rurce zamarza; słowem, iż w czasie pory roku zimnéy, extrakta w niey robić się nie mogą.

Na to się odpowiada: co do pierwszego, że naywiększą liczbę extraktów mamy wprowadzonych w użycie lekarskie z roślin suchych, a zdrobnienie ich, i w dawnieyszym sposobie obracania na extrakt, iest potrzebne, z tą tylko różnicą że teraz cieniey cokolwiek utłuc ie wypada.

Drugi zarzut, pokonywa uwaga, iż kleykie rośliny, i dawniey rzadko były na extrakt obracane, ponieważ takie zwykły się pospolicie w dekokcyi zapisywać.

Co do trzeciego zarzutu: ten zdaie się bydź nayważnieyszym; bo w rzeczy samey nadzwyczayna wysokość kolumny, wielką czyni niewygodę, i nie dozwala używać iey w porze zimowéy. A lubo przez całą wiosnę, lato i iesień, czasu wystarczyć może do przysposobienia extraktów na całą zimę; iednakże P. *Real* sam tę uczuł niedogodność, i dla tego podał opisanie, drugiey podobney machiny, w którey zamiast wysokiey kolumny wody, krótkiey używa rury, napełniaiąc ią żywém srebrem; że zaś ta nadto była skomplikowaną, Prof. *Dobereyner*, tę nowym urządził sposobem, czyniąc ią bardzo użyteczną i zręczną do użycia.

Ponieważ apparat *Reala* na początku opisany, zwłaszcza na wielką skalę z cyny lub miedzi, dobrze wybieloney robiony, koszt znaczny za sobą ciągnie; przeto P. *Geyger* Aptekarz uniwersytecki w *Heydelbergu*, tym zaymuiąc się przedmiotem,

uznał za rzecz podobną, że na mieyscu cynowego cylindra, użyty bydź może gliniany, dobrą pokryty polewą, a nawet i z drzewa. Doświadczenia swoie z wyłożeniém wszystkich części tego apparatu, w osobném opisał dziełku, którego mi łaskawie raczył udzielić (t).

Co się tycze parowania płynnego extraktu, otrzymanego za pomocą apparatu *Reala*, to naywygodniey odbywać się może, przez parę wodną, sposobem przez P. *Trommsdorffa* opisanym, albo w apparacie, nader korzystnie zbudowanym przez P. *Dinglera* (u), lub też nakoniec, w machinie przez Prof. *Jänisza* (w) misternie wymyśloney. Z tych ostatnia stanowi gatunek apparatu pneumatycznego, którego przeznaczeniem iest, bez użycia naymnieyszego ciepła, parować extrakta ze świeżych soków roślinnych. Wewnątrz umieszcza się rozciek maiący bydź do suchości parowanym, ustawiaiąc w koło na osobnych naczyniach, rozłożony suchy solnik wapna, dla wsiąkania uchodzącey z rozcieku wilgoci, co następuie po wyciągnieniu z apparatu powietrza atmosferycznego.

Z moiey strony winienem Towarzystwu donieść; że rok blizko upływa, iak się zaymuię urządzeniem wodney prassy *Reala*. Pierwszey, którą tu na wielką skalę zbudować kazałem, około 40 funtów proszku kory Peruańskiey w sobie mieszczącey, i która mi się bardzo dobrze udała, wyiąwszy iż rury blaszane, nieźmierney siły parcia wody wytrzymać nie mogły; dotąd ieszcze nie zastoso-

---

(t) *P. L. Geiger* Beschreibung der Realschen Auflösungs-presse und Anleitung zum Einfachen Gebrauche derselben zur Bereitung sehr wirksamer Extrakte etc. für Aerzte und Apotheker.
(u) Buchner Repertorium für die Pharmacie 1817. B. III. Heft. 2. S. 137.
(w) Salzburg Med. Chir. Zeit. 1818. N. 2. S. 191.

wałem do użytku, bo czekać muszę, póki nie będą gotowe rury, z kutey miedzi robione. Drugi mnieyszey obiętości apparat *Reala*, około 10. funtów proszku, substancyi roślinney mieszczący, ieszcze niezupełnie iest ukończony. Trzeciego zaś zrobionego na bardzo małą skalę świeżo podanym sposobem podług P. *Döbereynera* nieco odmiennym, w którym parcie wody, kolumna żywego srebra niezmiernie wspiera; używałem do robienia extraktów, których tu probki przyłączam. Ten ostatni, okazał mi się ze wszystkich naydzielnieyszym; bardzo iest wygodny, zręczny do użycia, i za ozdobę nawet w pokoiu służyć może.

Artysta exekwuiący dla mnie machiny pomienione, bardzo zręczny i doskonały tokarz, zasługuiący, iak się z wielu robot iego przekonałem, na szczególnieyszą u nas zaletę; tak się w robienie ich wprawił, że go śmiało każdemu polecić mogę, ręcząc za akuratność i dokładność iego roboty. Szkoda tylko, iż dotąd szkła ieszcze nie dostał, do apparatu z kolumną żywego srebra.

Co się tycze płynnego extraktu, otrzymanego za pomocą prassy wodney *Reala*, tębym ieszcze chciał uczynic uwagę; że lubo autorowie radzą go do zupełney gęstości wyparować; iabym iednak nie chciał bydź tego zdania; ponieważ znaczna część pierwiastków solnych w stratę póyśdź musi: nie widzę nawet tego potrzeby, bo się extrakt płynny, równie długo iak i zagęszczony, bez zepsucia utrzymuie, i łatwo chorym dawany bydź może: zwłaszcza że się z własnych przekonałem doświadczeń, iż go nawet w tak mocnym koncentracyi stopniu, otrzymać można, iak gdyby przez ciepło był wyparowany; i po wyciśnieniu w stałą zamienia się massę, o czém iednak nigdzie ieszcze nie czytałem. Dla otrzymania tak zagęszczonego extraktu, biorę

do odwilżania proszku maiącego się w tym celu używać, zamiast wody, wyciśnionego iuż w teyże prassie extraktu płynnego, albo téż skoncentrowaney infuzyi z tegoż samego produktu. Proszek był u mnie bardzo miałki; lecz gdy ten mocno się zlegał i z ciężkością płyn wodny przepuszczał; pomieszałem go wprzód i przecierałem ze słomą drobno pokraianą.

Kończę rzecz moię na tém, że wynalazek apparatu *Reala* zanadto wielkiey iest wagi, ażeby tak u Medyków, iako i Farmaceutów, powszechnego nie wzbudził życzenia, iak nayrychleyszego zaprowadzenia go u nas do wszystkich Aptek kraiowych (x), ponieważ tak czynne za pomocą iego otrzymuią się lekarstwa, że ich nie można będzie bez poprzedniczych doświadczeń, przy łóżku chorego w zwyczayney używać ilości. Spodziewać się należy, że dobroczynne skutki takowych extraktów, pamięć wynalazcy uwiecznią i wielką w Medycynie iak się zdaie sprawią odmianę. Rozbiory nawet chemiczne roślin, dotąd czynione, nanowo przerabiać się i sprawdzać będą musiały.

O robieniu Extraktów *przez* P. C. Johnsona.

Wiadomo, że w robieniu Extraktów z rozmaitych roślin, część wilgoci przy końcu pozostaiąca z wielką trudnością daie się przez parowanie oddzielić, a ten właśnie ostatni okres, naybardziey iest niebezpieczny, bo się w nim extrakta łatwo przypalaią, wiele na skutkach tracą, mniey czyn-

(x) W Belgium wodna prassa Reala we wszystkich Aptekach urzędownie zaprowadzoną została. *Deutscher Gewerbsfreund* von *Kastner* 1816. B. 2. Heft. 3. S. 75. Berl. Jahrb. für die Pharmacie 18. Jahrg. 1817. S. 268.

nemi się staią, albo zupełnie przeciwnych nabieraią własności. Chcąc temu zapobiedz, dodawać potrzeba w ciągu parowania, po małey ilości wzmocnionego wyskoku; przez to się nie tylko cała robota ku końcowi bardzo przyśpiesza, ale i extrakta nie tak łatwo przypaleniu podlegaią, ponieważ za dodawaniem coraz wyskoku, parowanie w niższey odbywa się temperaturze. *Buchner*, *Repert. f. d. Pharmacie IV. B. 1. Heft. S. 104.*

Ten sposób robienia Extraktów, nie zdaie się na szczególnieyszą zasługiwać uwagę: ponieważ dodawanie wyskoku w ciągu ich robienia, nic wiele przyczynić się może do prędkiego parowania: nadto, nie wiemy iak w tym przypadku działa wyskok, a przytém idzie w utratę, oprócz tego mamy wiele innych środków, nierównie lepiey odpowiadaiących swoiemu zamiarowi do otrzymywania nayczynnieyszych Extraktów, tak z roślin suchych iako też i z soków ich świeżo wyprasowanych. Wybornie służą do tego prassa wodna *Reala*, powietrzna *Romershausena*, *Schradera*, *Schubarta*, Apparat *Dinglera*, Pana *Eslinga* w Dorpacie, i t. d. O czém w następuiącym numerze obszérniey czytelnikom doniesiemy.

O preparatach z Porostu Islandzkiego.

I. *Sposób robienia Czokolady lekarskiey z Porostu Islandzkiego przez Prof.* Jucн *podany.*

Sławny *Borrichius* naypierwszym był, który do wiadomości podał, że porost Islandzki nie tylko za pokarm ale i za lekarstwo mieszkańcom Islandyi służy (Act. med. et Phil. Hafn. 1673. Vol. I. p. 126), i że iuż za czasów iego do aptek Duńskich w tym celu był sprowadzany: następnie powsze-

chuicy znaiomym bydź począł; iakoż w rzeczy samey dzielnym iest w wielu chorobach środkiem. *Hiärne* porost ten nieźmiernie zaleca w krwotokach płucnych i w suchotach, a razem i drugich wzywa lekarzy, do czynienia w tey mierze doświadczeń.

Ponieważ ia dawniey zaymowałem się iego rozbiorem, przeto zamierzam sobie uwagi moie i postrzeżenia podadź do powszechney wiadomości. Tymczasem, chcę tu donieść o Czokoladzie, z porostu Islandzkiego robioney.

Pan *Biermann*, Aptekarz w Auszpurgu robi pomienioną Czokoladę podług moiego przepisu, który otrzymałem z Wiednia; gdzie ten preparat naypierwey (w Niemczech) wprowadzony został w użycie lekarskie. Przez wygotowanie porostu Islandzkiego w wodzie i wyparowanie do gęstości extraktu, otrzymuie się z funta, drachm 7 materyi rogowatey, która się z taką trudnością tłuc daie na proszek, iak zasuszone korzenie salep.

Na Czokoladę porostu Islandzkiego, podług oryginalnego przepisu, bierze się po równey części cukru i wyłuszczonych iąder *Kakao*: wszystko się razem dobrze uciera, i dodaie na każdy funt tak zaprawioney czokolady, po trzy drachmy wysuszoney galarety z tego porostu, i drachm sześć miałkiego proszku z korzeni salep. Dodaie się to wszystko w takim sposobie, iak przyprawa korzenna do czokolady zwyczayney, i wylewa się do forem blaszanych w tabliczki czokoladowe.

Galareta porostu Islandzkiego następuiącym robi się sposobem. Cztery funty porostu, gotuią się ze 24 funtami wody, a to pięc razy powtarzaiąc.

Otrzymane ztąd dekokcye cedzą się i paruią do zupełney suchości, ażeby massa na proszek mogła bydź utłuczoną.

P. *Juch* czyni tu uwagę; że ilość otrzymuią-

cego się produktu, bardzo bywa różną, podług czasu w iakim porost się zbiera. Drachma iedna tey suchey galarety, wystarcza na dwa funty wody, ażeby iey znaczną nadadź kleykość. *Buchner, Repertorium für d. Pharmac.* III. B. 1. Heft. S. 92.

II. *O nowym preparacie porostu Islandzkiego z listu Pana* C. Tross *Aptekarza w Klingenburgu.*

Doniesienie P. Buchnera o czokoladzie lekarskiey z porostu Islandzkiego, powodem mi było do złożenia podobnego preparatu, nie nadaiąc mu koniecznie formy zwyczayney czokolady.

Ponieważ preparat takowy może interessować Medyków i Farmaceutów; przeto śpieszę móy sposób robienia podadź do wiadomości, a to tym bardziey, że P. *Braun* Dr. Medycyny i Fizyk tuteyszego okręgu, pożądanych produktu tego doświadczył skutków.

Upodobana ilość porostu Islandzkiego, kilkakrotnie zimną obmywa się wodą, dla zabrania mu pierwiastku gorzkiego i garbniku: potém się gotuie w kociełku dobrze pobielanym, póki wszystkie części galaretowate nie zostaną rozpuszczone w wodzie, a płyn stąd otrzymany przecedzić i parować należy na wolnym ogniu, ciągle mieszaiąc, aż do gęstości płynnego extraktu. Na każdy funt tak przygotowanego extraktu, bierze się ośm uncyy białego cukru i dwie uncye gummy arabskiey na drobny proszek utartey; to wszystko razem ieszcze się daley w naczyniu kamiennném lub glinianém na bardzo wolnym parnie ogniu, i odstawia w mieyscu ciepłém, ażeby cała massa doskonale wyschła. Nakoniec, tłucze się na proszek i zachowuie do flasz, korkiem ie zatykaiąc, a to dla zabronienia przystępu

powietrza, którego wilgoć bardzo się przykłada do zepsucia tego preparatu.

Parowanie tey galarety bez przerwy do końca odbywać się powinno; ponieważ massa w stanie płynnym lub miękkim zostawiona, prędkoby mogła fermentacyi i zepsuciu uledz.

Na zarzut, mogący się uczynić dla czego temu preparatowi formy tabliczek nie nadaię; odpowiadam, iż biorąc tabliczki do użycia, zawsze potrzebne iest gotowanie, zwłaszcza kiedy się do mleka ma dodawać, a przeto za zwyczay mleko się ścina: proszek zaś we wrzącym tym płynie przez samo wymieszanie, zupełnie się rozpuszcza i bardzo przyiemny a pożywny daie napóy. *Buchner, Repert. III. B. I. Heft. S. 95.*

III. *Dodatek* P. Buchnera *o robieniu Czokolady z porostu Islandzkiego.*

Po ogłoszeniu artykułu Professora *Juch* o robieniu czokolady z porostu Islandzkiego, zdarzyło mi się czytać w piśmie peryodycznem r. teraźnieyszego *Allgem. Anzeiger der Deutschen Nr. 69.* ieszcze dwa inne przepisy które tu przytaczam. Podług P. *Ettmüllera* Dra. w *Deligsch* brać się ma na cztery funty wyłuszczonych iąder *Kakao* i tyleż cukru; dwa funty bardzo delikatnego proszku porostu Islandzkiego, który się wprzód wodą wrzącą oparza i suszy, a potem tłucze, i ćwierć funta miałkiego proszku z korzeni Salep. Z tego się zwyczaynym sposobem robi Czokolada i na proszek zamienia.

Podług drugiego przepisu przez P. *Schroedera* Aptekarza w *Zeitz* podanego, brać się ma na 4. funty kakao tyleż cukru, oraz funt 1 $\frac{1}{4}$ porostu Islandzkiego, doskonale oczyszczonego i obmytego

wodą zimną, który się potém suszy i na drobny uciera proszek; także ćwierć funta drobno utłuczonych korzeni Salep, z czego zwyczaynym sposobem zrobiona Czokolada do forem w tabliczki się wylewa.

Jabym z moiey strony pierwszeństwo dał sposobowi robienia tey czokolady, naprzód podanemu przez P. Prof. *Juch;* ażeby z preparatu usunąć nierozpuszczalne i niepotrzebne części tego porostu. Radziłbym tylko, do extraktu czyli galarety z niego otrzymaney, dodadź przed wysuszeniem zupełném, pewną ilość cukru, ażeby utłuczenie iego ułatwić i powiększyć rozpuszczalność. *Buchner, Repert. III. B. I. Heft. S. 129.*

Tynktura ZIMOWITU IESIENNEGO (Tinctura Colchici autumnalis).

Pisma peryodyczne angielskie, z tak wielkiém uniesieniem donoszą o nowém lekarstwie na podagrę, reumatyzmy i wszystkie artrytyczne choroby; że nie wypada nam o tém postrzeżeniu zamilczeć. Takiém lekarstwem iest tynktura złożona z wyskoku i świeżych korzeni Zimowitu iesiennego (*Colchicum autumnale*), która ma bydź szczególném na bole artrytyczne lekarstwem, i tak skutecznie działać, iak kora peruańska w febrach, a żywe srebro w chorobach syfilitycznych.

Dr. *Want*, Chirurg w Londynie, skutki pomienioney tynktury licznemi stwierdził doświadczeniami. Robi się ona sposobem następnym:

Cztéry uncye świeżych korzeni zimowitu iesiennego, (rad. Colchici autumn.) pokraianych na drobne kawałki, wytrawiaią się przez dni 7 w sześciu uncyach wyskoku 20 stopniowego. Po upłynieniu tego czasu, tynktura się wyciska, filtruie i

zachowuie do użycia. Ilość brać się maiąca dla osoby dorodney, dwiema ogranicza się drachmami, co na dwie łyżeczki kawiane wychodzi. Lecz pomienione lekarstwo wielkiey w zastosowaniu wymaga ostrożności.

Szczególnieyszą iest rzeczą, że podług doświadczeń *Everarda Home*, pierwiastek tych korzeni, który się w tey tynkturze na dno osadza, rznięcie w żołądku i womit sprawuie, a tylko przezroczysta tynktura ma własność szczególnieyszą leczenia chorób artrytycznych. Podług tego, części rozpuszczalne w wyskoku tych korzeni, nie sprawuią tak gwałtownych skutków, iak sam używaiąc osad. Nieodbitą przeto iest rzeczą, ażeby tynktura do użycia lekarskiego, doskonale była przefiltrowaną.

Husson przedaie tak nazwane *Arcanum* na podagrę pod nazwiskiem *Eau medicinale*, które nie zdaie się bydź czém innćm, iak wyżey wspomnioną tynkturą z korzeni Zimowitu iesiennego.

Z resztą cébule tey rośliny iuż i przedtém były używane, tak zewnątrz na wygubienie brodawek, iako też i wewnętrznie na wodną puchlinę i t. d. Korzenie zaś w czasach dawnieyszych miano za skuteczne w morowey zarazie, i na wiele innych chorób zaraźliwych wielce były zalecane, ale nigdy ieszcze nie stosowano ich do chorób artrytycznych. *Buchner, Repert. f. d. Pharm. IV. B. I. Heft. S. 105.*

Sposób wyśledzenia Arszeniku *przez Professora* Vest *podany.*

Lubo naypewnieyszym dowodem przytomności arszeniku iest okazanie iego w stanie metallicznym; są iednakże i inne zapewniaiące proby do odkrycia

i wyśledzenia tego metallu, w zdarzeniu, gdzie redukcya iego nie może bydź uskutecznioną. Wskazane przez Professora *Vest* sposoby wyśledzenia, naymnieyszey ilości arszeniku do otrucia użytego, ogłoszone w urzędowych pismach peryodycznych (a), a sprawdzone przez Prof. *Schallgruber* i *Buchnera*, zależą na ścisłém postrzeganiu następuiących wypadków:

Arszenik przyięty bydź może dwoiakim sposobem: rozpuszczony w wodzie albo w stanie nierozpuszczalnym, toiest pod postacią niedokwasu, kwasu, soli, albo też w związku z siarką (*Auripigmentum*, *Realgar*). A że w każdym razie womit sprawuie, przeto nie można z ilości arszeniku znaleziony w otrutym, sądzić czyli ta była dostateczną do pozbawienia go życia.

Arszenik w otrutym znaydować się może, pod postacią grubego lub cieńkiego proszku, lub też wcale się okiem dostrzedz nie daie. W każdym przypadku wydobydź należy żołądek i wyższe trzewa kiszkowe, ze wszystkiém co w sobie zawieraią.

Jeżeli arszenik znayduie się w proszku, wtenczas dóyśdź trzeba czyli się rozpuszcza w wodzie albo przeciwną ma własność. *Aurypigment*, *Realgar*, *Szelgryn*, lub w postaci kruszcowey arszenik, zupełnie iest w wodzie nierozpuszczalny. W takim razie płyn w żołądku zawarty, gotować należy z kwasem saletrosolnym, przecedzić przez płatek i póki ieszcze ciepły, przefiltrować. Płyn tak otrzymany potażem się zoboiętnia i dodaie cokolwiek kwasu octowego, a po zagotowaniu dalszemi doświadcza się reagensami. Działacze maiące się do tego używać drogą wilgotną w następuiącym idą porządku: 1mo, *Siarczan żelaza.* Sprawuie z kwa-

(a) Wiener Literatur Zeitung 1816, Intell. Bl. Nro 216. i 17.

sem arszenikowym osad kleiowaty, biało-zielonawy; a z podkwasem arszenikowym nie okaznie znaczney odmiany. 2do, *Saletran srebra.* Z tym powstaie brunatnawy osad, z podkwasem arszenikowym precipitat kolor ma blado-żółty. Reagens ten tak iest czuły, że dwiema kroplami saletranu srebra odkryć ieszcze można 0,001 kwasu arszenikowego. 3. *Nadsolnik żywego srebra.* (*Mercurius sublimatus corrosivus*). Z kwasem arszenikowym nic się nie mąci i woda wapienna dodana do rozczynu kwasu arszenikowego, z sulimą nie sprawnie pomarańczowego lecz biały osad. Jeżeli się podkwas arszenikowy znayduie, wówczas za dodaniem rozczynu sulimy, wraz biały płatkowy powstaie osad. 4. *Siarczan i occian miedzi.* Z kwasem arszenikowym daią blado błękitny osad, który na filtrze obmyty i wrzucony do rozczynu occianu ołowiu albo saletranu zynku, zielonawey nabiera farby. Z podkwasem arszenikowym sprawnie siarczan iako i occian miedzi, iak wiadomo żółtawo zielony osad, ieżeli się cokolwiek doda rozczynu potażowego. 5. *Gaz wodorodny siarczysty* lub *woda* nim nasycona, daie z podkwasem arszenikowym osad żółty. P. *Buchner* powiada, że chociaż Prof. *Vest* utrzymuie, że proba *Hahnnemana* z wolnym kwasem arszenikowym biały daie osad; iednakże to podług doświadczeń iego się nie stwierdziło; bo zawsze postrzegał, że w roztworze arseniaau amnioniakalnego, ani nayczystszy gaz wodorodny siarczysty, ani też wodo-siarczyk ammoniakalny, znacznego nie sprawiały osadu. 6. *Woda wapienna.* Daie z arszenikiem biały płatkowy osad.— *Doświadczenia drogą suchą.* Zależą na sublimacyi redukcyi i trwałém pobieleniu miedzi. Osad sprawiony w płynie za pomocą wody wapienney miesza się ze dwiema częściami czarnego flusu i kwasu boraxo-

wego, i wnasza się do małey fiali z przedłużoną szyią, którey otwór zatknąć należy czopkiem zwiniętym z delikatnych blaszek miedzianych. Kolbka takowa wstawia się do kąpieli piaskowey i rozpala do czerwoności. Jeżeli w osadzie z wodą wapienną znaydował się arszenik, szary osadzać się będzie sublimat na ścianach fiali, który na papierze żelazkiem polerowanym potarty, metallicznego nabierze blasku; czopek zaś z miedzianych blaszek złożony znaydzie się białą pokryty powłóką. Dla porównania, wypada osobne powtórzyć doświadczenie w robieniu białey miedzi, mieszaiąc arszenik albo szelgrin z miałką sadzą, układaiąc między dwiema czystemi blaszkami miedzi, które drotem obwinąć i wypalić w ogniu należy. Po ostudzeniu i obmyciu skorupy węglistey, znaydzie się na miedzi plamka białego koloru nie daiąca się łatwo ścierać.

Właściwy arszenikowi zapach czosnkowy czyli do fosforycznego podobny, także przytomność arszeniku wskazuie, i może bydź wzięty za probę pomocniczą. *Buchner, Repertorium f. d. Pharm. VI. B. 1. Heft. S. 104.*

III.

TECHNIKA.

Opisanie przykrywy do mozdzierza, niedozwalaiącey wypylenia, z dołączoną Ryciną przez P. J. Gay.

Wiadomo, iak przykre i szkodliwe iest urządzenie mozdzierzów do tłuczenia suchych rzeczy, iak nie mała z tém połączona iest strata, gdyż wielka

część naydelikatnieyszego proszku w powietrzu się rozprasza, i pyłem zanosi sprzęty w tém mieyscu składane. Temu zapobiegaiąc P. *Gay* aptekarz w *Montpellier* urządził sobie pokrywę czyli wieko do mozdzierza za pomocą którego nic się rozpylić nie może i od lat kilku iego, z wielkim używa pożytkiem. Do mozdzierza robi się wieko z twardego drzewa na cal grubego, odpowiadaiące brzegowi wyższemu mozdzierza.

Pokrywa ta czyli wieko na dolney stronie w koło na dwa cale grubości, końskiemi wyściela się włosami i skórą powleka.

Z wierzchu obiia się toż wieko w około na dwa cale szeroką, a trzy liniie grubą, żelazną blachą: a pas ten szrubkami się przytwierdza. Wnętrzna średnica tego okucia iest około $9\frac{1}{2}$ cali a zatém zewnętrzna średnica $11\frac{1}{2}$ cala wynosi. Z obu przeciwnych boków tego okucia dwa znayduią się pasy, na 5 liniy grube a 4 cale długości i około trzech cali, nad brzeg drewnianego wieka wystawaią, w końcu zaś zewnętrznym maią otwór. Kiedy wieko na mozdzierzu spoczywa, wtedy oba te pasy odpowiadaią uszom mozdzierza, tak, że przez tę pokrywę łatwo daie się za pomocą szrubek przytwierdzić.

Każda ze szrub dopiero wymienionych do 9. cali iest długa, i siedm liniy grubości dochodzi; u spodu zaś, kręgiem na trzy cale iest opatrzona. Z brzegu samego otworu drewnianego wieka, przytwierdza się, na dwie stopy długi pokrowiec czyli sakwa, ze skóry cielęcey, w koło cwieczkami do samego wieka przytwierdzona, i tak gęsto, że główki cwieczków z sobą się stykaią: otwór wieka a zatém i pokrowca, ma 6 cali średnicy; lecz się on ku wierzchowi co raz zwęża; tak iednakże, ażeby tłuczek wkładać i wyymować można było. Ponieważ

otwór wieka dosyć iest szeroki, ztąd i tłuczek wygodnie zwracać się we wszystkich kierunkach z łatwością daie, i nic niema, coby mu w tłuczeniu lub ucieraniu na przeszkodzie stawało.

Chcąc tak narządzonego użyć mozdzierza, wsypuie się do niego substancya maiąca bydź zdrobnioną, wkładaią się kołka obu szrub pociskaiących na uszko mozdzierza, stosuiąc wieko iak bydź powinno, przetykaią się pręty do szrubowania przez otwory końcowe okucia, a potém się mocno przyszrubuią mutrą, do tego należącą. Nakoniec wsuwa się tłuczek przez pokrowiec do środka mozdzierza i obwiązuie za pomocą sznurka. W tym razie naylepiey iest kiedy tłuczek we środku gałkowatą ma wypukłość albo też obrączkę.

Chcąc zapobiedz ażeby się proszek między drzewo i skórę nie wciskał lub się w szpary nie zakradał, potrzeba, żeby i tam skóra gęsto ćwieczkami do drzewa była przybitą: brzegi nawet papierem okleić wypada.

Tłukąc w tak narządzonym mozdzierzu, nic się wcale nie rozpyla i nie idzie w utratę. Rozumie się, że chcąc na czasie zyskać, ciągle i długo tłuc należy, nieotwieraiąc tak często mozdzierza iak robić zwykli leniwi naiemnicy; którzy co chwilę pokrywę moździerza zdeymować zwykli; gdyż im iest miley widzieć powstaiący proszek w sicie aniżeli w samym moździerzu. Żeby zaś korę, iak np. peruańską, na proszek zamienić, należy ią tłuc przez godzin trzy ciągle, chcąc przy otwarciu moździerza znaczną ilość otrzymać proszku. Na inne rzeczy, które się łatwiey tłuc daią, mniey potrzeba czasu. W samém nawet przesiewaniu rozpylenia uniknąć można; utrzymuiąc na pogotowiu pasek rzemienny, do obwiązania spoień sita z obu bębnami, co ledwo rzeczą iest potrzebną, iesli te ściśle do czę-

ści środkowey przypadaią. *Buchner*, *Repertorium f. d. Pharmacie. III. B. 1. Heft. S. 99. 1807.*

Objaśnienie Figur. Tab. 2. Fig. 2.

Fig. 2 A. Zelazny duży moździerz.

B. Podstawa czyli kłódka, w którey moździerz iest osadzony.

c. c. c. c. Pokrywa czyli wieko drewniane.

d. d. d. d. Okucie w okrąg.

e. e. Dwie wystawaiące części przeciwległe tegoż okucia z otworami dla przyięcia prętów szrubowych do przytwierdzenia pokrywy (Ob. Fig. 4.)

F. F. F. F. Same szruby do przymocowania.

g. g. g. g. Mutry z uszkami do przyszrubowania.

h. h. Pokrowiec skórzany czyli sakwa.

i. i. Tłuczek żelazny.

Fig. 4 C. Górna strona pokrywy moździerza.

Fig. 3 D. Dolna strona pokrywy tegoż moździerza.

k. k. k. k. Dolna strona pokrywy włosami wysłana i obita skórą.

Fig. 5 E. Tłuczek z gałką lub z obrączką i. i. pośrodku.

Opisanie Moździerza *z pokrywą i sitkiem przez* P. Guilleremonda *Farmaceutę w Lionie.*

Apparat ten do moździerza zastosowany, tę przynosi korzyść, że w czasie tłuczenia od razu bardzo cienki otrzymuie się proszek i nic go nie idzie w utratę, a nadto, iż zaymuiący się ludzie tłuczeniem rozmaitych rzeczy ostrych, lub mocno działaiących, nie narażaią się na szkodliwy wpływ ulatniaiącego się pyłu.

Skład tego moździerza z apparatem zastosowany iest następuiący. za pomocą dwóch prętów Tab. II. Fig. 1. A. B. umocowanych na podstawie C. przytwierdza się pokrywa drewniana E. na pięć calów wysoka, nad otworem moździerza F., którey średnica cztérema calami większa iest od samego otworu moździerza. Brzeg niższy pokrywy skórzaney D. na dwie stopy długiey, przywiązuie się do zewnętrznego brzegu G. otworu moździerza. W témże samém mieyscu przytwierdza się w około płócienko sitowe H. z włosów utkane, iakie się zazwyczay do sit używać zwykło, którey brzeg wyższy R. oszywa się na obręcz żelazny, który odpowiada otworowi moździerza. Obręcz takowy umieszcza się w zrobioném wycięciu na wnętrzney stronie pokrywy drewnianey E. i utwierdza się za pomocą 4 szrubek. Część wyższa pokrywy skórzaney, którey brzeg niższy S. przywiązany iest do strony zewnętrzney brzegu moździerza; tam się wznosi i stosuie brzegiem wyższym do wycięcia zrobionego w brzegu Z. pokrywy drewnianey E. w którey środku znayduie się otwor X. na $9\frac{1}{2}$ cala széroki, przez który wsypać się może do moździerza substancya tłuc się maiąca na proszek. Otwór zamknięty pokrywą skórzaną W, w kształcie leyka przewróconego, którey koniec niższy przymocowany iest do kołka żelaznego mogącego się przytwierdzić za pomocą szrubek do otworu X. pokrywy drewnianey E. Część zaś wyższa M. przywiązuie się szczelnie do wklęsłości I. w połowie tłuczka N. będącey. W czasie tłuczenia zatém, proszek subtelny przesiewaiąc się przez sitko opisane, zbiera się do mieysca między sitkiem H. i pokryciem skórzaném D. położonego. *Journal de Pharmacie et de sciences accessoires* N. vj. — p. 272. 1819.

Apparat do parowania EXTRAKTÓW.

P. *Henry* zapobiegaiąc nieprzyzwoitościom iakie zachodzić zwykły w zwyczaynych sposobach robienia Extraktów z roślin lub ich produktów, podane do wiadomości apparat swóy, służący do zagęszczenia soków roślinnych i dalszych płynów, za pomocą pary wodney. Narzędzie to, zaprowadzone iuż iest w centralney paryzkiey aptece i w główném laboratoryum londyńskiém, gdzie do wielu bardzo robót z nadzwyczay wielką stosnie się korzyścią. Temperatura w nim nie przechodzi 46° naywięcey 74° *Réaum.* a prócz tego, że się w tym apparacie Extrakta przypalać nie mogą; służy ieszcze do ciągłego otrzymywania znaczney ilości wody dystyllowaney, i zastosowania z łatwością wszelkich naczyń szklannych, filtrow, blach do suszenia roślin i t. d. (a) apparat ten, z następuiących składa się części:

Tablica III. Fig. 1.

A. Piec zwyczayny.
B. Naczynie z pokrywą do ogrzewania służące.
C. Naczynia do parowania, w których część wnętrzna cynowa, do zewnętrzney bani miedzianey iest przylutowana.
D. Alembik miedziany do którego cynowe naczynie wpada, czapką czyli hełmem opatrzone.
E. Ochłodnik cynowy, czyli trąbnik wężykowaty w naczyniu miedzianém osadzony.
F. Apparat z blachy pobielaney z cztéréma otworami do wstawiania leyków.
Lit. a. Rurka do regulowania.
b. Rury miedziane przewodzące, zewnątrz kitem powleczone.

(a) Journal. de Pharmacie. N. VII. p. 32. 307. (1819).

c. Czopki do umiarkowania pary przechodzącey.
d. Czopki do wypróżnienia wody zagęszczoney w naczyniach do parowania.
e. Rurka szklanna schylona, służąca dla zanurzenia iey do flaszki wodą napełnioney.
f. Otwór do napełnienia naczynia pod lit. B.
g. Rurka do wypuszczenia zbyteczney pary.
h. Leiek z przedłużonym końcem na dolewanie wody zimney.
i. Rurka do spuszczania wody wrzącey.
k. Korek do wypróżnienia kukurbity i ochłodnika.

Sposób zachowywania Płynow lotnych *i rzeczy wilgoć z powietrza przyciągaiących przez Dr.* Dewar.

Kto się chemicznemi zaymuie robotami, temu iest dobrze wiadomo, iaka zachodzi trudność, w zachowywaniu rzeczy łatwo się rozpływaiących, soli tracących w powietrzu swą wodę krystaliczną lub też zbyt lotnych rozcieków. Chociażby czopki we flaszkach nayściśley były przypuszczane i gładkim opatrzone szlifem, iednakże i te albo bywaią wysadzane od powietrza lub pary rozrzadzoney, albo też gazy przez nie się przeciskaią, a powietrze atmosferyczne ich zaymuie mieysce; zalecaią wprawdzie niektórzy, dobrze zatknięte flaszki przewrócone do wody zanurzać; lecz i tu na ścisłość liczyć nie można: bo doświadczenie pokaznie, że eter we flaszce mocno zatknięty, i zanurzony do wody iey po nieiakim czasie zapachu swoiego udziela, a tym samym znaczna częsć iego się traci.

Tey nieprzyzwoitości zapobiegaiąc, następuiącego radzę używać sposobu:

Flaszki do zachowania podobnych rzeczy przeznaczone, robić się powinny z umysłu, toiest: żeby zewnątrz na sklepieniu brzegiem były otoczone, niższym iednakże od wierzchołka szyi sameyże flaszy. Do tey więc ryneczki nalewa się cokolwiek żywego srebra i przewraca się nań szklanka, albo też z dnem płytkiem dzwon szklanny, przez to się czopek i szyyka flaszki pod dzwonem będąca hermetycznie zamyka.

A chociaż powietrze zawarte w przewróconey szklance lub dzwonie czyni opór, że się do żywego srebra zanurzyć nie może, ieżeli się ciężaru iakiego na wierzch nie włoży; iednakże z grubego szkła naczynie maiąc dosyć ciężaru w swey massie, łatwo się zanurzyć może, dopomaga się nawet zanurzenie szklanki pociskaiąc ią z iedney strony ręką i nachylaiąc flasze na bok dla wypuszczenia części znaczney powietrza. Albo też nakoniec ogrzewaiąc dzwon lub szklankę przed iey użyciem, ażeby się powietrze w niey znayduiące mogło rozrzadzić, a w takim razie prędko się do żywego srebra zanurza.

Takowe apparaciki ze wszech miar są wygodne do zachowywania substancyi, które wpływu powietrza bez zepsucia znieść nie mogą, iakiemi są anatomiczne preparata w wyskoku, niektóre sole wietrzące w powietrzu czyli utracaiące swą wodę krystaliczną, łatwo rozpływaiące się od wilgoci w powietrzu i t. d.

Objaśnienie Ryciny Tab. II. Fig. 11.

a. Wyobraża flaszę.
b. b. Mieysce, w które się nalewa żywe srebro.
c. c. c. Dzwon do żywego srebra zanurzony.

Chcąc flaszę otworzyć, zdiąć naprzód dzwon należy, czopek się palcem przytrzymuie i zlewa się

żywe srebro w ryneczce b zawarte, do dzwona postawionego na stole.

Jeszcze dokładniey zabroni się przystępu powietrza, kiedy do szpary między przewroconym dzwonem i brzegiem wystawaiącym, w którym się żywe srebro znayduie, korkową zatknie się obrączką, a ieszcze lepiey kiedy cały wierzch pęcherzem się obwiąże. *Buchner Repertorium f. d. Pharmacie. VI. B. 2. Heft: S. 280. 1818.*

Opisanie KREMNOMETRU (Cremnometre), *narzędzia do mierzenia osadów.*

Trudność zachodząca w oznaczeniu, ilości precypitatów w chemicznych rozbiorach, a mianowicie lekkich i nie nadto obfitych, tym bardziey, kiedy przez nieiednostayność wysuszenia filtrow nie zawsze ciężar osadów ze ścisłością oceniony bydź może, była powodem P. *Cadet* do wynalezienia narzędzia odpowiadaiącego temu zamiarowi. (Ob. Tab. III. Fig. 2.) Jest to rurka szklanna A, maiąca średnicę nie przechodzącą 4 millimetrów (a), około 2 decymetrów (b) wysoka, pod wierzchem kształtu leykowatego B, u spodu krótkim szlifowanym czopkiem D. zamknięta (c), i za pośrednictwem denka szklannego CC. na podstawie drewnianey we środku wydrążoney E oparta, a z boku skalą FF opatrzona.

Użytek tego narzędzia zależy na poprzedzaiącym wyrachowaniu ciężaru, przez obiętość precypi-

---

(a) Millimetr pół linii niespełna.
(b) Decymetr odpowiada 44 liniom.
(c) Czopek ten służy szczególniey do oczyszczenia tego apparatu.

tatow do porównania użytych; a tak skala dokładnie wymierzona i na każdy oznaczona artykuł, posługnie do zadeterminowania powstaiących w czasie rozbiorów chemicznych osadów. *Journ. der Pharmacie N. VII. p. 304. 1819.*

Opisanie GALWANODEZMU *czyli narzędzia służącego do wyśledzenia przytłumionego życia.*

Przed laty blizko dziesięciu urządził Dr. *Struve* w *Goerlitz* kolumnę galwaniczną, tak, że ią z łatwością można było zastosować do zapewnienia się o niewygasłém iescze życiu osób po utonieniu z wody wydobytych, albo w *Asfixyi* zostaiących, do przywrócenia tleiącego w nich życia. Narzędzie to w Niemczech z niemałym zaprowadzone użytkiem, iest gatunkiem kolumny galwaniczney ruchomey, ob. Tab. II. Fig. 7. składaiącey się z łancuha Fig. 7, którego ogniwa zynkowe i miedziane wyrobione są w kształcie płaskich tróykątów podstawami z sobą nawzaiem spoionych, a te się w górze i u spodu połączaią, za pomocą ogniw obrączkowatych, albo haczyków, przez które przewlekaią się szmatki płótna lub sukna w rozczynie soli ammoniiackiey zmoczone. Na iednym końcu łańcucha przyprawiona iest kulka z miedzi A, na pręciku osadzona; w drugim końcu znayduie się blaszka w kształcie łyżeczki B spłaszczoney, utwierdzona.

Moc działania tak urządzoney kolumny, iest w stosunku ilości ogniw do iey składu użytych. W czasie potrzeby blaszka się do gęby wkłada, a kulka stosuie się do kanału odchodowego. Płyn elektryczny przebiegaiąc w okamgnieniu cały kanał kiszkowy, sprawuie ruch galwaniczny z boleścią połączony. Ieżeli w utonionym lub w po-

zorney śmierci zostaiącym człowieku życie ieszcze nie wygasło; w takim razie przyzwoitych do ratowania użyć potrzeba środków. *Journal de Pharmacie N. VII. p. 306 (1819).*

Podobna iest do prawdy, że zwyczayna kolumna w którey droty w celu wyżey opisanym, użyte iuż były przez sławnego *Ackermanna*, posłużyła P. *Struve* do wynalezienia galwanodezmu. Apparat ten przez P. *Poppe* (a) opisany, odmienny iest cokolwiek od poprzedzaiącego; składa się (ob. Tab. II. Fig. 9) z gałek kręgielkowatych Fig. 9 po połowie z Zynku a. i Miedzi b., podstawami z sobą spoionych (ob. Fig. 8). Gałki te, których średnica do 2 cali dochodzi, z obu końców uszkami c. c. są opatrzone, któremi za pomocą sznurków, końce części miedzianey z zynkową przywiązuiąc, maią bydź połączone; a nadto obwinięte szmatkami sukna d. d. w rozczynie soli kuchenney lub ammoniiackiey zmoczonemi. Kilkanaście takich ogniw stanowią łańcuch czyli kolumnę Fig. 9, którą podług upodobania słabszą lub mocnieyszą uczynić można, przedłużaiąc lub skracaiąc łańcuch.

Tym sposobem dwa przygotowane łańcuchy, utwierdzaią się za pomocą szrubsztoka drewnianego (ob. Fig. 9) A. w górney części walca dwunastu calowego z tegoż samego drzewa a. b., do pręta metallicznego c. d. przyzwoitey grubości, na pięć cali długiego, zakończonego z obustron haczkami, które potrzebne są dla kommunikacyi łancuchow przez zawieszenie ich z iedney strony końcem zynkowym, a z drugiey miedzianym. Przewodniki dróciane f. e. powleczone są po środku grubą warstą laku zwyczaynego.

Narzędzie to, bardzo prędko złożone bydź

(a) *Noth und Hülfs-Lexicon.*

może, ieżeli po każdém iego użyciu i oczyszczeniu, gałki po kilka razem powiązane, na pogotowiu utrzymywać się będą; łańcuchy suknem obwinięte, zanurzaią się przez minut kilka w rozczynie wyżey wspomnionych soli i na obu końcach pręta się zawieszaią. Galwanodezm chować się powinien w skrzynce blaszaney pociągnioney lakierem.

Działanie tego apparatu zastosować się może do wszystkich części ciała, gdzie tylko potrzeba wymaga, wprzód ie cokolwiek odwilżaiąc wodą. W razie gwałtownym gdzie czynność muskularną wzbudzić wypada, dobrze iest po zmoczeniu części cierpiącey, cokolwiek ią zadrasnąć, zwłaszcza w mieyscu, gdzie się przewodniki stosuią. W przypadku gdyby muskuły twarzy mocno były nadwerężone, należy, znaczne na ręku poczynic zadraśnienia, do części mięsney dochodzące.

Sposób robienia siarczyków z Solanu potażowego do wzniecania ognia.

Zpomiędzy wielu wynalazków które chemii winniśmy, niepoślednie zaymuie mieysce sposób zastosowania solanu potażu do robienia siarników łatwo daiących się zapalać przez samo zetknienie ich z kwasem siarczanym. Użycie ich we względzie gospodarskim dosyć iest ważne i bardzo pożyteczné.

Chociaż rozmaité mamy sposoby podawané do robienia tych siarników, iednakże nie wszystkie równą przynoszą korzyść. Za naylepszy uważać można ogłoszony przez doktora *Wagenmanna*, a ten iest następuiący: naprzód przygotowuią się cienkie szypułki drewniané zwyczaynym iak na

siarniki sposobem: końce ich zmaczaią się w roztopioney siarce a poźniey zanurzaią się w massie rzadkawéy maiącey się niżey opisać. Strzedz się iednak należy, aby massa ta całéy powłoki siarczanéy znayduiącéy się na końcach szypułek, nie zaymowała.

Do robienia massy zapalnéy bierze się pół uncyi nadsolniku potażowego, gran 20 miałko utartego *Cynobru*, drachmę iednę czystéy siarki i pół drachmy gummy arabskiéy. To się wszystko powoli i z naywiększą ostrożnością w mozdzierzu nie metalicznym miesza, co raz po trochu ciepłéy dodaiąc wody póki się massa rzadkawa nie uformuie gęstości miodu.

Chcąc mieć podobne siarniczki czyli *Eupiryony* w kolorze szarym; bierze się na uncyą iednę nadsolniku potażu, drachmę iednę miałko utartéy siarki, pół drachmy proszku węglowego i piętnaście gran nasienia widłaku (*Pulvis Lycopodii*). Gumma arabska naprzód się roztwarza w wodzie wrzącey i nią się wszystkie proszki w massę zarabiaią. Na półtorey drachmy gummy arabskiey, biorą się dwie uncye wody dystyllowaney. Z resztą postępuie się iak w razie poprzedzaiącym. Do tak zarobioney iuż massy maczaią się szypułki siarkowané i suszą na desce. Rozkładanie to, iest potrzebné ażeby prędko wyschły. Wystrzegać się należy w tey robocie aby nie poscierać wilgotney ieszcze massy, od którey zapalność tych siarników zależy. Nakoniec nalewa się flaszka kwasem siarczanym; w potrzebie zapalenia świecy zanurza się siarniczek do kwasu siarczanego; strzegąc się aby za głęboko ich do kwasu pomienionego nie zatapiać, gdyż w takim przypadku trudno się zapalaią.

Zapobiegaiąc tey nieprzyzwoitosci, że w nocy trudno iest dostrzedz, iak się głęboko ma zanurzać

siarnik, radzi P. *Wagenmann* zamiast samego kwasu siarczanego, napełnić flaszkę miękkim azbestém, a kwasu tyle tylko nalać, ile do zmoczenia azbestu potrzeba. Tym sposobem śmiało zanurzać można siarnik i nigdy się kwasem nie zaleie.

W robieniu pomienionych siarników a mianowicie w ucieranie Solanu potażowego z ciałami palnemi, nie należy go zbyt mocno ucierać, a nadewszystko strzedz się brać na to mozdzierza metalicznego; gdyż wiele smutnych zdarzało się przypadków wynikaiących z nieostrożnego ucierania, iak tego naczytać się można w pismach peryodycznych a między innemi i w dziełku pod tytułem *Buchner Repert. f. d. Pharmacie* III. B. Heft. I. S. 119—126.

IV.

HISTORYA NATURALNA.

Zapisy Nauczyciela Lyceum Krzemienieckiego Pana Bessera *w przedmiotach Historyi Naturalney, o Wołyniu, Podolu, Ukrainie, i niektórych bliższych okolicach.*

[W dzienniku Wileńskim na rok 1817 (T. VI. str. 280.) znayduie się dokładna wiadomość o celu i porządku *zapisów*, przez wszystkie zgromadzenia szkolne w całém Imperyum Rossyyskiém utrzymywanych *w przedmiotach różnych nauk*. Z tego rodzaiu iest ninieyszy artykuł, który staraliśmy się dostać z Komitetu Uniwersyteckiego, i udzielamy go naszym czytelnikom, w przekonaniu, że zawarte w nim rzeczy słusznie interesuiącemi nazwać się mogą.

P. *Besser* Doktor Medycyny, pierwey nim powołanym został na teraźnieyszy plac Nauczyciela Botaniki do Lyceum Wołyńskiego w Krzemieńcu, dał się poznać przez wydanie szacownego dzieła,

Primitiae Florae Galiciae Austriacae. Nieboszczyk Czacki, z właściwey sobie troskliwości o pomyślny wzrost nowo tworzącego się wówczas tego zakładu, przeznaczonego za środkowy punkt wyższego oświecenia dla południowey części okręgu naukowego Uniwersytetu Wileńskiego, niczego nie zaniedbał co mogło na większy pożytek kraiu zwrócić szczególnieyszą gorliwość znakomitych talentów. Owocem starań i zwierzchniczey opieki Czackiego, a uczoney pracy i niezmordowanych trudów Pana *Bessera*, iest ogród botaniczny w *Krzemieńcu*, który w krótkim przeciągu czasu od pierwszego założenia, na tym ukazał się stopniu, iż przewyższył tego rodzaiu zakłady, iakie mogły bydź kiedykolwiek w prowincyach dawney Polski. Wnet zawiązały się z nim, ważne zamiany i korrespondencye, naypierwszych w Europie botanicznych ogrodów i botaników. Niektórzy z ostatnich oddaiąc cześć nauce doktora *Bessera*, nowo przez się odkryte rośliny imieniowi iego poświęcili, a on tymże sposobem uczcił pamięć Syreniusza, Krzysztofa *Kluka* i cenne dla nauk przyrodzonych i dla chwały kraiu zasługi założyciela Wileńskiego ogrodu botanicznego Professora *Jundziłła.* Przy zatrudnieniach nauczycielstwa i utrzymywania ogrodu z rozległą korrespondencyą, dzieli uczone prace w wydawaniu wielkiego dzieła, *Systema vegtabilium*, które wychodzi w Sztutgardzie.

Ogród botaniczny w Krzemieńcu, ile przez obszernieyszy i dobrze urządzony swóy zakład, zastosowany, nie tylko do potrzeb kraiu ale i do zbogacenia ogólney botaniki, obchodzi miłośników nauki przyrodzenia; tyle obudza troskliwości o dalszy swóy wzrost i utrzymanie.]

Zapis ułożony w Grudniu r. 1815. w przedmiocie Botaniki.

Przyiąwszy dozor nad ogrodem botanicznym przy Gymnazium Wołyńskiém, po moiém przybyciu d. 20. sierpnia 1809. roku, i widząc że przełożonych innych ogrodów w początku do wzaiemności zobowiązać inaczey nie można, iak tylko przez opatrzenie się w rosliny kraiowe, zwróciłem zaraz całą uwagę, na poznanie flory mieyscowey. Zebrałem co tylko mogłem znaleźć okolicznie, i wprowadziłem do ogrodu. Katalog iego pierwszy w tym stanie iak był w 1810 roku, zamykał iuż do 700 gatunków. Poźnieysze katalogi i dodatki służą za dowód dalszego postępowania w poznawaniu tey flory. Sam odwiedzałem wielokrotnie różne okolice Krzemieńca, dwa razy letnią porą Poryckie: przebiegłem powiat Włodzimierski i część Kowelskiego aż do Lubomla. Odwiedzaiąc kilka razy ogrody JW. *Boreyki* i JW. *Ratomskiego* w Samostrzałach i Kolesnikach, poznałem po części flory powiatów *Dubieńskiego, Rowieńskiego* i *Ostrogskiego* w roku 1814 i 1815. ieździłem do Cyrkułu Tarnopolskiego: pierwszy raz ograniczyłem się odwiedzeniem Grzymałowszczyzny: drugi raz poznanie flory brzegów wyniosłych i skalistych Dniestru przy Zaleszczykach, było zamiarem moiey podróży.

P. Antoni *Andrzeiowski* dawniey pomocnik rysunków, z rzadkim zapałem poświęcaiący się tey piękney i powabney nauce, towarzyszył mnie po większey części w Exkursyach około Krzemieńca i w r. 1814. w cyrkule Tarnopolskim. Sam ieden zaś odwiedzał części powiatów Dubieńskiego, Rowieńskiego, Łuckiego i Polesia: był aż w Bereznicy nad granicą Litewską, gdzie oyczyzna pię-

łncy *Azalei.* Kosztem JW. Wacława *Rzewuskiego* odbył podróż nad brzegami Dniestru aż do Mohylowa, bywał po różnych częściach Podola, nad *Bohem* i t. d. słowem naywiększą część wiadomości o florze Podolskiey, iego gorliwości winienem. Niektóre tylko rośliny P. Doktor *Fridländer* dawny urzędnik medyczny w Kamieńcu Podolskim, z okolic Kamienieckich, Tulczyńskich i Berdyczowskich, tudzież w podróży do Łucka znalezione mnie udzielił. Poiedyncze gatunki kommunikowali JWW. *Boreyko* i *Ratomski*, P. *Muchowicz* pomocnik przy instytucie mechaników, i P. *Grabowski* ogrodnik.

Zbioru mego oraz moich przyiaciół, tudzież amatorów przyłączam katalog (a). Znaiome mnie gatunki ułożyłem porządkiem układu płciowego, dodawszy tylko do nowych opisy, aż do klassy XIV. Wszystkie posiadam w Zielniku. Z ważnieyszych i nowych, od których były duplikaty, iedno 100. przyłączam (b). Pierwey ieszcze, nim wyszło postanowienie JW. Ministra o zapisach, dla upewnienia się względem gatunków roślin wątpliwych i nowych, kommunikowałem niektóre PP. *Schraderowi*, *Römerowi*, *Fischerowi*, *Stewenowi* w Krymie, i od roku P. *Baronowi Marschal v. Bieberstein*, nic bez pożytku dla nauki. Nie odpowiada ninieyszy zapis w wielu względach żądaniom JW. Ministra, bo wszystkie uwagi, które przy każdey roślinie bydź powinny, potrzebuią dłuższego czasu. Zbieram wprawdzie do tego wiadomości, lecz doiąd ten zbiór iest ieszcze nader mały, aby się z nim odezwać można.

(a) Jest w Komitecie postrzeżeń Uniwersytetu.
(b) Jest w Komitecie postrzeżeń Uniwersytetu.

Rozmnożenie roślin użytecznych czy w sztuce leczenia, czy w ekonomice, czy w technologii, zawsze iest na celu. Rozdaią się z gymnazyalnego ogrodu bezpłatnie, oprócz wielu gatunków zbóż i iarzyn; które w Niemczech, we Włoszech, lub w zimnieyszych kraiach sieią, ieszcze i następuiące, iako to: *Atropa Belladonna*, *Althaea officinalis*, którą w Aptekach często zastępuią, *Lavatera Thuringiaca*, *Beta Cicla*, *Angelica Archangelica*, na którey mieyscu często *Angelica Silvestris* i *flavescens* używane, *Arakalpha*, *Dipsacus fullonum*, *Chenopodium ambrosioides*, *Mentha piparita*, i inne. Zakładaiąc szkołę drzew owocowych, miałem tenże sam zamiar. Oprócz zrazów, iuż do 200. szczepów z ogrodu wydałem.

Co się tycze Geografii roślinney, o niey dopiero po kilkakrotném odwiedzeniu kraiu całego w różnych porach roku, mówić będzie można. Dodałem do tych tylko roślin stanowiska, które były nowe, albo w iedném tylko mieyscu widziane.

Więcey iuż o formie flory mówić mogę. Guberniia Wołyńska ma większą część roślin flory Niemieckiey, część flory Austryackiey (c) i Panońskiey (d), mniey z flory północney (e) i z flory

---

(c) Veronica latifolia, prostrata, agrostis, silvatica *Host.* varia H. Festuca hirsuta H. Triticum intermedium H. Asperula glauca mihi, Hyoscyamus Scopolia, Linum flavum, Luzula erecta Desf. Veratrum Lobelianum Bernh. Daphne cneorum, Euphorbia Gerardiana Jacq. Prunus Chamaecerasus, Mespilus monogyna. Potentilla opaca, Aconitum Cammarum. Adonis miniata. Teucrium supinum, Mentha austriaca, Dracocephalum austriacum. Erysimum odoratum, Rubus albus, Carduus mollis, Senecio tenuifolius, Cineraria aurantiaca, Centaurea Austriaca. Orchis sambucina, ustulata.

(d) Phyteuma canescens Kit. Asparagus silvaticus K. Polygonum arenarium K. Gypsophila arenaria K. Dianthus collinus K. serotinus K. Euphorbia villosa K. intermedia K. Mespilus cotoneaster. Glecoma hirsuta K. Thymus montanus K. Scrophularia glandulosa K. Dentaria glandulosa K. Sisymbrium

Sibirskiey *Gmelina* (f), bardzo mało z flory Kaukazkiey (g), z flory wschodniey tylko *Veronica persica desf. Buphtalmum cordifolium Kit.* i *Salix acutifolia W.* i z włoskiey *Anchusa Barrelieri Allion.* i *Campanula bononiensis* (w Gallicyi znayduie się także) *Cerastium manticum Seguieri.*

Wołyń podług teraźnieyszego ograniczenia nie ma ani gór wyniosłych, ani wielkiey równiny. Ciągną się pagorki różney wielkości w różnych kierunkach, które iak w Krzemieńcu i iego okolicach, zdaią się tylko odgraniczać wyższy ląd wschodnio-południowy od niższego zachodnio-północnego. Możnaby ie uważać iako brzegi wysp, lub lądu poźniey przez wody spadaiące różnie poszarpane, oblewanego niegdyś morzem, czego są dowodem liczne petryfikacye w warstach poziomych, często pod samym wierzchem leżących, marglowego, piaskowego, lub wapiennego kamienia. W okolicach tylko Korca i na Polesiu około Nowogrodu wołyńskiego i Hupkowa, ile mnie wiadomo, granit się znayduie, który przez rozkład daie materyał do fabryki porcellany. Ziemia po większey części iest gliniasta, albo piaszczysta, mieyscami tylko bremusz z krzemieniem. Całe Polesie oprócz innych okolic, iak wiadomo, iest nizkie i błotniste. Wo-

---

pannonicum, Erysimum angustifolium Ehr. Orobus laevigatus K. Vicia polyphylla Ehrh. Cytysus leucanthus K. Melilotus macrorhiza K. Scorzonera rosea K. Carlina simplex K.

(e) Hottonia palustris. Luzula pallescens Wahlenb. Tofieldia palustris, Arbutus Uva Ursi, Saxifraga Hirculus, Euphorbia palustris, Aconitum septentrionale, Dracocephalum Ruyschiana, Pedicularis sceptrum, palustris, Epipactis atrorubens Light. Betula fruticosa, Pinus Silvestris, Asplenium septentrionale, Lichen islandicus.

(f) Campanula liliifolia, Spiraea chamaedryfolia, salicifolia, Pulsatilla patens, Lathyrus pyriformis, Hieracium sibiricum, Cineraria sibirica, Centaurea pectinata.

(g) Asperula Aparine, Gladiolus tenuis M. B. Viola glauca MB. Muscari pallens MB. Hypericum elegans, Thymus marschallianus, latifolius. hirsutus MB.

dy słodkiey płynącey i stoiącey dosyć, lecz słoney nic nie masz. Lasy mieyscami odwieczne, po większey części sosnowe: żyzność ziemi różna, podług różnicy gruntu, i stąd niełatwo kray ten podlega powszechnemu nieurodzaiowi. Okolice pagórkowate sprzyiaią drzewom owocowym: we wsiach na równinach lub na wysokich mieyscach rzadko drzewa owocowe widzieć można.

Flora podolska znacznie się różni od Flory wołyńskiey. Tu oprócz roślin całey umiarkowaney Europie pospolitych, znaczną iuż część Flory Kaukazkiey (h) dotąd znaleziono. Wiele także iest z Flory austryackiey (i), mniey zaś z Flory panońskiey. Gaśnie iuż tam Flora północna (sosny tam nie masz); z Flory Sybirskiey mamy tam *Heracleum sibiricum*, *Scutellaria lupulina*, *Geranium collinum*, i iedno dotąd nieopisane *Delphinium* trwałe; z Flory wschodniey znayduie się *Verbascum orientale*, *Acer tataricum*, *Crambe tatarica*; z Flo-

(l) Poa pilosa, Festuca serotina, Triticum cristatum, Scabiosa uralensis, cretacea, Asperula galioides M. B. humifusa M. B. Myosotis Marginata M. B. squarrosa, Anchusa ochroleuca M. B. Herniaria incana Lam. (H. hirsuta M. B.) Inula nudiflora, Malabailia graveolens, Allium albidum, angulosum M B. Muscari pallens M. B. Silene viscosa, Euphorbia tristis M. B. gracilis M. B. glareosa et agraria M. B. Amygdalus nana, Rosa pigmea M. B. Phlomis pungens, Thymus Marschalianus, latifol. et angustifol, hirsutus M. B. Orobanche Coerulescens M. B. Robinia mollis M. B. frutescens, Tragopogon canus, Centaurea orientalis, tatarica, Sibirica M. B. (forsan Linneana species est distincta. Echinops Sphaerocephalus i t. d.

(l) Veronica orchidea v. austriaca, Triticum intermedium, scabiosa ochroleuca, Hyoscyamus Scopolia, Lithospernum purpureo coeruleum, Salvia prostrata, Siler aquilegifolium. Rhus cotinus, Fritillaria meleagris, Muscari comosum, polygonatum latifolium, Dictamnus Fraxinella, Dianthus atrorubens, Lythrum virgatum, Euphorbia angulata,Salicifolia, silvatica, Prunus chamaecerasus. Mespilus monogyna, Pyrus torminalis, Rosa pumila, Clematis integrifolia, Adonis miniata, Marrubium peregrinum, Dracocephalum austriacum, Orobanche coerulea, Sisymbrium strictissimum, Cytitus capitatus, austriacus, Oxytropis pilosa, Astragalus austriacus, Senecio tenuifolius, Inula oculus Christi etc. etc.

ry Włoskiey także *Anchusa Barellieri i Campanula Bononiensis.* Porównywaiąc zaś Florę Podolską z Wołyńską, pokazuie się: 1mo, że pierwsza znacznie iest bogatszą od drugiey, i że iest prawdziwą mieszaniną Flory Panońskiey, Austryackiey i Kaukazkiey; 2do, że Flora Wołyńska mało różna od flory Galicyi Austryackiey, wyłączywszy rośliny górne i podolskie, czyni bardziey przechód od Panońskiey i Austryackiey do półnoćney.

W przedmiocie Zoologii.

Nie maiąc Gabinetu Zoologicznego ani pomocy, ani funduszu na iego założenie, ograniczyłem się dotąd zbieraniem owadów. Zbiór przecze mnie zrobiony dosyć iuż iest znaczny, i corocznie się powiększa; lecz w tey części Historyi Naturalney, Biblioteka nasza tak mało iest bogatą, iż nayważnieyszych dzieł cierpi niedostatek: co czyni w determinowaniu wielką przeszkodę.

(*dalszy ciąg nastąpi*).

Liczba odkrytych i poznanych dotąd ROŚLIN (a).

W pierwszey części dzieła P. *Humboldta, Nova genera et species plantarum aequinoctialium*, znayduie się na wstępie rysu Geografii roślinney, wiadomość o liczbie dotąd poznanych roślin, która 44,000 wynosi a między temi 6,000 znayduie się skryto-płciowych; reszta 38,000 do iawno-płcio-

(a) Jahrbücher der Gewächskunde von K. Sprengel etc. B. I. Heft. 1. S. 13. (1818). Berl. Jahr. f. d. Pharmacie. B. 4. S. 274. (1818).

wych należą; wszystkie zaś P. *Humboldt* następuiącym rozdziela sposobem:

w Europie	7,000.
w Umiarkowaney części Azyi	1,500.
w Kraiach zwrotnikowych na wyspach Azyi	4,500.
w Afryce	3,000.
w Obu częściach umiarkowaney Ameryki	4,000.
w Częściach Ameryki między zwrotnikami	13,000.
w Nowey Hollandyi i na wyspach morza południowego	5,000.
	38,000.

Przeciw temu rachunkowi P. *Humboldta*, wiele czynić się może zarzutów, ponieważ tych tu nie wskazał roślin, które, różnym częściom świata są spólne, a z których bardzo wiele iest rosnących w Europie i w półnoeney Azyi, iako też w Europie i Afryce półnoeney.

Zastanawiaiąc się nad wyznaniem tegoż P. *Humboldta*, że ledwo czwartą lub piątą część roślin Amerykańskich widział, że Afryki nie wiele znamy, mało ieszcze zwiedziliśmy Azyi, i Australia niedawno we względzie botanicznym lepiey cokolwiek poznaną została; tedy nie będzie rzeczą przesadzoną, ieżeli 100,000 roślin iawno-płciowych na kuli ziemskiey przyymiemy.

V.

LITERATURA FARMACEUTYCZNA.

Dzieła nowsze na szczególnieyszą zasługuiące zaletę, są:

Ferdinand *Giese*, Lehrbuch der Pharmacie B. 1 — 4. Riga. 1806 — 1811.

Die Aräometrie in ihrer Anwendung auf Chemie und Technik, von P. T. *Meissner*. I. II. Th. fol. Wien 1816.

Pharmaceutische Erfahrungen, vorzüglich die Receptirkunst betreffend. von G. W. *Rude*. Leipzig. 1815. 1816.

J. C. *Ebermajer* Tabellarische Übersicht der Kennzeichen der Aechtheit, so wie der fehlerhaften Beschaffenheit sämmtlicher bis jetzt gebräuchlichen einfachen, zubereiteten, und zusammengesetzten Arzneimittel. 4te Auflage 1820. fol.

T. W. *Döbereiner's*. Elemente der Pharmaceutischen Chemie. 8vo.

Bucholz. Theorie und Praxis der Pharmaceutisch-chemischen Arbeiten I. II. Th. 2te Auflage. Leipzig und Wien 1818. 8°.

C. Fr. *Bucholz*. Grundriss der Pharmacie, mit vorzüglicher Hinnsicht auf die pharmaceutische Chemie. Erfurt 1819.

Pisma peryodyczne kraiowe związek maiące z Farmacyą, są:

Russisches Jahrbuch der Pharmacie v. D. H. *Grindel*. B. 1. 6. Riga 1803. 1808. 1810. 12°.

Medicinisch-pharmaceutische Blatter von Dr. D. H. *Grindel*. H. 1—4. Riga 1819.

Nordische Blatter für die Chemie, von D. A. Nic. *Scherer* B. I. Heft. 1—4. Halle 1817. 1818.

Allgemeine nordische Annalen der Chemie von D. Alex. Nicol. *Scherer*. Heft 1 — 5. St. Petersburg 1819. — Szacowne to pismo peryodyczne, tak dla chemików iako i farmaceutów bardzo iest wielkiey wagi.

VI.

URZĄDZENIA FARMACEUTYCZNE.

Podług naywyższego rozkazu Jego Cesarskiey Mości, pod dniem 7 Października 1807 r. nastałego, policzonymi zostali wszyscy Aptekarze całego państwa Rossyyskiego, do stanu uczonego; a zatém wolni są od gild mieyskich, tak, że wszystkie produkta lekarskie zapisywać i sprowadzać mogą, bynaymniey nienależąc do klassy kupieckiey. Takie podniesienie stanu Farmaceutycznego, zachęcać i zagrzewać musi urzędników aptekarskich do coraz wyższych w części naukowey postępów i wielki wpływ mieć będzie na całą naukę lekarską. *Russisches Jahrbuch für die Pharmacie von F. Giese* i *Dr. Grindel.* B. 1. *S. 256. 1809.*

O Examinach Urzędników aptekarskich.

Gdy rozciągłość materyi nie dozwala nam teraz umieścić urządzenia o Examinach na stopnie urzędników Aptekarskich i dalszych do tego sciągających się postanowień; przeto odkładamy ie do Numeru następuiącego.

Ukaz o Spirytusie.

Podług ukazu rządzącego Senatu w r. 1815 marca 20, nastałego; żadna opłata do akcyzy, od wódki i spirytusu do aptek w celu lekarskim używanego nie ma się pobierać, i ten poźniey się umieści.

Towarzystwo medyczne imperatorskie wilenskie.

Reskrypt Jego Imperatorskiey Mości do Generała Kawaleryi Woiennego Gubernatora Litewskiego Barona de Benigsen.

Minister interesów wewnętrznych podał Nam *przyłączone tu Ustawy uczonego Towarzystwa, które się uformowało w Wilnie, w celu doskonalenia róznych części nauk lekarskich.*

Chcąc oddadź wszelką sprawiedliwość, iaka się należy chwalebnym zamiarom, dla których Towarzystwo to iest ustanowione, i uznaiąc ustawy Jego za zgodne z celem, który sobie zamierza; potwierdzamy Je w całey ich obszerności.

Obowiązuiemy WM Pana oświadczyć Naszę *szczególnieyszą łaskę Członkom, które złożyły to Towarzystwo. I wolą iest* Naszą *aby, we wszystkich wydarzeniach, gdzieby mu wypadła potrzeba, udadź się do zwierzchności mieyscowey, wszelka prawna opieka i pomoc dana mu była.*

Dan w St. Petersburgu, 26 Maia 1806.

Na autentyku własną Jego Imperatorskiey Mości *ręką podpisano tak:*

ALEXANDER.

Ustawy Towarzystwa Medycznego Wileńskiego założonego dnia 12 Grudnia 1805.

1. Towarzystwo Lekarskie Wileńskie, zatrudniać się ma przedmiotami tyczącemi się iedynie Medycyny, Chirurgii i Nauki Aptekarskiey: celem iego będzie: przykładać się wspólnie ku doskonaleniu tych umieiętności.

2. W tym celu: 1mo. Towarzystwo przedsiębierze zbierać postrzeżenia i uwagi o naturze i sposobie leczenia chorób panuiących w tym kraiu, w którym iest ustanowione, a te dostarczane mu będą od Członków toż Towarzystwo składaiących. 2do. Szczególniey starać się będzie aby przypadki rzadkie a interesuiące, iakieby któremu z Członków zdarzyło się widzieć i uważać, donoszone mu były. 3tio. Utrzymywać ma naylepsze pisma peryodyczne w materyi Medyczney, Chirurgii i Farmacyi. 4to. Na zgromadzeniach tego Towarzystwa czytywane będą rosprawy tyczące się pomienionych umieiętności, przez iednego z Członków napisane. Wszystkie tu wyrażone przedmioty wpisywane bydź maią w Protokół.

3. Pisma które przed Towarzystwem czytane bydź maią, mogą bydź napisane w iężykach Łacińskim, Polskim, Francuzkim lub Niemieckim. — W trzech ostatnich przypadkach, Autor pismo swoie nie inaczey iak tłumaczone na iężyk łaciński złoży w Archiwum Towarzystwa.

4. Czynności Towarzystwa ciągle w pewne czasy drukiem ogłaszane będą, i to ogłoszenie będzie w iężyku łacińskim. Ustanowi się Komitet z trzech obranych Członków złożony, którego obowiązkiem będzie wybierać pisma warte druku i o tych dawać wiadomość Towarzystwu, które o wybranych pismach da wyrok: po czém, tenże komitet zaymie się przywiedzeniem do skutku ogłoszenia czynności Towarzystwa.

5 Towarzystwo zgromadzać się będzie, (ile razy potrzeba tego wypadnie) w sali w którey się odbywaią lekcye Medycyny praktyczney — Posiedzenia będą pospolicie raz w miesiąc, ieżeli iaki szczególny

wypadek np. choroba zaraźliwa, nie da potrzeby złożenia sessyi nadzwyczayney.

6. Osoby nienależące do Towarzystwa, mogą się znaydować na iego zgromadzeniach, będąc przez którego z Członków wprowadzone, lecz takie powinny się oddalić gdy Towarzystwo zaymować się będzie szczegółami swoiego wewnętrznego rządu.

7. Towarzystwo złożone bydź ma z Członków mieyscowych i z Korrespondentów. Dyplomata równie pierwszych iak drugich podpisane będą przez Prezydenta i Sekretarza: i stwierdzone pieczęcią Towarzystwa.

8. Każdy kto iest Doktorem Medycyny, każdy Chirurg lub Aptekarz potwierdzony mieszkaiący w Wilnie, może bydź przyięty w poczet Członków mieyscowych; nazwisko Kandydata przedstawioném bydź ma Towarzystwu przez trzech Członków, a na następniącém posiedzeniu, Towarzystwo przystąpi do wyboru i sekretnemi kreskami o iego przyięciu stanowi.

9. Tymże sposobem obierać się będą Członkowie Korrespondenci. Lecz nikt Członkiem Korrespondentem obrany nie będzie, tylko osoby znane z chwałą przez wydane od siebie pisma, lub które w rękopismach okażą Towarzystwu własne dzieło stosowne do praktyki tey umieiętności którą się z powołania zaymuią.

10. Członkowie obecni obiorą iednego z pomiędzy siebie Prezydenta, który przez rok tylko ieden, urząd swóy sprawować będzie, po ukończeniu którego nie może bydź zaraz obranym chyba znowu po upłynieniu roku.— Do niego należeć będzie zagaiać i rozwiązywać sessye, czuwać nad utrzymaniem dobrego porządku, przywoływać zgromadzenia nadzwyczayne Towarzystwa.— Bez podpisu Prezydenta lub iego zastępcy żaden akt ważnym nie będzie.

11. Towarzystwo obierze także Wice-Prezydenta którego iedynym obowiązkiem będzie zastępować Prezydenta w przypadku iego niebytności.— Czas iego urzędowania tenże sam co i Prezydenta.

12. Sekretarz ma bydź równie obrany z pomię-

dzy Członków mieyscowych na lat trzy, po których upłynieniu znowu na dalszy czas potwierdzonym bydź może. Ten utrzymywać powinien Protokół, w którym dzieła tyczące się nauki po łacinie a inne potoczne przedmioty po polsku lub francuzku wpisywać będzie. Jego obowiązkiem iest utrzymywać Korrespondencye i przy nim bydź ma Archiwum i pieczęć. Przed każdą sessyą powinien będzie póyśdź do Prezydenta, aby się z nim umówił o interesach które się odbywać maią. W nieobecności Sekretarza, ieden z Członków Towarzystwa przez niego wprzód uproszony, zastąpić go powinien.

13. Kassa Towarzystwa złożoną i utrzymywaną będzie: 1mo. Z ofiar dobrowolnych w gotowiznie, które każdy z Członków mieyscowych zaraz skoro przyiętym iest do Towarzystwa, złożyć powinien. 2do. Ze składki roczney; która według potrzeby Towarzystwa ułożoną będzie. 3tio. Z przedaży Pamiętników które Towarzystwo drukować każe.

14. Towarzystwo obierze Podskarbiego, którym ani Prezydent ni iego zastępca ani Sekretarz obranym bydź nie może. Podskarbi żadney summy z kassy nie wyda bez zalecenia podpisanego przez Prezydenta i Sekretarza; a ci żadnego zalecenia kassyerowi nie dadzą bez zezwolenia Towarzystwa. Podskarbi na końcu każdego roku rachunki zdawać będzie.

15. Towarzystwo wszelkie wybory czynić będzie przez kréski sekretne i większością głosów. W przypadku równości krések, Prezydent równość rozwiązywać ma przez kréskę powtórną.

Prawidła dla Wydziału farmaceutycznego Towarzystwa medycznego wileńskiego, na dniu 12 kwietnia 1819 r. postanowione.

Lubo Towarzystwo medyczne wileńskie, podług swych ustaw, ma na celu prac swoich złączone przedmioty Medycyny i Farmacyi; iednakże gdy dotychczasowe doświadczenie pokazało, iż posiedzenia wspólne Medyków i Farmaceutów, wymagaiąc wiele czasu na

przedmiot pierwszy, nie mogą zawsze wystarczać na przedmiot drugi, obeymowany w swey rozciągłości i połączeniu z naukami pomocniczemi; uznało zatém toż Towarzystwo, za rzecz pożyteczną i z ustawami swoiemi zgodną, zaprowadzić Posiedzenia osobne, wyłącznie ostatniemu przedmiotowi poświęcone, i tym końcem stanowiąc *Wydział farmaceutyczny*, następujące przepisało mu prawidła.

1. Cel główny *Wydziału farmaceutycznego* uważa się w dwóch częściach: z których *pierwsza* ogólna, zależy na pracowaniu w widokach przykładania się do zbogacenia Farmaceutyki i ściśley z nią połączonych umieiętności przyrodzonych; *druga* zaś szczególna, ma w zamiarze pomoc i ułatwienie osobom, temi przedmiotami w okręgu naukowym wileńskim zaiętym, do wzaiemnego oświecania się w swoiém powołaniu.

2. Prace członków Wydziału w części ogólney celu głównego, będą ogłaszane w Pámiętnikach całego Towarzystwa; a dla ogłaszania takowychże prac w części szczególney tegoż celu, Wydział będzie wydawał pismo peryodyczne w języku polskim, maiące wychodzić przynaymniey co trzy miesiące.

3. Mieyscowych członków wydziału, na przedstawienie iego, wybiera całe Towarzystwo z pomiędzy Farmaceutów, a to sposobem przepisanym w Naywyżey potwierdzonych Ustawach w artykule VIII; na członków zaś korrespondentów mogą bydź oprócz tego podawani ludzie uczeni w przedmiotach umieiętności przyrodzonych, a mianowicie Fizyki, Chemii, Zoologii, Botaniki i Mineralogii.

4. Wydział ma Dyrektora, Podskarbiego i Sekretarza przez się wybieranych, stosownie do Ustaw ogólnych Towarzystwa.

5. Wydział ma kassę osobną powstaiącą z opłat rocznych od swoich członków, równie z opłaty iednorazowey, od nowo przyiętych.

6. Wydział będzie utrzymywał pisma peryodyczne szczególniey do celu swoiego służące.

7. Pisma peryodyczne i dalsze xięgi, czyli z kassy Towarzystwa całego, czyli tylko z kassy Wydziału nabyte, będą składać wspólną bibliotekę, wolną do

użycia wszystkim członkom tak wydziału iako i towarzystwa całego.

8. Wydział składać ma iedno przynaymniey co miesiąc posiedzenie, którego protokół czytany będzie na blizkiem posiedzeniu całego Towarzystwa, dla wiadomości wszystkich iego członków.

9. Wydział starać się będzie o założenie i postępne pomnażanie gabinetu farmakologicznego, w zielnikach, materyałach i preparatach farmaceutycznych, odznaczaiących się przez osobliwsze własności albo formy.

10. Wydział utrzymywać będzie związki kommunikacyyne z Towarzystwem farmaceutycznem petersburskiém i z innemi podobnego celu Towarzystwami.

11. Członkowie szczególni będą mieć na celu prac swoich dla wydziału przeznaczonych:

1. Przykładanie się do zbogacenia Gabinetu farmakologicznego.
2. Rozbiory chemiczne płodów przyrodzenia, mianowicie do lekarstw wchodzących, a w tych się i wody mineralne zaymuią.
3. Udzielanie wiadomości o szczególnieyszych wypadkach i postrzeżeniach nadarzonych w laboratoryach.
4. Doskonalenie sposobów dawnych i wynaydowanie nowych, robienia preparatów farmaceutycznych.
5. Obmyślanie środków robienia w bliższych mieyscach tych preparatów, które się tylko w fabrykach wyrabiaią i sprowadzaią z za granicy lub ze stron odległych.
6. Sledzenie, gdzie i w iakiey obfitości rość zwykły lekarskie rośliny, i zaprowadzanie uprawy tych, które z trudnością zbierać się daią, nayczęściey u materyalistów bywaią fałszywane, albo się łatwo zamieszać mogą i wziąć iedne za drugie: *np. Rad. Hellebori nigri*; *Angelicae Archangelicae*; *Gei Urbani*; *Valerianae Off.*; *Colchici Autumn.*; *Flor. Verbasci Thapsi*; *Sem. Phellandrii Aquatici*, i t. p.
7. Postrzeganie przy sprowadzaniu materyałów le-

karskich drogą handlu, albo przy nabywaniu od zaymuiących się ich zbieraniem, czém bywaią zastępowane przez niewiadomość, albo skażone lub też z umysłu fałszowane. Takie artykuły z ich opisami składane będą w wydziale dla ogłaszania względem nich stosownych ostrzeżeń.

8. Czynić wyiątki z pism peryodycznych obcych, zwłascza tyczące się odkryć i wynalazków nowych; zaprowadzenia i upowszechnienia machin lub instrumentów, w zastosowaniu techniczno-farmaceutycznem, pożytek istotny przynoszących, oraz doniesienia literackie o ważnieyszych pismach wpływ do Farmacyi maiących.

12. Członkowie ordynaryyni czyli mieyscowi, oprócz udzielania wiadomości na każdém posiedzeniu o nadzwyczaynych postrzeżeniach, osobno ieszcze, podług ułożoney przez się kolei, czytać będą opisy tychże postrzeżeń, i dalszych prac do zatrudnień wydziału należących.

Okolnik do JJPP. Farmaceutów wzywaiący do uczestnictwa prac Wydziału 1819. r.

Towarzystwo medyczne Wileńskie, Nayłaskawszym Jego Cesarskiey Mości reskryptem pod dniem 26 Maia 1806 roku potwierdzone i rok trzynasty w połączeniu swoich członków Medyków i Farmaceutów pracuiące, chcąc z równą troskliwością działać, iak w przedmiotach samey medycyny tak i nauk z nią połączonych, a mianowicie Farmacyi i innych pomocniczych umieiętności przyrodzonych, uznało rzeczą pożyteczną i do ducha swoich ustaw stosowną, zaprowadzić u siebie osobny Wydział do zaymowania się w szczególności przedmiotami tych ostatnich nauk i umieiętności. To swoie uznanie przyprowadziło do skutku na posiedzeniu dnia 12. Kwietnia roku idącego, i Wydział Farmaceutyczny Towarzystwa medycznego Wileńskiego, rozpoczął czynności swoie na dniu 17 Maia tegoż roku. Ustawy Towarzystwa samego, dawniey ogłoszone, a nadto pomieszczone w Tomie pierwszym iego pamiętników,

oraz dołączaiące się tu Prawidła dla Wydziału postanowione, pouczaią. tak o celu, iako i porządku prac tegoż Wydziału. Dołącza się także Lista członków Towarzystwa Wydział składaiących.

Gdy zamiarem iest Towarzystwa i Wydziału, oprócz przykładania się do wzrostu nauk medycznych w ogóle, starać się nadewszystwo i naypierwey o pomnażanie z nich pożytku w kraiu własnym i w szczególności w Guberniiach okrąg naukowy Uniwersytetu Imperatorzkiego Wileńskiego składaiących, a mianowicie przez upowszechnianie pożytecznych wiadomości i przez zbieranie postrzeżeń i czynienie doświadczeń mieyscowych, zatém Wydział Farmaceutyczny niemogąc w tey rozciągłości włożonego na siebie obowiązku należycie wypełnić, bez uczesnictwa w pracach mężów uczonych na prowincyach przebywaiących; osądził za rzecz nayprzyzwoitszą, zaprosić naypierwey do takowego uczesnictwa JJ. Panów Farmaceutów, własne Apteki utrzymuiących, lub zawiaduiących naczelnie cudzemi. W ich przeto świetle od powołania nieodłączoném i w gorliwości znamionuiącey życzliwych kraiowi obywateli, pełną pokłada nadzieię, że nie raczą usuwać się od zawodu stawiącego na widoku chwałę osobistą, uważenie wyższey zwierzchności i wdzięczność współziomków.

W tey ufności czyniąc Wydział Farmaceutyczny ninieyszą okolną odezwę, spodziewa się mieć regularnych korrespondentów, udzielaiących mieyscowych postrzeżeń i doświadczeń tak w przedmiotach Farmacyi iako też i połączonych z nią umieiętności przyrodzonych, ieżeli nie w polskim to w iakimkolwiek używańszym ięzyku.

Z początkiem roku przyszłego wydawać będzie Wydział Farmaceutyczny pismo peryodyczne w ięzyku polskim, rzeczonym przedmiotom poświęcone, którego prospekt poźniey ogłoszonym zostanie. Stosowne artykuły do tego pisma z uprzeymością przyymowane będą.

Na ten Okolnik oczekiwać będzie Wydział Farmaceutyczny odpowiedzi i oświadczenia względem uczesnictwa w pracach swoich i utrzymywania naukowey korrespondencyi.

O zaszczyceniu Towarzystwa medycznego tytułem Imperatorskiego.

W przełożeniu J. O. Xcia Golicyna, Ministra spraw duchownych i oświecenia Narodowego, datowaném d. 19. Listopada 1819. r., otrzymało Towarzystwo Medyczne Wileńskie oznaymienie o Naymiłościwszey łasce Monarszey w dozwoleniu mu zaszczycania się tytułem Imperatorskiego Towarzystwa Medycznego.

VII.

KRONIKA.

W r. 1802. zawiązało się Towarzystwo Farmaceutyczno-chemiczne w Rydze, które od ministra wnętrznych interesów Hrabiego *W. Koczubeia* r. 1803. 28 stycznia potwierdzoné zostało. *Russisches Jahrbuch der Pharmacie von Dr. D. Grindel B.* 2. *S. 154.* (*1804*) *i B. 3. S. 198.* (*1805*).

W r. 1808. zawiązało się Towarzystwo Farmaceutyczne *w Mitawie.*

W r. 1818. zawiązało się Towarzystwo Farmaceutyczne w St. Petersburgu, którego ustawy d. 10. grud. przez komitet Ministrów potwierdzonemi zostały. Dyrektorem pomienionego towarzystwa farmaceutyczuego obranym został nazawsze *Prof. A. N. Scherer* Radca stanu. Szczegółową o nim wiadomość poźniey czytelnikóm naszym udzielimy.

VIII.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Postrzeżenie P. Ilisch *Aptekarza w Rydze.*

Postrzeżenie P. *Ilisch* nowym iest dowodem, iak wielką wypada mieć ostrożność w łączeniu le-

karstw, żeby się te nawzaiem nie rozkładały. On bowiem znalazł, że korzenie Altei, syrop z nich robiony i dekokcya kory peruańskiey, nawzaiem się rozkładaią: a lubo nie wszystkie gatunki téy kory osad z Alteą dawać zwykły; niektóre iednak tak się znacznie rozkładaią, że obfity powstaie osad; a płyn nad nim będący, światło winnego nabiera koloru. Na infuzyą zaś kory peruańskiey; nie zdaie się działać. Podług tego: wypadałoby zdaie się unikać dodawania do dekokcyi kory peruańskiey, syropu z Altei, ieśliby z takowego rozkładu, kiedy doświadczenia okażą, odmienny następował skutek. *Trommsdorff*, *Journal der Pharmacie 1819. St. 1. S. 423.*

Tu chciałbym ieszcze wspomnieć o moiém przed laty 16 uczynioném postrzeżeniu, o którego nigdzie w Autorach nie natrafiłem, że tak dekokcya iako i sama infuzya korzeni lukrecyi natychmiast się rozkłada, a odwar kory peruańskiey, mąt znaczny w nim sprawuie, tak dalece; iż nie wahałem się infuzyą lukrecyi do rzędu ważnych reagensów, dla doświadczenia rzetelney dobroci kory peruańskiey, policzyć, i ciągle iey w tym celu używam. *J. W.*

Postrzeżenie P. HENKELA *w Creutznach, że się Mercurius sublimatus corrosivus z miękiszem od chleba rozkłada.*

P. *Henkel* zachęcony doświadczeniami przez P. *Sterlera* czynionemi, ze względu rozkładania się Sulimy z różnemi pierwiastkami roślin, przedsięwziął uczynić rozbior pigułek tak nazwanych *Pilulae maiores Hoffmanni*, i w rzeczy samey, preparat ten merkuryalny, zupełnie w nich rozłożonym znalazł. Żeby się iednak dokładniey o tem

przekonać, wziął ieszcze 30 pomienionych pigułek *Hoffman'a*, które przed ośmią dniami były robione z Sublimatu i miększa od chleba; a te doskonale wysuszywszy, utarł na proszek i w wodzie wapienney wytrawiał; w ciągu tego działania wszystek proszek czarnawo-szarego nabrał koloru. Do drugiego doswiadczenia, wziął dwie drachmy suchego utłuczonego na proszek miększa od chleba, utarł z cztérema granami sulimy i z wodą wapienną zmieszał; ale i w tym razie nie okazał się w wodzie wapienney osad pomarańczowy, iaki od sulimy powstawać powinien; lecz szary podobny iak w pierwszém doświadczeniu, lubo nie był tak bardzo ciemny; w tamtym albowiem, pigułki przez dni ośm leżąc, dobrze iuż były uschły. Z tego zatém wypada, iak się zdaie, innego używać środka, z którymby sublimat mógł bydź chorym dawany bez następuiącego rozkładu. *Buchner*, *Repertorium f. d. Pharmacie. VI. B. 2. Heft. S. 273. 1818.*

Tab: I



Krameria triandra.

Fig. 1.

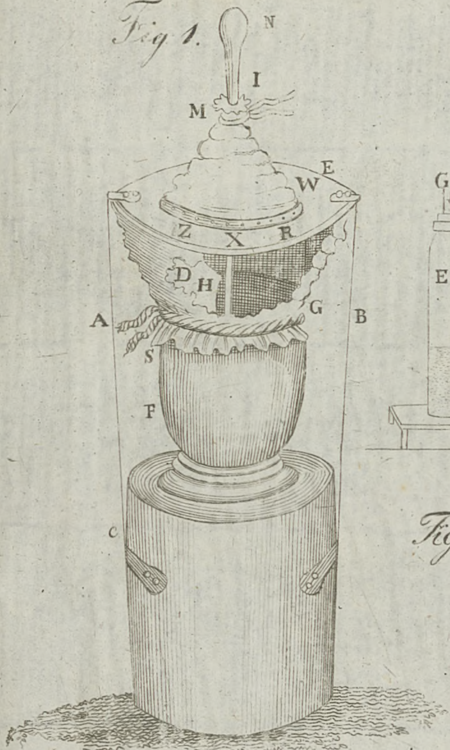


Fig. 6.

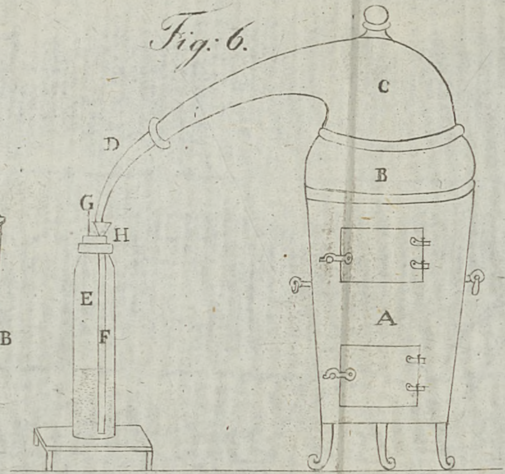


Fig. 8.

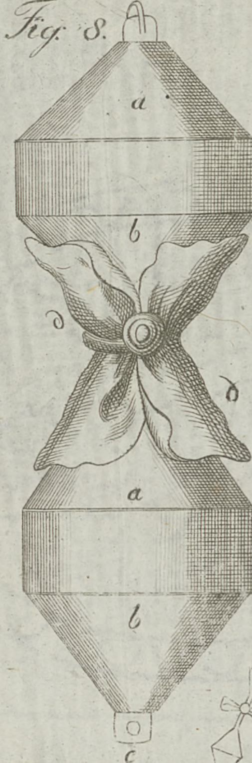


Fig. 9.

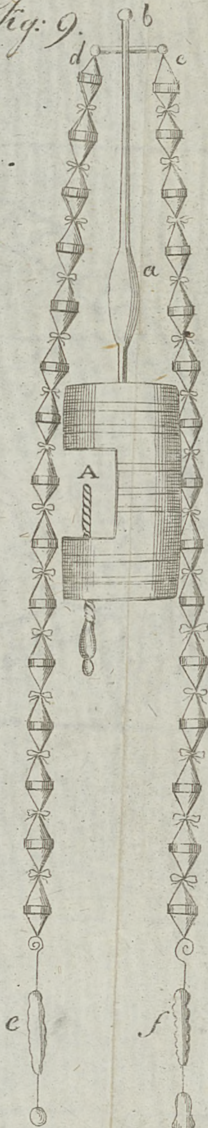


Fig. 10.

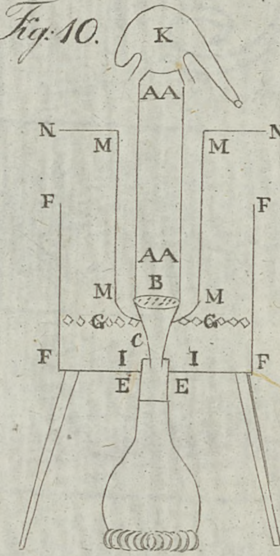


Fig. 5.

Fig. 2.

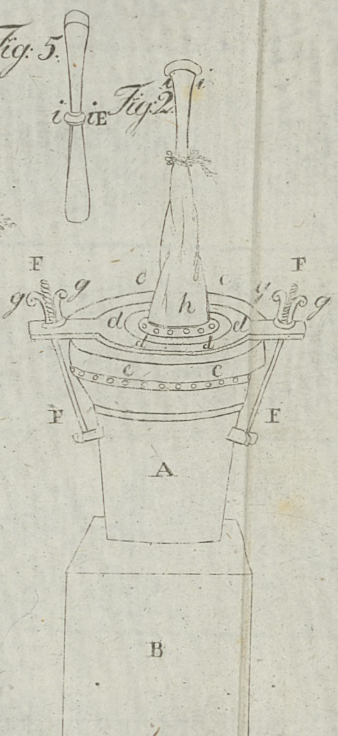


Fig. 3.

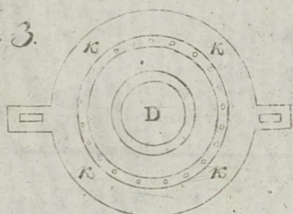


Fig. 4.

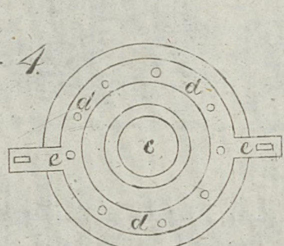


Fig. 7.

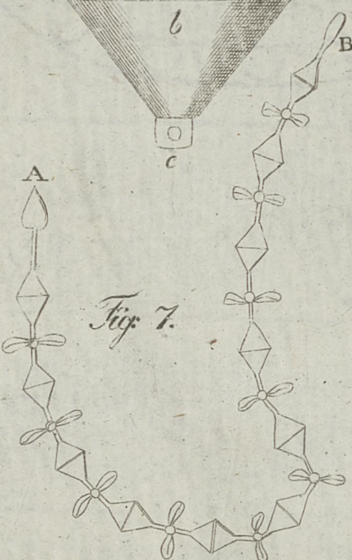
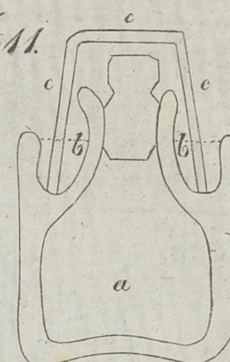
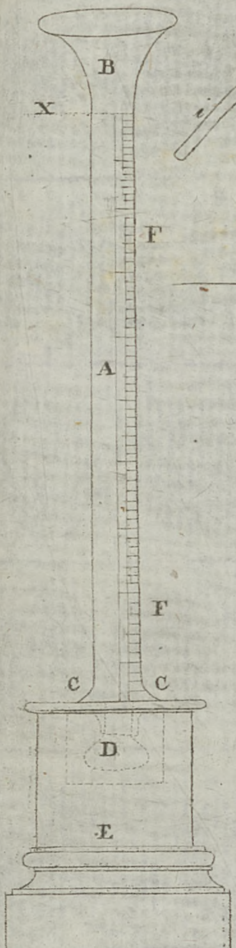


Fig. 11.



Tab. III.

Fig. 2



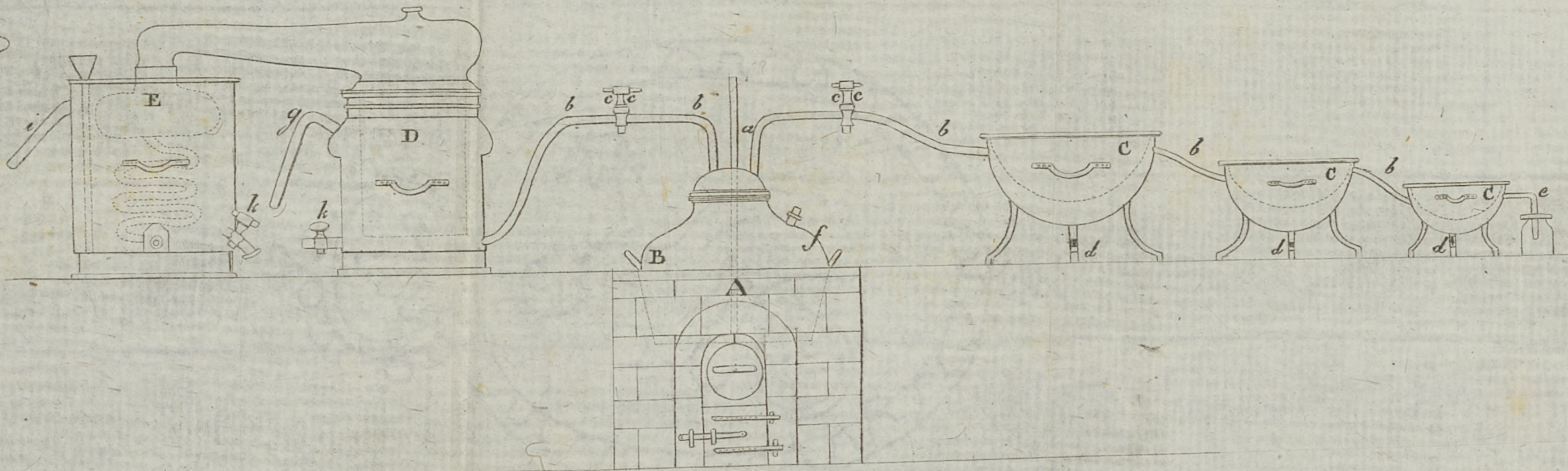
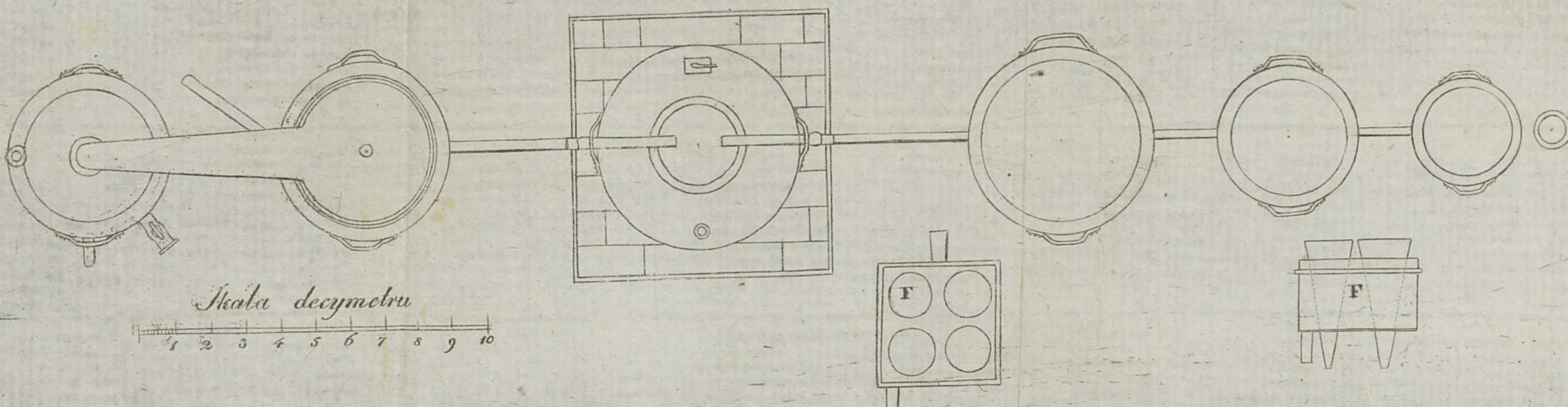


Fig: 1.



Skala decymetru

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

O M Y Ł K I · D R U K U.

Strona		*W.*	Str.	*Czytay* St.
4 (c)	—	5	Str.	St.
— 11	—	20	rey wody	— tey kory.
— 13	—	2	P. Macewicza	— M. Macewicza.
— 17	—	12	Poligonum	— Polygonum.
— 20	—	18	Ratanhii	— Ratanhiae.
— —	—	31	Ratanhii	— Ratanhiae.
— —	—	14	Einb.	— Ph. Edinb.
— —	—	38	Trac.	— Tinct.
— 29	—	24	entemologicznego	— entomologicznego.
— 35	—	19	De Condolle.	— de Candolle.
— 41	—	5	różney	— różny.
— 42 (a)	—	6	Facultet.	— Facultaet.
— 44 (b)	—	2	1810	— 1819.
— 58	—	18	Laudanum z maku	— Laudanum z Sałaty.
— 59	—	6	czas zbierania iego	— czas zbierania soku mlecznego.
— 68	—	7	czy	— czyli.
— —	—	10	Wolfa	— Woulfa.
— 72	—	6	cukier bursztynowy	— kwas bursztynowy.
— 73	—	18	od 6°	— 66°.
— 75 (b)	—	3	2824	— 1814.
— — (c)	—	4	2825	— 1815.
— 77	—	26	w Kongestyach	*Cz.* w Kongestyach do głowy.
— 80	—	11	w Szarey maści	— w Starey maści.
— 81	—	23	Diachilo	— Diachylon.
— 82	—	8	occianu ołowiu	— occianu potażu.
— —	—	28	Farm.	— Journ.
— —	—	30	ołowiu	— occianu ołowiu.

Wychodzi co trzy miesiące ieden numer w dniu drugim Stycznia, Kwietnia, Lipca i Października.

Cztery numera składać będą Tom z regestrem ogólnym.

Prenumerata roczna kosztuie bez poczty R. Sr. 4. a z pocztą R. Sr. 5. kop. 50.

Wolno drukować pod warunkiem, ażeby przed zaczęciem przedaży, złożone były w Komitecie cenzury exemplarze téy xiążki: ieden dla tegoż Komitetu, dwa dla Departamentu ministeryum oświecenia, dwa exemplarze dla Imperatorskiey publiczney biblioteki, i ieden dla Imperatorskiey Akademii nauk. Wilno dnia 2 Stycznia 1820 roku.

Ferdynand Spitznagel.